HMŚ w Toruniu. Jest kandydatem do złota. Jakub Szymański: To najlepsza bieżnia na świecie! **str. 16**

Hashimoto i depresja – objawy tych chorób są niemal identyczne. Diagnozy zupełnie inne **str. 11-12**

STRONA ZDROWIA

NOWOŚCI
DZIENNIK TORUŃSKI

Środa 25.02.2026 | Nr 46 (16940) Rok LIX | **www.nowosci.com.pl** Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Hejtował radnego, ma prawomocny wyrok. Niedługo wszyscy poznają jego personalia **str. 3**

Tłumy na izbach przyjęć? Nowe narzędzie pokaże, gdzie jest najkrótsza kolejka **str. 2**

Więcej drzew nielegalnie wyciętych na Kępie Bazarowej **str. 4**

Nr ISSN 0137-9259 Nr indeksu 350370

BIZNES JAK MOŻNA WSPIERAĆ LOKALNYCH PRZEDSIĘBIORCÓW?

Mniejszych czynszów za lokale nie będzie

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Najemcy miejskich lokali w pawilonie przy Gagarina 152 w Toruniu skarżą się na wysokie czynsze i podwyżkę opłat za parking. W ich imieniu interpelowała trójka radnych. Raczej bez powodzenia.

Autorzy interpelacji wnieśli do prezydenta o rozważenie przeniesienia pawilonu handlowego przy ul. Gagarina 152 z I do II strefy czynszowej, w której kiedyś się znajdował i opłaty były wtedy niższe oraz zorganizowanie w trybie pilnym spotkania. Takiego, w którym udział wezmą przedsiębiorcy, ZGM i sam prezydent Torunia.

– Utrzymanie lokalnych przedsiębiorców jest w interesie zarówno miasta, jak i mieszkańców. Ci ludzie walczą o swój byt i miejsca pracy. Nie można ich pozostawić bez wsparcia – tak zakończyli interpelację rajcy.

– Ewentualne obniżenie wpływów z tytułu czynszów za lokale użytkowe wpłynęłoby negatywnie na inne obszary działalności Zakładu, a ponadto mogłoby skutkować analogicznymi roszczeniami ze strony pozostałych najemców zasobu komunalnego – stwierdził wiceprezydent Torunia Rafał Pietrucień. – Wsparcie lokalnych przedsiębiorców poprzez obniżenie stawek czynszów nie znajduje uzasadnienia ekonomicznego.

Jeśli natomiast chodzi o podwyżki opłat za miejsca parkingowe przy ul. Gagarina 152, to miasto wyjaśniło, że celem było ujednolicenie tychże z innymi lokalizacjami w Toruniu.

Do wniosku o pilne zorganizowanie spotkania z przedsiębiorcami wiceprezydent Pietrucień w piśmie do rajców się nie odniósł.©℗

Więcej na str. 3

FOT. HUGO CHILL KUJAWSKO-POMORSKA BIBLIOTEKA CYFR.

Retro. Syk pary i trzask lodu, czyli kiedy na Wiśle pojawiły się pierwsze lodołamacze? **str. 7**

TORUŃ

Całe miasto głosowało na schronisko, by wygrało 5 ton karmy. Udało się!

FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Takiej akcji w Toruniu jeszcze nie było! Przez kilka tygodni Torunianie każdego dnia oddawali głosy w ramach akcji „Miska Pełna Dobra", aby pomóc Schronisku dla Bezdomnych Zwierząt **– str. 4**

W Toruniu zlikwidowano kanał z dziecięcą pornografią

Prokuratura Okręgowa w Toruniu skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko Michałowi N. i innym oskarżonym o rozpowszechnianie i posiadanie pornografii dziecięcej. Przeszukano mieszkania na terenie całego kraju **str. 2**

Toruński Azyl dla Królików walczy o każde życie. Uratował już ponad 3000 zwierząt **str. 5**

Adam Szłapka: Po rozłamie w Polsce nie będzie potrzeby zmiany umowy koalicyjnej ani roszad w rządzie **str. 8**

eprasa.pl 8893c318b2

AUTOPROMOCJA 0010990317

Zamów **prenumeratę**
Nowości Toruńskie 56 451 91 04
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.nowosci.com.pl

Jutro w „Nowościach”
Pod paragrafem

U progu II RP Żydzi chcieli stworzyć własny okręg autonomiczny, wolny od Polaków. Stolicą tego podlaskiego mini-Izraela miał być Białystok

Beata Busz

POLSKA TO NIE KRAJ DLA STARYCH LUDZI

Starzejemy się. Według wyliczeń demografów w latach 2023-2060 liczba Polaków w wieku 75 plus wzrośnie dwukrotnie z 2,9 mln do 5,8 mln osób. Rzadko który senior w tym wieku cieszy się tężyzną fizyczną i dobrym zdrowiem. Do tego często dochodzą problemy psychiczne - demencja, Alzheimer. Opieka nad niedołężnymi rodzicami przeważnie spada na dzieci, które z trudem godzą ją z obowiązkami domowymi i pracą. Z tej ostatniej czasem muszą wręcz zrezygnować. Ten, kto opiekuje się lub opiekował schorowanym seniorem, boleśnie odczuł, że jest zdany sam na siebie. Bo na pomoc instytucjonalną nie ma za bardzo co liczyć. Wręcz przeciwnie, po drodze może się zagubić w gąszczu biurokracji. Ustalenie stopnia niepełnosprawności trwa miesiącami. Żeby uzyskać finansowe wsparcie, chociażby świadczenie wspierające z WZON, trzeba wypełnić kilkanaście stron druków, a potem długo czekać na rozstrzygnięcie. Znam przypadek, że senior takiej decyzji nie dożył... Rządzący lekką ręką rozdają emerytom trzynastki i czternastki, ale to przecież zaspokaja jedynie ich bieżące potrzeby. Od lat nie ma długofalowej polityki w tym zakresie.

Niedawno schorowana 77-latka zadzwoniła pod 112 . Okazało się, że od kilku dni nie była w stanie wyjść na zakupy i przygotować sobie posiłku, picia. Prywatna opiekunka, która dotychczas się nią zajmowała, zmieniła pracę. Dopiero po telefonie, do kobiety pojechali policjanci, zrobili zakupy, nakarmili, zawiadomili MOPS. Ten przyznał opiekunkę, na cztery godziny dziennie. W sumie historia ma swój happy end, ale co by się stało, gdyby trafiło na seniorkę mniej ogarniętą, która nie wykręciłaby numeru alarmowego? Pewnie umarłaby z głodu.

Samotni seniorzy lub tacy, którymi rodzina - z różnych względów - nie jest w stanie się opiekować, mogliby znaleźć bezpieczną przystań w domach opieki. Jednak tych wciąż mamy za mało - wynika z właśnie opublikowanego przez Bank Gospodarstwa Krajowego raportu „Rynek opieki długoterminowej w Polsce”. Na koniec 2024 roku w całym kraju było 151 tysięcy miejsc, co dawało dostępność na poziomie 5 proc. Najsłabiej wypadają województwa kujawsko-pomorskie i podlaskie z dostępnością miejsc na poziomie 4,4 proc. oraz woj. wielkopolskie gdzie dostępność wynosi zaledwie 3,8.Problemem są także koszty pobytu w DPS. Według danych resortu rodziny, średnio trzeba zapłacić 7 024 zł miesięcznie. Niewiele ponad 2 proc. seniorów jest w stanie z własnych środków pokryć koszty zakwaterowania.

W krajach OECD średnio około 12 proc. populacji seniorów korzysta z różnych form opieki długoterminowej, w Polsce wskaźnik ten wynosi zaledwie 0,9 proc.! Sytuuje to nas na trzecim miejscu od końca w rankingu państw OECD - jedynie przed Łotwą i Kostaryką. To brutalnie obnaża prawdę, że Polska to nie jest kraj dla starych ludzi... ©℗

POGODA W TORUNIU

Środa

4°C
1°C

Wiatr
płn., 11 km/h
Ciśnienie
1026 hPa
Imieniny
Cezary, Donat i Wiktor

Tłumy na izbach przyjęć? Nowe narzędzie pokaże, gdzie jest najkrótsza kolejka

Adam Willma
adam.wilma@polskapress.pl

Jeszcze przed wyjściem z domu pacjent przed wyjściem będzie mógł sprawdzić, ile osób czeka na SOR i jaki jest przewidywany czas oczekiwania. Ministerstwo Zdrowia przygotowało projekt rozporządzenia, który porządkuje kolejki w szpitalnych oddziałach ratunkowych.

Nowelizacja nie tworzy nowej aplikacji, ale dostosowuje przepisy do tego, jak system faktycznie działa w szpitalnych oddziałach ratunkowych.

TOPSOR to system informatyczny funkcjonujący w SOR. Rejestruje moment zgłoszenia pacjenta, jego przejście przez rejestrację, segregację medyczną oraz pierwszy kontakt z lekarzem.

Według nowych pomysłów ministerstwa, system ma mierzyć:

- całkowity czas pobytu pacjenta w SOR,
- czas oczekiwania na rejestrację,
- czas oczekiwania na segregację medyczną,
- czas oczekiwania na pierwszy kontakt z lekarzem,
- liczbę pacjentów przebywających aktualnie w oddziale,
- listę numerów pacjentów oczekujących na poszczególnych etapach.

W uzasadnieniu znalazl się zapis, że zmiany mają uporządkować stan prawny zgodnie z rzeczywistym działaniem systemu:

„System dokonuje pomiarów nie tylko w zakresie czasu oczekiwania na pierwszy kontakt z lekarzem, ale również w zakresie czasu oczekiwania na rejestrację i na segregację medyczną”.

To właśnie te dane - widoczne na wyświetlaczach w oddziale i dostępne w systemie e-zdrowia - mają odpowiadać na pytanie, jak sprawdzić ile osób czeka na SOR.

Zmienia się również terminologia. Zamiast „stanowisk pracy” w przepisach pojawiają się „kolejki”. A to dlatego, że system pokazuje liczbę osób oczekujących w kolejce do rejestracji, do segregacji medycznej i do lekarza, a nie przy konkretnym stanowisku.

Jak sprawdzić czas oczekiwania na SOR krok po kroku?

Projekt otwiera możliwość publicznego udostępniania danych generowanych przez system. Odpowiedź na pytanie jak sprawdzić kolejkę na SOR ma być prostsza niż dotąd.

Schemat działania wygląda następująco:

- Pacjent zgłasza się do SOR i otrzymuje numer.
- Personel przeprowadza segregację medyczną i nadaje kategorię pilności.
- System przypisuje numer do odpowiedniej kolejki.
- Na podstawie liczby osób w danej kategorii wyliczany jest przewidywany czas oczekiwania.
- Informacja może być udostępniona online.

FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

Na SOR nie obowiązuje kolejność według godziny przyjazdu. O pierwszeństwie decyduje stan zdrowia.

Projekt nie wprowadza dodatkowych formalności po stronie pacjenta. Informacje mają mieć charakter bieżący i wynikać z danych wprowadzanych w oddziale.

Czy dane o kolejce na SOR będą aktualizowane na bieżąco?

System rejestruje konkretne zdarzenia informatyczne, m.in. wygenerowanie numeru, wezwanie, rozpoczęcie obsługi, przeniesienie do innej kategorii czy zakończenie wizyty. Każda zmiana wpływa na aktualny obraz kolejki.

Resort wyraźnie podkreśla, że system nie podejmuje decyzji medycznych. W uzasadnieniu zapisano:

„Zmiana obecnego zapisu (...) rozporządzenia odzwierciedla ten fakt, że to nie system TOPSOR automatycznie prowadzi segregację medyczną, ale umożliwia jej prowadzenie personelowi medycznemu SOR”.

Na SOR nie obowiązuje kolejność według godziny przyjazdu. O pierwszeństwie decyduje stan zdrowia. Kategorie pilności oznaczane są kolorami:

- czerwony - natychmiastowa pomoc,
- pomarańczowy - do 10 minut,
- żółty - do 60 minut,
- zielony - do 120 minut,
- niebieski - do 240 minut.

To liczba pacjentów w tych kategoriach wpływa na wyświetlany czas oczekiwania na SOR.

Rozporządzenie ma wejść w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia. Zmiany obejmą wszystkie szpitalne oddziały ratunkowe korzystające z TOPSOR.

Nowelizacja doprecyzowuje także kwestie techniczne, m.in. integrację systemu z kardiomonitorami oraz obowiązek wykonywania kopii bezpieczeństwa danych na poziomie lokalnym.

System nie zmniejszy oczywiście obłożenia na SOR-ach, ale pozwoli bardziej racjonalnie rozłożyć czas oczekiwania SOR-ach i w konsekwencji - rozlokowanie chorych na oddziałach. ©℗

W Toruniu zlikwidowano kanał z dziecięcą pornografią

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Prokuratura Okręgowa w Toruniu skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko Michałowi N. i innym oskarżonym o rozpowszechnianie i posiadanie pornografii dziecięcej.

Śledztwo prowadzono w Toruniu, bo to toruńscy śledczy wpadli na trop przestępców. Potem do akcji wkroczyli funkcjonariusze Centralnego Biura Zwalczania Cyberprzestępczości. To oni przeszukiwali mieszkania podejrzanych na terenie całego kraju. Michał N. bowiem pochodzi z Częstochowy, ale mieszkał gdzie indziej. Pozostali mężczyźni są z południa kraju.

- Zapewne nigdy się nie spotkali i nie znali, ale dziecięcą pornografią wymieniali się w sieci - mówi „Nowościom” prokurator Izabela Oliver, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Toruniu.

Zabezpieczono m. in. dyski, telefony komórkowe oraz komputer stacjonarny, w którym ujawniono aktywne programy, za pośrednictwem których udostępniano pliki z treściami pornograficznymi z udziałem osób małoletnich, korespondencję mailową, korespondencję portalu „Ogłaszamy24” oraz foldery zawierające pornografię dziecięcą.

Michałowi N. przedstawiono zarzut posiadania i przechowywania w celu rozpowszechniania w sieci łącznie ponad 58 tysięcy plików graficznych i ponad 3 tysiące plików video zawierających treści pornograficzne z udziałem osób małoletnich, w tym pliki o treści pornograficznej związane z posługiwaniem się zwierzęciem z wizerunkiem osób małoletnich oraz pliki o treści pornograficznej z udziałem osób małoletnich związane z prezentowaniem przemocy - przekazuje prokurator Izabela Oliver.- Natomiast Piotrowi P. i Marcinowi Z. przedstawiono zarzut posiadania treści pornograficznych z udziałem osób małoletnich.

Michał N. i Piotr P.przyznali się do popełnienia zarzucanych im czynów, Marcin Z. nie. Piotr P. i Marcin Z. mają dozory policji, Michał N. jest tymczasowo aresztowany. ©℗

eprasa.pl 8893c318b2

Hejtował radnego, ma prawomocny wyrok

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Nie tylko wulgarnymi wyzwiskami Robert G. hejtował w internecie radnego Michała Jakubaszka (PiS) z Torunia. Usłyszał prawomocny wyrok i niedługo wszyscy poznają jego personalia.

- Długo cała ta sprawa trwała, bo półtora roku. Najpierw prokuratura toruńska ją umorzyła. Potem wniosłem oskarżenie w trybie prywatno-skargowym. Ponieważ jednak sędzia z Torunia chciała się wyłączyć od prowadzenia sprawy z uwagi na wykonywany przeze mnie zawód adwokata, a nawet sugerowano, że uczynić winni tak wszyscy sędziowie z Torunia, rzecz obiła się aż o Sąd Najwyższy. Po jego decyzji prokuratura jednak zajęła się nią z urzędu. Teraz jest wreszcie wyrok prawomocny - relacjonuje Michał Jakubaszek, toruński radny PiS.

Radny na przestrzeni kilku miesięcy 2024 roku doświadczył ostrego hejtu w internecie, w którym były nie tylko wyjątkowo wulgarne wyzwiska, ale i złowieszcze słowa o zdychaniu...

11 stycznia 2024 roku w Warszawie odbył się „Marsz Wolnych Polaków". Na tę demonstrację zjechali tłumnie z całego kraju działacze i sympatycy PiS oraz - szerzej - prawicy. Z Torunia autokarem także wybrała się silna reprezentacja. Był w niej radny Michał Jakubaszek.

Na swoim Facebooku rajca zamieścił zdjęcie z autokaru w ramach relacji. I wtedy właśnie uruchomił się hejter. Robert G. już tego styczniowego dnia wieczorem, zaatakował radnego na Facebooku nienawistnymi wpisami, identycznie jak jeszcze drugiego działacza. Potem hejtował dalej - na przestrzeni kilku miesięcy.

FOT. POLSKA PRESS

11 stycznia 2024 radny Michał Jakubaszek (PiS) był na „Marszu Wolnych Polaków" do stolicy

Pisał po alkoholu, potem przeprosił

Padały w tych wpisach nie tylko najgorsze możliwe wulgaryzmy pod adresem Jakubaszka i PiS-u, ale też zdania takie jak: „Ziobro zdycha, a ty będziesz po nim!" czy „Zostaniesz zniszczony". Radny uznał, że granice zostały przekroczone i postanowił reagować.

Kiedy sprawa wreszcie trafiła do Sądu Rejonowego w Toruniu, proces potwierdził zarzucane hejterowi czyny. Jak ustaliła sędzia Angelika Kurkiewicz, mężczyzna nie tylko znieważył Jakubaszka, ale także pomówił, co mogło poniżyć go w oczach opinii publicznej i narazić na utratę potrzebnego zaufania.

- Robert G. przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów, wyraził skruchę i przeprosił pokrzywdzonych. Wyjaśnił, iż czynów tych dokonał znajdując się pod wpływem alkoholu. Sąd uznał wyjaśnienia oskarżonego za wiarygodne. Brak jest podstaw do ich zakwestionowania - wskazała sędzia w pisemnym uzasadnieniu wyroku. - Nie ulega wątpliwości, iż zamieszczał wpisy na profilu społecznościowym mające charakter zniesławiający i znieważający pokrzywdzonych.

Sędzia podkreśliła, że co prawda pokrzywdzeni jako osoby publiczne winne liczyć się z krytyką i być na nią odporne, ale „krytyka członków partii politycznej nie może przekraczać granic wyznaczonych przez porządek prawny".

- W niniejszej sprawie zamieszczane przez oskarżonego wpisy miały charakter znieważający i zniesławiający. Były one powtarzane kilkukrotnie, zawierały treści wulgarne, pozbawione merytorycznej argumentacji, a ich celem było poniżenie pokrzywdzonych oraz środowiska politycznego, z którym się identyfikują. Były to wypowiedzi, które wykraczały poza ramy dozwolonej swobody wypowiedzi. Publiczne znieważenie i zniesławienie nie mieści się w granicach dopuszczalnej krytyki politycznej, a tego rodzaju zachowania wymagają odpowiedniej reakcji wymiaru sprawiedliwości - podkreśliła sędzia Angelika Kurkiewicz.

Praca społeczne, przeprosiny i wstyd

Jak odnotował sąd, post factum Robert G. wyraził skruchę i przeprosił pokrzywdzonych. Według nich był to jednak element przyjętej strategii obrony i tak sądzą do dziś.

Robert G. uznany został zatem za winnego zarzucanych mu czynów (art 212 w związku z art. 216 kk) i skazany. Wyrok jest już prawomocny.

Skazany został na 2 miesiące ograniczenia wolności w postaci prac społecznych (20 godzin co miesiąc). Poza tym ma umieścić na Facebooku przeprosiny, zawierając w nich słowa: „Przepraszam za to, że wielokrotnie znieważyłem i zniesławiłem publicznie pokrzywdzonych z powodu ich poglądów politycznych. Ubolewam nad tym co zrobiłem i obiecuję, że to się więcej nie powtórzy".

To jednak nie wszystko! Hejtera spotka jeszcze dodatkowa kara w formie publicznego wstydu. Wyrok zostanie niebawem podany do wiadomości na stronie internetowej Sądu Rejonowego w Toruniu na okres sześciu miesięcy. A to oznacza, że każdy pozna imię i nazwisko skazanego, opis przestępstwa oraz karę. Takie upublicznienie orzeczenia jest ostrzeżeniem dla innych potencjalnych hejterów.©℗

Przy Gagarina powrotu do tańszej strefy nie będzie

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Najemcy miejskich lokali przy Gagarina 152 w Toruniu skarżą się na wysokie czynsze. W ich imieniu interpelowała trójka radnych. Nadziei na obniżkę raczej nie ma.

Miejski pawilon przy ul. Gagarina 152 jest administrowany przez ZGM w Toruniu. Od roku 2012 należy do tzw. pierwszej strefy czynszowej w mieście - w niej najemcy płacą miastu wyższe czynsze niż w strefie drugiej. To z założenia strefa atrakcyjniejsza biznesowo. Zzdecydowała bliskość kampusu UMK, dostępność parkingu i komunikacji miejskiej.

Przedtem był w drugiej strefie

- Ale w chwili przystępowania najemców do przetargów, kilkanaście lat temu, obiekt ten znajdował się jednak w II strefie. Obecnie stawki czynszu są wyjątkowo wysokie i sięgają średnio około 9.000 zł miesięcznie za nieduży lokal. Skutkiem jest narastający problem z utrzymaniem działalności gospodarczej przez wieloletnich najemców. Obecni przedsiębiorcy wprost deklarują, że nie przetrwają kolejnych podwyżek czynszu i opłat towarzyszących - podkreślają toruńscy radni Magdalena Cynk-Mikołajewska, Marek Krupecki i Michał Wojtczak (klub KO).

To oni pod koniec złożyli na ręce prezydenta Torunia interpelację w tej sprawie. Wnioskowali przede wszystkim o przeniesienie pawilonu z powrotem do drugiej strefy czynszowej i aneksowanie umów z najemcami, ale też pilne spotkanie prezydenta z tymi osobami.

- Aktualnie w pawilonie funkcjonuje już tylko kilku przedsiębiorców, natomiast aż cztery lokale pozostają puste, gdyż nikt nie przystępuje do przetargów z powodu zaporowych stawek czynszu. Warto podkreślić, że już dwóch najemców w ostatnim czasie zmuszonych było zakończyć działalność i wycofać się z pawilonu właśnie z powodu wysokich kosztów najmu. Obecni przedsiębiorcy wprost deklarują, że nie przetrwają kolejnych podwyżek czynszu i opłat towarzyszących - piszą radni.

Ich zdaniem stan ten świadczy o nieefektywnym zarządzaniu zasobem miejskim. Bo przecież to pełne obłożenie lokali generuje realny dochód dla miasta, a nie utrzymywanie pustostanów.

FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Tak wygląda pawilon handlowy przy ul. Gagarina 152. Najemcy lokali skarżą się na wysokie czynsze

- Jednocześnie docierają do nas sygnały od najemców, iż od dłuższego czasu zgłaszają problemy, protestują przeciwko obecnym warunkom, jednak ich postulaty są lekceważone przez ZGM, który nie podejmuje dialogu i nie traktuje przedsiębiorców jak partnerów - podnieśli rajcy,

Zdaniem Cynk-Mikołajewskiej, Krupeckiego i Wojtczaka, szczególnie niepokojące jest to, że w ubiegłym roku stawki za najem miejsc parkingowych wzrosły aż trzykrotnie. Parking stanowi przecież element niezbędny do prowadzenia działalności handlowo-usługowej w tej lokalizacji, a tak drastyczna podwyżka dodatkowo pogarsza sytuację finansową najemców.

- W pawilonie funkcjonują lokale o charakterze podstawowych usług dla mieszkańców, m.in. drogeria, sklep papierniczy, mięsny, magiel, ksero oraz sklep zielarsko-medyczny. Są to działalności, które stanowią ważny element lokalnej infrastruktury usługowej i społecznej. Miasto wielokrotnie deklarowało, że wspiera lokalny biznes. Obecna sytuacja stoi w sprzeczności z tą polityką. Należy również zauważyć, że w przypadku dalszego wycofywania się najemców dojdzie do całkowitej degradacji handlowej tej lokalizacji, a wartość tego adresu jako miejsca prowadzenia działalności gospodarczej znacząco spadnie - argumentowali rajcy.

Co na to władze Torunia?

Odpowiedzi rajcom udzielił Rafał Pietrucień, wiceprezydent miasta. Wyjaśnił, że w pawilonie handlowym jest 27 lokali użytkowych, z czego 5 pozostaje niezagospodarowanych, ale nadziei na obniżenie czynszów przy Gagarina 152 nie dał. Zapewnił, że ZGM rozumie trudne położenie przedsiębiorców, ale wskazał na ich obciążenie kosztami prowadzenia działalności, opłatami za media, inflacją. Dodając, że trudności z tych samych powodów ma także ZGM.

- Ewentualne obniżenie wpływów z tytułu czynszów za lokale użytkowe wpłynęłoby negatywnie na inne obszary działalności Zakładu, a ponadto mogłoby skutkować analogicznymi roszczeniami ze strony pozostałych najemców - stwierdził Rafał Pietrucień.

Jeśli natomiast chodzi o podwyżki opłat za miejsca parkingowe przy ul. Gagarina 152, to miasto wyjaśniło, że celem było ujednolicenie tychże z innymi lokalizacjami w Toruniu.

Za bezsporne wiceprezydent uznaje to, że najemcy długoterminowi i stabilni lokali użytkowych to sytuacja korzystniejsza niż utrzymywanie przez miasto pustostanów.

- Należy jednak podkreślić, że wparcie lokalnych przedsiębiorców poprzez obniżenie obowiązujących stawek czynszów nie znajduje uzasadnienia ekonomicznego ani systemowego i mogłoby prowadzić do pogorszenia sytuacji finansowej ZGM oraz stopniowej degradacji mienia komunalnego - zakończył wiceprezydent Pietrucień, ale do wniosku o pilne spotkanie z przedsiębiorcami się nie odniósł.©℗

eprasa.pl 8893c318b2

Toruń

Takiej akcji w Toruniu jeszcze nie było!

Katarzyna Kucharczyk
katarzyna.kucharczyk@polskapress.pl

Takiej akcji w Toruniu jeszcze nie było! Przez kilka tygodni Torunianie każdego dnia oddawali głosy w ramach akcji „Miska Pełna Dobra", aby pomóc Schronisku dla Bezdomnych Zwierząt wygrać 5 ton dobrej jakościowo karmy.

Zwycięstwo toruńskiego schroniska w ramach akcji „Miska Pełna Dobra" organizowaną przez Wiejską Zagrodę oraz Psindera, to efekt kilkutygodniowych działań mieszkańców. Takiej akcji jeszcze nie widzieliśmy - przyznawali organizatorzy, kiedy we wtorek, 24 lutego przyjechali na Przybyszewskiego, by osobiście przekazać karmę. I przekazano! Podjechał bus oraz... ciężarówka wypełniona paletami.

Radości i wzruszenia nie brakowało, zarówno wśród pracowników, jak i organizatorów. Wszyscy zgodnie przyznawali, że Toruń zwyciężył wyłącznie dzięki zaangażowaniu mieszkańców. Ale jak to się stało?

Zaczęło się od apeli Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt w Toruniu, które udostępniło w swoich mediach społecznościowych informację, że zostali zakwalifikowani do pierwszej edycji akcji. Na przytulisko trzeba było zatem głosować. Można było oddać jeden głos dziennie na wybraną przez siebie placówkę. Stawka była ogromna - 5 ton karmy wysokiej jakości.

Informacje o akcji szybko poszły w świat. Zaczęły się udostępnienia na profilach, na grupach zrzeszających torunian. Wydrukowano plakaty informujące, że można zrobić coś dobrego. Przechodząc przez starówkę, niebieskie plakaty z biszkoptowym psem zobaczyć można było niemal wszędzie. W promowanie akcji zaangażowali się nawet urzędnicy. Gabinety weterynaryjne kręciły zabawne rolki, które miały zachęcić do głosowania. Pracownicy i wolontariusze schroniska, ale także sami mieszkańcy każdego dnia przypominali, że trzeba oddać głos.

Łatwo nie było. Toruń szedł łeb w łeb z Zieloną Górą. Tak naprawdę do ostatniej chwili nie wiadomo było, do kogo trafi karma. Zielona Góra niejednokrotnie prześcigała Gród Kopernika. Ale to napędzało głosujących jeszcze bardziej. Szła kolejna fala udostępnień. Cel udało się osiągnąć - ponad 300 tys. głosów sprawiło, że to toruńskie schronisko zajęło pierwsze miejsce i otrzymało 5 ton karmy. Zielona Góra otrzymała 3 tony, a pozostałe placówki po palecie karmy.

- To ogromna pomoc dla nas i naszych podopiecznych, a mamy ich sporo, bo blisko 200 psów i 200 kotów - przyznaje Agnieszka Szarecka, kierownik Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt w Toruniu. - Gdybyśmy korzystali wyłącznie z tej karmy, wystarczyłoby na półtora miesiąca. Będziemy ją jednak porcjować i korzystać także z innych, dlatego myślę, że wystarczy to na kilka miesięcy.

Karma dobrej jakości, czyli wysokomięsna, jest bardzo potrzebna w każdym schronisku. Trafiają tam zwierzęta w różnym stanie zdrowia.©℗

FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Wszyscy zgodnie przyznawali, że Toruń zwyciężył wyłącznie dzięki zaangażowaniu mieszkańców

Więcej drzew nielegalnie wyciętych na Kępie Bazarowej

Szymon Spandowski
szymon.spandowski@polskapress.pl

Toruńska prokuratura prowadzi śledztwo w sprawie nielegalnej wycinki drzew na Kępie Bazarowej. Uporządkowano nieco obraz zniszczenia. W rozwiązaniu zagadki mają pomóc badania DNA... roślin.

Bulwersująca sprawa nielegalnej wycinki wciąż czeka na rozwiązanie. Od 8 stycznia pracują nad tym śledczy z Prokuratury Rejonowej Toruń - Wschód. Jak już wcześniej informowaliśmy, oficjalnie postępowanie dotyczy: spowodowania w okresie od nieustalonego dnia listopada 2025 r. do 2 stycznia 2026 r. na objętym ochroną w ramach programu „Natura 2000" terenie Kępy Bazarowej w Toruniu o powierzchni ok 1,3 ha, wbrew obowiązującym przepisom, istotnej szkody poprzez dokonanie wycinki 168 drzew o różnej średnicy i stanie rozwoju, w konsekwencji czego doszło do znacznego zmniejszenia wartości przyrodniczej chronionego terenu.

Obszar „zbrodni"

Jak dotąd śledczym udało się uporządkować dane oraz ustalić dokładne granice przestępstwa. Okazało się, że wyciętych jest znacznie więcej niż pierwotnie zakładano.

- Ustalono, że obszar ujawnionej wycinki drzew położony jest na kilku działkach ewidencyjnych, przy czym tylko jedna z nich - o powierzchni 0,48 ha - objęta jest ochroną w ramach programu Natura 2000 - Dolina Dolnej Wisły - czytamy w komunikacie opublikowanym przez Izabelę Oliver, rzeczniczkę Prokuratury Okręgowej w Toruniu. - Dodatkowo ustalono, że wszystkie działki położone są poza administracyjnymi granicami rezerwatu przyrody Kępa Bazarowa. Ustalono także finalną liczbę wyciętych drzew (335 pni), a także uzyskano z Urzędu Miasta Torunia kopie dokumentacji związanej z przeprowadzoną tam inwentaryzacją. Do akt postępowania załączono dokumentację fotograficzną wykonaną w toku przeprowadzonych oględzin (w tym również oględzin uzupełniających) miejsca zdarzenia.

Dodatkowo podjęto działania zmierzające do ustalenia możliwości wykonania analizy porównawczej (tzw. DNA roślin).

Wcześniej pojawiały się informacje, że wycinki miał dokonać jeden mężczyzna, jednak prokuratura nie postawiła jeszcze nikomu zarzutów. Poza tym śledczy wystąpili o nadesłanie dokumentacji prowadzonych w Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Bydgoszczy i Urzędu Miasta Torunia postępowań wyjaśniających, a także o zabezpieczenie zapisów nagrań z monitoringu miejskiego.

Oby tym razem okazały się pomocne. Przypomnijmy, że na początku 2024 roku pół Torunia starało się rozwiązać zagadkę wielu ton ziemi wysypanych na Winnicy - tam gdzie jest obszar Natura 2000, a w przyszłości ma stanąć wieżowiec. Chociaż ciężarówki z ziemią musiały przyjeżdżać na Winnicę wiele razy, monitoring miejski okazał się w tym przypadku bezużyteczny.

DNA roślin

Wracając jednak na Kępę Bazarową - specjaliści zaangażowani w wyjaśnienie tej sprawy sięgają po środki, które laikom mogą się wydać zaskakujące.

- Dodatkowo podjęto działania zmierzające do ustalenia możliwości wykonania analizy porównawczej (tzw. DNA roślin) oraz wykonania odlewów silikonowych ściętych drzew (bardzo utrudnione z uwagi na warunki pogodowe) dla potrzeb badań porównawczych" - czytamy dalej w komunikacie prokuratury.©℗

FOT. AGNIESZKA BIELECKA

Z ustaleń prokuratury wynika, że na Kępie Bazarowej ktoś nielegalnie wyciął nie 168, ale 335 drzew

Uwagi do planu można zgłaszać kilkoma sposobami

Szymon Spandowski
szymon.spandowski@polskapress.pl

W środę 25 lutego ruszają konsultacje Planu Ogólnego Torunia. Będą trwały miesiąc.

W ramach konsultacji Planu Ogólnego Torunia urzędnicy miejscy zaplanowali m.in. spotkanie, które odbędzie się 9 marca w CKK Jordanki. Poza tym, w siedzibie Miejskiej Pracowni Urbanistycznej będzie kilka razy dyżurował projektant. Uwagi będzie można zgłaszać korzystając ze specjalnego formularza.

O przygotowywanym przez urbanistów Planie Ogólnym Torunia napisaliśmy ostatnio sporo. Po pierwsze, jest to bardzo ważny dokument, który będzie podstawą dla przyszłych miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego, czyli wyznacza kierunki rozwoju miasta. Po drugie, niektóre propozycje wzbudzają wątpliwości.

Wśród pytań, które do nas dotarły w tej sprawie znalazło się również to dotyczące istniejących planów miejscowych, szczególnie tych sprzecznych z Planem Ogólnym. Odpowiedź pojawiła się na internetowej stronie Urzędu Miasta.

„Uchwalone dotąd miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego zachowają moc - czytamy w niej. - Będą nadal obowiązywać, nawet gdyby plan ogólny zawierał odmienne regulacje, sprzeczne z planami miejscowymi. Również uzyskane decyzje o warunkach zabudowy i celu publicznego pozostaną ważne, niektóre z terminem ważności".

Oprócz spotkania na Jordankach, 3 i 12 oraz 6 i 18 marca będzie można przyjść do Miejskiej Pracowni Urbanistycznej przy ul. Grudziądzkiej 126b na dyżur projektanta. W pokoju nr 317. 3 i 12 marca projektant będzie dyżurował w godz. 10-12, zaś 6 i 18 marca od godz. 17 do godz. 19.

Od 25 lutego do 25 marca będzie można również składać swoje uwagi do projektu planu. Należy to zrobić wyłącznie przy pomocy formularza dostępnego na stronie www.bip.mpu-torun.pl. Tam również można się zaopatrzyć w dokumenty, które mogą pomóc w zrozumieniu zagadnienia. Wśród nich jest projekt planu - w formacie PDF, ale Miejska Pracownia Urbanistyczna ma również zademonstrować swoją aplikację do czytania danych planistycznych.©℗

FOT. AGNIESZKA BIELECKA

Konsultacje w sprawie Planu Ogólnego Torunia będą również okazją do rozmowy o Targowisku Miejskim

eprasa.pl 8893c318b2

Toruński Azyl dla Królików walczy o każde życie. Uratował już ponad 3000 zwierząt

Katarzyna Kucharczyk
katarzyna.kucharczyk@polskapress.pl

Fundacja Azyl dla Królików to jedno z najważniejszych miejsc zajmujących się ratowaniem i leczeniem królików - zwierząt zbyt często traktowanych jako niewymagające domowe pupile.

Działalność osób tworzących Azyl sięga 2007 roku. Początkowo była to oddolna pomoc i wsparcie adopcji. Z czasem okazało się jednak, że skala problemu jest znacznie większa. W 2012 roku przy Schronisku dla Zwierząt w Toruniu powstał pierwszy w Polsce azyl dedykowany wyłącznie królikom. Rok później formalnie zarejestrowano fundację. W 2019 roku spełniło się kolejne marzenie - zakup domu, który stał się bezpieczną przystanią dla uszatych podopiecznych.

Dziś pod opieką fundacji są króliki z całej Polski. Trafiają tu z Poznania, Warszawy, Gdańska, Wrocławia, Krakowa czy mniejszych miejscowości, gdzie brakuje specjalistycznej pomocy. Część z nich to zwierzęta oddane przez właścicieli, którzy nie byli przygotowani na wieloletnią opiekę i koszty leczenia. Inne pochodzą z interwencji w pseudo hodowlach, sklepach zoologicznych czy prywatnych posesjach, gdzie przetrzymywano je w skrajnie złych warunkach. Są też takie, które ktoś po prostu wypuścił „na wolność".

FOT. ARCHIWUM „NOWOŚCI"

Dziś pod opieką fundacji są króliki z całej Polski

Każdy królik ma własną historię

Każdy królik przyjęty do Azylu przechodzi diagnostykę. Wiele z nich wymaga natychmiastowej pomocy weterynaryjnej - leczenia zaawansowanych infekcji, zabiegów stomatologicznych, operacji ropni, kastracji, terapii przewlekłych chorób. Nierzadko to walka o życie. Zdarzają się pacjenci skrajnie wychudzeni, odwodnieni, z zaburzeniami neurologicznymi czy powikłaniami po nieleczonych urazach. Fundacja współpracuje z lekarzami specjalizującymi się w leczeniu królików, bo te zwierzęta wymagają zupełnie innego podejścia niż psy czy koty.

Część podopiecznych przebywa w Azylu tylko tymczasowo - po wyleczeniu i kastracji trafiają do domów tymczasowych, a następnie do adopcji. Każda adopcja jest poprzedzona rozmową i dokładnym sprawdzeniem warunków, bo priorytetem jest trwały, odpowiedzialny dom. Są jednak i tacy podopieczni, którzy zostają na zawsze. To króliki ciężko i przewlekle chore, wymagające stałej opieki i kosztownego leczenia. Dla nich Azyl jest jedynym domem.

Za tą działalnością stoi zespół wolontariuszy. To oni codziennie sprzątają pomieszczenia, przygotowują świeże siano i zioła, podają leki, karmią najmłodsze i najsłabsze zwierzęta, jeżdżą na wizyty do lecznic. To praca wymagająca czasu, wiedzy i ogromnej odporności emocjonalnej. Bo nie każdą historię da się zakończyć happy endem. Mimo to każdego dnia podejmują kolejne wyzwania. Fundacja prowadzi także działania edukacyjne. Uczy, że królik to nie „zwierzątko dla dziecka", lecz wymagający towarzysz na wiele lat. Tłumaczy, jak ważna jest kastracja, odpowiednia dieta, profilaktyka stomatologiczna i szybka reakcja na pierwsze objawy choroby. Bez zmiany świadomości problem bezdomności i cierpienia królików będzie powracał.

Skala pomocy jest ogromna - do końca 2024 roku fundacja objęła opieką ponad trzy tysiące królików. Każdy z nich to konkretne koszty: diagnostyka, badania RTG i USG, operacje, hospitalizacje, leki, specjalistyczna karma, środki higieniczne. Azyl nie jest finansowany systemowo. Utrzymuje się głównie z darowizn i wsparcia osób prywatnych.

Skala pomocy jest ogromna – do końca 2024 roku fundacja objęła opieką ponad trzy tysiące królików. Każdy to konkretne koszty.

Codzienna walka o zdrowie i drugą szansę

Pod koniec stycznia pracownicy azylu udali się na interwencję. Na jednej z działek ogrodowych w Świeciu zastano nie tylko trzy króliki wymagające pilnej pomocy, ale także ptaki przetrzymywane w złych warunkach. Podczas sprawdzania terenu odnaleziono również zwłoki dwóch królików. Z relacji właścicieli wynikało, że zwierzęta przez kilka dni nie jadły i nie otrzymały żadnej pomocy weterynaryjnej. Na miejsce wezwana została policja, a fundacja złożyła zawiadomienie o podejrzeniu znęcania się nad zwierzętami. Zabezpieczone ciała królików przekazano do badań sekcyjnych. Organizacja występuje w sprawie jako pokrzywdzona i zapowiada dalsze działania prawne. Odebrane króliki były wychudzone, osłabione i wykazywały objawy infekcji. Największy niepokój budził stan Judy, u której oprócz skrajnego wycieńczenia pojawiły się zaburzenia neurologiczne i epizody przypominające ataki padaczkowe. Zaledwie dzień później do azylu trafił kolejny dramatyczny przypadek - kilkuset gramowy maluch został zabrany ze sklepu zoologicznego. Królik, nazwany Milagro, był skrajnie odwodniony, niedożywiony i w stanie zagrażającym życiu. Ropień oka doprowadził do konieczności natychmiastowej operacji usunięcia gałki ocznej, przeprowadzonej w znieczuleniu miejscowym ze względu na krytyczny stan organizmu. Przez wiele godzin trwała walka o jego oddech i pracę serca.

Nie wszystkie opowieści kończą się jednak szczęśliwie. Królik odebrany ze Stargardu, mimo zorganizowanego w trudnych warunkach transportu, był w stanie agonalnym i zmarł następnego dnia. Śnieguliczka, która przeszła zabieg usunięcia guzów nowotworowych, odeszła z powodu niewydolności wielonarządowej - sekcja wykazała poważne zmiany w nerkach i wątrobie, będące skutkiem wieloletnich zaniedbań. Serdelek zmarł kilka godzin po operacji jelit z powodu nagłego obrzęku płuc.

Równolegle toczy się codzienna praca medyczna: zabiegi kastracji, leczenie ropni, diagnostyka RTG i USG, operacje stomatologiczne, rehabilitacja przy zmianach zwyrodnieniowych kręgosłupa czy leczenie przewlekłych infekcji uszu. To dziesiątki konsultacji, godzin spędzonych w lecznicach i stała opieka nad zwierzętami wymagającymi specjalistycznego wsparcia.©℗

Inwazja na drzewach. Konieczne są cięcia, także na większą skalę

Marek Nienartowicz
marek.nienartowicz@polskapress.pl

Jemioła porasta kolejne drzewa w Toruniu. Atakuje gatunki, na których wcześniej się nie pojawiała - choćby dęby. Miasto od lat prowadzi walkę z tym półpasożytem.

Jaki jest sposób na ten problem? Usuwanie jemioły z drzew. Taka akcja rozpoczęła się w Toruniu w 2019 roku, a na dobre rozkręciła w roku 2020. Wtedy jemiołę usunięto z 230 drzew w rejonie Bydgoskiego Przedmieścia i Rybaków.

- Priorytetem była pielęgnacja drzew w obrębie i sąsiedztwie Zespołu Staromiejskiego. Z czasem działania objęły Park Glazja, Cmentarz Komunalny nr 1, Cmentarz Komunalny nr 2, cmentarz żydowski i ewangelicko-augsburski oraz Ogród Zoobotaniczny i częściowo Barbarkę - wyjaśnia Ewa Sypniewska z Wydziału Środowiska i Ekologii Urzędu Miasta Torunia.

W 2025 roku rozpoczęło się usuwanie jemioły z drzew w Parku Tysiąclecia. W tym roku planowa jest kontynuacja działań.

- Mamy harmonogram prac w tym zakresie. Najpierw, przed pełną wegetacją, prowadzona jest inwentaryzacja i wyznaczane są przez pracowników Wydziału Środowiska i Ekologii drzewa, z który trzeba usunąć jemiołę. Następnym krokiem jest ogłoszenie zapytania ofertowego i wybór wykonawcy tego zadania. Oprócz usunięcia jemioły ściągany jest również posusz, z uwagi na fakt, że zainfekowane drzewa cechuje obniżona kondycja, co często wynika z ich dojrzałego wieku - mówi Ewa Sypniewska.

Wykonawca prac musi spełnić wymagania stawiane przez urząd.

- Konieczna jest odpowiednia wiedza i umiejętności. Oczekujemy, by prace były wykonywane głównie metodą alpinistyczną. Determinuje to otoczenie drzew, które często uniemożliwia wjazd ciężkiego sprzętu i użycie podnośnika. Wykonawca musi posiadać uprawnienia „European Tree Worker" lub „European Tree Technician" - podkreśla Ewa Sypniewska.

Ten szeroki zakres jest realizowany w ramach jednego dużego zadania rokrocznie. Wkrótce rozpocznie się inwentaryzacja drzew i jemioł. Masowa akcja ich usunięcia prowadzona będzie w tym roku - jak w latach poprzednich - jesienią. Wpływ na to ma przede wszystkim wegetacja drzew.

Na mniejszą skalę jemioła jest zdejmowana w ramach bieżącego utrzymania terenów zieleni. Jak wyjaśnia Ewa Sypniewska, akcja takiego jej usuwania obejmuje drzewa z pojedynczymi egzemplarzami półpasożyta. Często są to okazy niższe, w początkowej fazie rozwoju pasożyta.

FOT. MAREK NIENARTOWICZ

Część jemioły została ostatnio usunięta z topól kanadyjskich rosnących przy ulicy Legionów

Jemioła usuwana jest także przy okazji redukcji koron drzew. Taki zabieg przed kilkoma dniami został wykonany na topolach kanadyjskich, rosnących w Toruniu przy ulicy Legionów, przy wjeździe na parking skweru handlowego „Tuż Tuż" przy ulicy Legionów. Z ich korony zniknęła spora część porastającej je jemioły, ale wiele jej na nich pozostało.

A co dzieje się z usuniętą jemiołą? Kilka lat temu Urząd Miasta Torunia informował, że ta wycinana w ramach masowej, corocznej akcji została przekazana myśliwym z Polskiego Związku Łowieckiego, mającym obwody łowieckie w sąsiedztwie Torunia. Zajadają się nią sarny, jelenie i zające. To dla nich wartościowy przysmak, bogaty w witaminy i wapń.

Teraz „polityka" wobec jemioły jest inna. Cały urobek trafia do rębaka, a następnie do utylizacji. To także zadanie firmy wykonującej prace na drzewach.

Jemioła przez wiele osób wykorzystywana jest do dekoracji mieszkań i domów w okresie świąt Bożego Narodzenia.

Warto wspomnieć, że w jednym z zakątków Chorwacji powstaje nalewka z liści jemioły. Z kolei w Szwajcarii od ponad stu lat działa instytut produkujący na bazie tego półpasożyta preparat, wspomagający leczenie onkologiczne.©℗

eprasa.pl 8893c318b2

Nowości Dziennik Toruński
Środa, 25.02.2026

Syk pary i trzask lodu, czyli kiedy na Wiśle pojawiły się pierwsze lodołamacze?

Szymon Spandowski
szymon.spandowski@polskapress.pl

Współczesnym mrozom daleko do srogich poprzedników. Wtedy jednostki kruszące lód na Wiśle miały często znacznie poważniejszy orzech do zgryzienia.

Dobrze, że w tym roku Wisła zamarzła. Dzięki temu mieliśmy wspaniałe widowisko, bo widok lodołamaczy przy pracy naprawdę robi wrażenie. Przede wszystkim jednak, przynajmniej przez jakiś czas, nie będzie trzeba tłumaczyć, co to jest lód na rzece. Jak już wcześniej wiele razy wspominaliśmy, jeszcze w połowie XX wieku Wisła zamarzała praktycznie co roku. Nasi przodkowie mieli lodu pod dostatkiem i patrzyli nań bardzo praktycznie.

„Z okazyi oków lodowych, trzymających na uwięzi naszą Wisłę, nie od rzeczy będzie wspomnieć, jaką siłę lód posiada - pisała „Gazeta Toruńska" zimą 1912 roku. - Przy grubości 10 centymetrów przejść może przez powierzchnię lodu oddział kawaleryi. Skoro lód uzyska grubość 13 centymetrów, natenczas można przetransportować oddział artyleryi. Na lodzie o 25 centymetrach grubości zgromadzić by się mogła bez narażenia wielka liczba ludzi, a gdyby lód był na 45 centymetrów gruby, to wówczas bez obawy może przejechać pociąg osobowy".

Jak jednak poradzić sobie z takimi masami lodu, gdy wiosną zaczynają trzeszczeć, kry zachowują się jak napierające na siebie płyty tektoniczne, a piętrzące się zatory i szukająca ujścia woda niosą zniszczenie?

Pierwsze zorganizowane próby łamania lodu na pomorskim odcinku Wisły władze pruskie podjęły po wielkiej powodzi w 1855 roku, kiedy to wały ochronne zostały przerwane aż w 50 miejscach. Początkowo akcja była prowadzona przy pomocy materiałów wybuchowych, ale zadowalające efekty zaczęła przynosić dopiero wtedy, gdy do boju ruszyły statki. Te pierwsze były wyposażone w tarany, jednak na Wiśle taranowanie okazało się ślepą uliczką. Właściwy kierunek wyznaczyła jednostka, która z pochylni gdańskiej stoczni ześlizgnęła się 24 lub 25 stycznia 1881 roku.

„W akcyjnym warsztacie okrętów spuszczono dzisiaj we wodę zamówiony przez rząd i towarzystwa tamowe parowiec do łamania lodu - informowała „Gazeta Toruńska" - Różni się od takich parowców budowanych w Hamburgu przez to, że tamte skonstruowane są dla głębokich wód, tutejszy zaś dla miałkich. Tamte rozsadzają lody, gdański ma na nie wjeżdżać i łamać je swym ciężarem. Machina jego jest o 100 siłach koni, a kocieł waży 160 cetnarów. Transport tak ciężkiego statku wymagał osobnego pozwolenia policyjnego, gdyż mosty, przez które go trzeba było przewozić, były za słabe, a wodą też nie można go było posuwać, bo już od 20 bm wody w okolicy Gdańska pokryte są lodem. Z ogromnem wysileniem przewieziono wreszcie statek do Motławy i drogą wyłamaną w środku rzeki przesunięto go aż do warsztatów na Strohdeich, gdzie parę dni jeszcze będą pracowali nad jego wewnętrznem urządzeniem. Wedle kontraktu ma on być odstawiony interesantom do 1 lutego w Górkach (Neufähr), co znowu będzie połączone z nie małemi trudnościami. Będzie trzeba rozbić lody na starej Wiśle aż do Górków, albo objechać nim dokoła Nowyport i doprowadzić go morzem na miejsce przeznaczenia. Koszta parowca wynoszą 70.000 marek, z których 2/3 zapłaci rząd, a 1/3 towarzystwo tamowe. Jutro odbędzie się w Tczewie konferencya reprezentantów rządu i towarzystw tamowych względem odebrania i skutecznego użycia parowca".

Statek, który na Motławę trzeba było transportować lądem. Lodołamacz, któremu trzeba było wykuć przejście w lodzie. Wiadomo, że początki bywają trudne, ale... Ale debiut pierwszego wiślanego lodołamacza, który został nazwany - no kto by się tego spodziewał: „Weichsel" (czyli Wisła) był sensacją międzynarodową.

FOT. ZNALEZIONE W PORCIE ZIMOWY

„Tygrys", „Pantera" i „Jaguar" łamią lód przy odbudowanym toruńskim moście kolejowym. Zdjęcie z przełomu lat 40. I 50 XX wieku

„Wielu techników, nawet z Amsterdamu, przybywa do Gdańska, żeby zobaczyć nowy parowiec do łamania lodów - pisał toruński dziennik na początku lutego A.D. 1881. - Kruszy on z łatwością lód na trzy stopy gruby. Fabryka hamburska, która go zbudowała, odbiera coraz więcej zamówień na podobne parowce".

Fabryka hamburska? Budowa lodołamacza w Hamburgu i transport w częściach do Gdańska, gdzie statek miałby zostać złożony, brzmi absurdalnie. Czy zatem stocznia w Hamburgu miała jakieś przedstawicielstwo w Gdańsku? Kolejne lodołamacze w każdym razie powstawały w Gdańsku. Jeden z nich - „Kuna" z 1884 roku - przetrwał do dziś na Odrze i jest najstarszym lodołamaczem świata, który pełni już dziś funkcje muzealne. W czasach swojej młodości jednostki te były jednak bardzo nowoczesne, dzięki reflektorom mogły pracować także w nocy.

„Wisła stoi jeszcze, lód przecież słaby; na miejscach, gdzie świeżo umarzł, a gdzie nie było kry zbitej, znikł już prawie zupełnie - pisała „Gazeta Toruńska" w grudniu 1884 roku. - Woda przybiera wolno. Przewóz wszędzie przerwany, po lodzie przechodzić już nie można. Od samego ujścia wysłano parowce taranowe do łamania lodu, które zator za Plehnendorfer-Schleuse (śluzy w Płoni Wielkiej - przyp. red.) w górę rozbijają. Robota idzie wolno, gdyż kra oderwana nie odpływa do morza. Aby pracować dzień i noc, zapalono światła elektryczne".

Wilki rzeczne, szczególnie te wiślane, na kolegów pływających po morzach patrzą z dystansem. Na morzu płynie się na ogół prosto, trzeba pilnować, aby się nie zgubić. Rzeki, z Wisłą na czele, to zdecydowanie wyższa szkoła pływania. Zdradliwy nurt, płycizny. Doświadczeni marynarze byli i wciąż jeszcze są w stanie czytać Wisłę. To, jak załamują się fale, jest dla nich cenną wskazówką dotyczącą tego, co kryje się pod wodą. Marynarze z lodołamaczy tych wskazówek byli jednak pozbawieni. Zresztą jak tu czytać z czegokolwiek, gdy lód sięga dna? A takie sytuacje zdarzały się często. Oto jeden z przykładów, zaczerpnięty z „Przyjaciela" wydanego 5 lutego 1885 roku.

„Wisła, mimo kilkudniowej ciągłej odwilży dotąd nie puściła - czytamy. - Woda zwolna przybiera. Od ujścia w górę posunęły się parowce do łamania lodu na 4000 metrów uprzątając leżące tam zatory z kry, które często gruntu sięgają".

Jak wyglądały parowe lodołamacze przy pracy? W internecie można znaleźć kronikę filmową z lutego 1950 roku pt. „Łamacze lodu". Widać na niej parowce: „Panterę", „Tygrysa" i „Jaguara", o ich pracy opowiada Andrzej Łapicki. Skąd się tam wzięło tyle kotów? Takie nazwy lodołamaczy są już tradycją, przekazywaną kolejnym statkom od XIX wieku.

„Pantera" i „Tygrys" to para najbardziej zasłużonych weteranów wiślanych. Obie jednostki rozpoczynały służbę jeszcze pod cesarską banderą. „Jaguar", również napędzany parą, był od nich młodszy. Został zbudowany w 1929 roku na zamówienie służb wodnych w Toruniu. Kocią nazwę zyskał po wojnie, na wodę spłynął jako „Narutowicz". Opis jego narodzin ukazał się w prasie w lutym 1930 roku.

„Przed kilku dniami ukończono w stoczni gdańskiej budowę nowego dwuśrubowego lodołamacza „Gabrjel Narutowicz", wykonanego na zamówienie dyrekcji dróg wodnych w Toruniu - pisało „Słowo Pomorskie". - Zadaniem tego lodołamacza będzie utrzymanie spławu na Wiśle w czasie najsilniejszych nawet mrozów. Lodołamacz posiada 32,6 m. długości i szerokość 5,63 i zagłębienia 1,3 m. To stosunkowo płytkie zagłębienie umożliwi nowemu lodołamaczowi pracę nawet przy bardzo niskim poziomie wody. Próby wykazały, że nowy lodołamacz odpowiada w zupełności warunkom, toteż został on odebrany przez zleceniodawców".

Przez niemal całe swoje życie „Jaguar" stacjonował w Tczewie, w Toruniu był jednak częstym gościem. Z lodem zmagał się jeszcze do lat 70. ubiegłego wieku, kiedy to został odesłany do Płocka na emeryturę.

- W 1975 roku wycofany z ruchu i przeznaczony jako wytwórnia pary - mówił swego czasu na naszych łamach Waldemar Danielewicz, badacz dziejów polskiej żeglugi śródlądowej i jeden z najwybitniejszych jej znawców - W 1981 roku odstawiony w Płocku na terenie Przedsiębiorstwa Budów Wodnych. W 1984 roku wrak przeholowano do Warszawy, gdzie stał w porcie żerańskim, mimo prób ratowania go przed palnikami, został złomowany w 1988 roku.

W przyszłym tygodniu już nieodwołalnie wracamy do początków toruńskich przedszkoli.©℗

FOT. HUGO CHILL KUJAWSKO-POMORSKA BIBLIOTEKA CYFROWA

Lodołamacze pod Toruniem (pierwsze lata XX wieku)

FOT. MARIUSZ KAPAŁA

„Kuna" - najstarszy zachowany lodołamacz na świecie

eprasa.pl 8893c318b2

Kolejny turniej szachowej ligi

Marek Nienartowicz
marek.nienartowicz@polskapress.pl

Ósmy turniej Enea Operator Międzyszkolnej Ligi Szachowej sezonu 2025/2026 odbył się w X Liceum Ogólnokształcącym w Toruniu.

Wzięło w nim udział blisko stu zawodników. Rywalizowali oni w czterech grupach. Były trzy juniorskie: przedszkola i klasy I-III szkół podstawowych, klasy IV-VI szkół podstawowych oraz klasy VII-VIII szkół podstawowych i szkoły ponadpodstawowe, a także grupa open dla wszystkich innych chętnych.

Jak zwykle podczas turniejów Enea Operator Międzyszkolnej Ligi Szachowej, każdy uczestnik z grup juniorskich otrzymał nagrodę rzeczową ufundowaną przez sponsorów oraz dyplom.

W turnieju open losowane były nagrody. Główną był voucher o wartości 150 złotych.

- Zgodnie z wcześniejszą zapowiedzią osoby, które uczestniczyły w ośmiu turniejach obecnego sezonu Enea Operator Międzyszkolnej Ligi Szachowej otrzymały brązową odznakę podróżnika MLS przez województwo kujawsko-pomorskie. Zostały one wręczone po raz pierwsze. W przyszłości dla najwytrwalszych uczestników będą odznaki srebrne i złote - mówi organizujący Enea Operator Międzyszkolną Ligę Szachową Arkadiusz Matczyński.

Przy okazji warto wspomnieć, że na 7 i 8 marca, także w X LO w Toruniu, zaplanowany został dwudniowy turniej szachowy na kategorie, z nagrodami finansowymi w Grupie B Open i rzeczowymi w Grupie A juniorów. Zapis już trwają. ©℗

FOT. PIOTR LAMPKOWSKI

W turnieju uczestniczyło blisko stu zawodników

Welconomy: wojna w umysłach

Adam Willma
adam.willma@polsakpress.pl

Bezpieczeństwo państwa, odporność społeczeństwa, dezinformacja, współpraca instytucji i przyszłość rolnictwa - to jedne z wielu wątków omawianych podczas drugiego dnia Welconomy w Toruniu.

FOT. ADAM WILLMA

Dyskusje w Hotelu Copernicus odbywały się równolegle w kilku salach

Dyskusje w Hotelu Copernicus podczas 2. dnia Welconomy miały *raktyczny charakter - od zagrożeń wywiadowczych, przez rolę organizacji pozarządowych, po konkretne modele biznesowe dla rolników. Jednym z najbardziej obleganych paneli była debata „Czy młodzi ludzie są gotowi walczyć za ojczyznę?". Sala była wypełniona, dominowali uczniowie szkół mundurowych.

Gen. bryg. Paweł Pruszyński, były wiceszef ABW opowiadał o kulisach działań kontrwywiadu: - Wojna nie będzie odbywała się w oparciu o czołgi. Będzie odbywała się w oparciu o wiedzę i rozpoznanie - podkreślał, zwracając uwagę, że „pierwszym etapem konfliktu jest destabilizacja społeczeństwa". - Skłócone to społeczeństwo pokonane.

Generał wskazywał na konkretne działania rosyjskich służb w Polsce: penetrację środowisk wojskowych, przemysłu zbrojeniowego, zbieranie informacji o infrastrukturze krytycznej.

Pruszyński przywołał przykład zatrzymanego szpiega pracującego w urzędzie stanu cywilnego: - Ktoś powie: no i co, że pracował w USC? Taka osoba może przygotowywać sobie luki w systemach i w oparciu o to budować tożsamości innych ludzi. Podczas przeszukania mieszkania zatrzymanego znaleziono tysiące adresów mailowych. Były ta zestawienia osób wierzących, że ziemia jest płaska, zestawienia środowisk antyszczepionkowych. To nie są przypadkowe zbiory. Jedna rosyjska agencja pracująca na kierunku polskim zatrudnia ok. 300 osób. Jeżeli każda z nich wytwarza dziennie 100 informacji (przekazywanych do Polski - red.), to mamy 30 tysięcy treści dziennie. Jeżeli każdą z nich przekażemy tylko do 10 odbiorców, to mamy 300 tysięcy informacji dziennie. Najlepszą metodą wygrania wojny jest zwycięstwo bez bicia, bez wojska. Które dokona się w sercach i umysłach ludzi.

O barierach w budowaniu partnerstw między organizacjami pozarządowymi, samorządami i biznesem mówiła Zofia Matylda Czerwińska: - Problemem jest to, że nie ma tradycji współpracy międzysektorowej. To jest rzecz nowa i często przerażająca dla urzędników - wskazywała.

W panelu „Bezpieczeństwo i ochrona ludności" Ewa Kalbarczyk z Narodowego Instytutu Wolności zwracała uwagę na rolę trzeciego sektora w sytuacjach kryzysowych: - To organizacje pozarządowe są na pierwszej linii frontu i pomagają tam, gdzie jeszcze nie ruszyła machina państwa albo tam, gdzie nie dotrze lub dotrze zbyt późno.

Podkreślała jednak, że same organizacje nie są w stanie działać skutecznie bez samorządów.

W debacie „Aktualne wyzwania i wsparcie dla rolnictwa w Polsce" Dawid Adamski, dyrektor ODR w Barzkowicach, mówił o zmianie modelu funkcjonowania gospodarstw: - Średnie i małe gospodarstwa muszą postawić na rolniczy handel detaliczny, na przetwórstwo. Muszą tworzyć produkt finalny, żeby ograniczyć pośrednika i jak największy zysk wyciągnąć z produktu finalnego.

Panel „Media jako element soft power" dotyczył odpowiedzialnego opowiadania o Polsce i regionach. Zbigniew Ostrowski, były dziennikarz, a dziś wicemarszałek województwa, opowiadał o sensie reportażu i budowaniu narracji.

Wskazywał również na rolę symboli w budowaniu marki miasta. ©℗

TV TORUŃ

ŚRODA, 25 LUTEGO

10.00 Aktualności Toruńskie
10.20 Pogoda dla Torunia
10.25 Rozmowa dnia
10.40 Serwis sportowy
10.45 50 lecie stacji polarnej UMK
10.55 Magazyn samorządowy (2/26)
11.10 7 dni sportu
11.30 Liczenie nietoperzy w Cytadeli Grudziądz
12.40 Ćwiczenia relaksacyjne - Ewa Kędzierska (1)
12.00 Powtórka programu
15.00 Hokej: KH Energa - GKS Tychy
17.05 Z telewizyjnej szafy- luty
17.45 Aktualności Toruńskie
18.05 Pogoda dla Torunia
18.10 Rozmowa dnia
18.25 Serwis sportowy
18.35 Bulwar sztuki - luty (2)
19.15 7 dni sportu
19.30 Magazyn Kujawsko-Pomorski
19.50 Potencjał gospodarczy regionu (1)
20.00 Aktualności Toruńskie
20.20 Pogoda dla Torunia
20.25 Rozmowa dnia
20.40 Serwis sportowy
20.50 50 lecie stacji polarnej UMK
21.00 Bulwar sztuki - luty (2)
21.45 Aktualności Toruńskie
22.05 Pogoda dla Torunia
22.10 Rozmowa dnia
22.25 Serwis sportowy
22.35 Hokej: KH Energa - GKS Tychy

Nowy konsulat honorowy Słowacji w Toruniu

W lutowym wydaniu „Toruńskiego Magazynu Samorządowego" powiemy m.in. o uroczystym otwarciu nowego konsulatu honorowego Słowacji, który będzie wzmacniał współpracę międzynarodową oraz relacje gospodarcze i kulturalne w regionie. Nie zabraknie również podziękowań dla członków rad okręgów w Toruń. Społecznicy, którzy na co dzień działają na rzecz swoich osiedli, odebrali wyrazy uznania za zaangażowanie i pracę dla lokalnych społeczności. Odwiedzimy także obchody święta pracowników publicznych służb zatrudnienia.

Program TV Toruń dostępny jest w sieciach kablowych TVK Toruń, Multimedia Polska, Vectra Toruń oraz na stronie tvtorun.pl.

INFORMATOR

WAŻNE TELEFONY

Policja	**997 lub 112**
Straż Pożarna	**998 lub 112**
Pogotowie Ratunkowe	**999 lub 112**
Straż Miejska	**986**
Pogotowie Energetyczne	**991**
Pogotowie Wod.-Kan.	**994**

SZPITALE

Wojewódzki Szpital Zespolony im. L. Rydygiera w Toruniu:

Szpital Wielospecjalistyczny, ul. św. Józefa 53
- Szpitalny Oddział Ratunkowy, tel. 56 679 51 12;
- rejestracja punktu przyjęć planowanych, tel. 56 679 31 28;
- izba przyjęć położnicza, tel. 56 679 31 35;
- izba przyjęć zakaźna, tel. 56 679 55 47;
- izba przyjęć psychiatryczna, tel. 56 679 57 44;

Centrum Zdrowia Psychicznego
- punkty zgłoszeniowo-koordynacyjne, tel. 56 679 58 11, 56 679 58 62, 56 679 57 01

Szpital Specjalistyczny dla Dzieci i Dorosłych, ul. Konstytucji 3 Maja 42
· izba przyjęć, tel. 56 679 45 85
· nocna i świąteczna opieka zdrowotna, rejestracja, tel. 56 679 40 40

Regionalne Centrum Stomatologii, ul. Konstytucji 3 Maja 42
· rejestracja, tel. 56 679 47 02, 56 679 47 03

Stacja Pogotowia Ratunkowego, ul. Grudziądzka 47, tel. 56 56 623 35 48

Specjalistyczny Szpital Miejski ul. Batorego 17, tel. 56 610 02 09

Specjalistyczny Szpital Matopat, ul. Storczykowa 8, tel. 56 659 48 00

Miejska Przychodnia Specjalistyczna, ul. Uniwersytecka 17, tel. 56 611 99 00

POLICJA

Komenda Miejska Policji, ul. Grudziądzka 17, tel. 47 754 28 11

Komisariat Toruń-Śródmieście, ul. PCK 2, tel. 47 754 24 52

Komisariat Toruń-Rubinkowo, ul. Dziewulskiego 1, tel. 47 754 25 71

Komisariat Toruń-Podgórz, ul. Poznańska 127, tel. 47 754 24 71

Komisariat Policji w Dobrzejewicach, Dobrzejewice 65, tel. 47 754 29 00

Komisariat w Chełmży, ul. Sądowa 2, tel. 47 754 42 11

NA POMOC

Niebieska linia - pogotowie dla ofiar przemocy w rodzinie: tel. 801 120 002

Telefon zaufania dla dzieci i młodzieży, tel. 116 111, poniedziałek - niedziela, godz. 12-02

Telefon zaufania w Miejskim Ośrodku Pomocy Rodzinie, tel. 56 622 00 00, poniedziałek-piątek, godz. 19-21.

Telefon zaufania HIV/AIDS, tel. 801 888 448, 22 692 82 26, poniedziałek-piątek i każda trzecia sobota miesiąca, godz. 9-21.

INFORMACJE

Ośrodek Informacji Turystycznej w Toruniu, ul. Szeroka 43, tel. 56 621 09 31, visittorun.com

Informacja kolejowa, tel. 19 757

Intercity: tel. 703 200 200

Przewozy Regionalne, tel. 703 202 020

Arriva, tel. 703 302 333

Infolinia kolejowa dla osób niepełnosprawnych, tel. 800 022 222 (stacjonarne), tel. 22 47 32 354 (komórkowe).

Arriva Bus, telefoniczny rozkład jazdy, tel. 703 302 333

MZK Toruń, rozkład jazdy: mzk-torun.pl

Informacja o rzeczach pozostawionych w autobusach i tramwajach MZK: tel. 56 612 18 41

INTERWENCJE

Schronisko dla Bezdomnych Zwierząt w Toruniu, ul. Przybyszewskiego 3, tel. 56 622 48 87, telefon interwencyjny: 666 683 377

Ekopatrol Straży Miejskiej, tel. 56 62 25 877, tel. alarmowy: 986

eprasa.pl 8893c318b2

POLSKA *i* ŚWIAT

SONDAŻ

„Tylko 12 proc. Polaków uważa, że Ukraina powinna zostać członkiem Unii Europejskiej jak najszybciej, nawet bez spełnienia wszystkich warunków tradycyjnie stawianych państwom kandydatom. Kolejne 57 proc. nie ma nic przeciwko akcesji, o ile te warunki zostaną w całości spełnione" – napisał „DGP". Kolejnych 21 proc. Polaków uważa, że Ukraina nie powinna być członkiem UE, a 10 proc. odmawia odpowiedzi lub nie ma w tej sprawie zdania.

Historia uczy nas, że ignorowanie imperialnych ambicji Rosji zawsze prowadziło do tragedii

Karol Nawrocki, prezydent Polski

KRÓTKO

WARSZAWA

Komisja etyki oceni premiera

Europoseł PiS Waldemar Buda zwrócił się do sejmowej komisji etyki o ocenę słów premiera Donalda Tuska o „zakutych łbach", które mają jego zdaniem obraźliwy charakter. Termin ten dotyczył tych, którzy chcą zablokować pieniądze dla Polski z powodu braku kompetencji lub zwykłej głupoty – stwierdził szef rządu.

Chodzi o opublikowane w mediach społecznościowych nagranie, w którym premier nawiązuje do niedawnego spotkania polityków PiS w Stalowej Woli, zarzutów tej partii wobec unijnego programu dozbrajania SAFE i planowanej kwoty z tego programu dla Huty Stalowa Wola. Szef rządu kończy nagranie słowami: „Dotarło, zakute łby?".

We wtorek szef rządu wyjaśnił na X, że termin „zakute łby" dotyczył tych, „którzy chcą zablokować pieniądze dla Polski z powodu braku kompetencji lub zwykłej głupoty". „Tych, którzy robią to w politycznym lub finansowym interesie obcych państw, nazwałbym zdecydowanie mocniej" – dodał.

POŻEGNANIE EDWARDA LINDE-LUBASZENKI

Pogrzeb znanego aktora

FOT. ALBERT ZAWADA/PAP

Wczoraj w Warszawie odbył sie pogrzeb Edwarda Linde-Lubaszenki. Wydarzenie miało charakter państwowy i rozpoczęło się mszą żałobną w kościele św. Brata Alberta i św. Andrzeja Apostoła na placu Teatralnym. Potem uroczystości przeniosły się do Alei Zasłużonych na Powązki Wojskowe.

PRZEMYT

W ciężarówce było lll kg haszyszu

Prokuratura Okręgowa w Suwałkach poinformowała we wtorek, że służby graniczne i celne w pobliżu polsko-litewskiej granicy w Budzisku zatrzymały do kontroli pojazd ciężarowy, który przewoził części do maszyn. Kierowcą był 32-letni obywatel Białorusi.

Pojazd został prześwietlony i przeszukany. W naczepie mundurowi znaleźli 275 pakunków, w których łącznie było ponad 111 kg haszyszu. Według prokuratury czarnorynkowa wartość narkotyków wyniosła prawie 5,7 mln zł. Mężczyzna usłyszał zarzut przewozu znacznej ilości narkotyków. Na wniosek prokuratora sąd aresztował go na trzy miesiące. Grozi mu kara grzywny lub pozbawienia wolności od 3 do 20 lat.

Marszałek Czarzasty podziękował Ukraińcom

Adam Kielar
Ukraina

– Trwały i sprawiedliwy pokój nastąpi, gdy Rosja zostanie zmuszona przez ukraińskich żołnierzy i międzynarodową presję do zaprzestania agresji – powiedział marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty w ukraińskim parlamencie.

Podczas wystąpienia we wtorek w Radzie Najwyższej Ukrainy w 4. rocznicę rozpoczęcia pełnoskalowej inwazji Rosji Czarzasty mówił, że Polska łączy się z Ukrainą w nadziei na trwały i sprawiedliwy pokój.

Polska i Ukraina razem o pokoju

– Wiemy jednak, że nastąpi on dopiero wtedy, gdy Rosja zostanie zmuszona przez waszych bohaterskich żołnierzy i międzynarodową presję do zaprzestania agresji przeciwko Ukrainie. Chcemy wierzyć, że może to nastąpić w nieodległym czasie – powiedział marszałek Sejmu.

Podkreślił, że Polska nieraz doświadczyła w przeszłości nieliczącego się z interesami mniejszych państw „koncertu mocarstw".

– Domagamy się przywrócenia zasad, przywrócenia ładu międzynarodowego opartego na prawie i wartościach demokratycznych, szanującego interesy wszystkich krajów. Domagamy się sprawiedliwego pokoju – oświadczył.

FOT. PAP/EPA

Marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty wystąpił wczoraj w Radzie Najwyższej Ukrainy

Marszałek Sejmu stwierdził, że jedną z najważniejszych gwarancji bezpieczeństwa dla Ukrainy i jej rozwoju w będzie jej akcesja do Unii Europejskiej, do której dążenie – zaznaczył Czarzasty – Polska wspiera z całą mocą.

Powiedział również, że chyli w imieniu narodu polskiego czoło „przed wszystkimi, którzy polegli w obronie niepodległej Ukrainy, w obronie naszej wspólnej europejskiej cywilizacji przed groźnym dla nas wszystkich fanatyzmem kremlowskich przywódców gotowych popełnić każdą zbrodnię dla zaspokojenia swoich obłąkańczych rojeń o odbudowie rosyjskiego imperium".

– Potępiam prezydenta Putina jako zbrodniarza i ludzi, którzy z jego rozkazu dokonują mordów i gwałtów na narodzie ukraińskim – oświadczył Czarzasty.

„Podzielamy te same wartości"

Powiedział, że w lutym 2022 roku „nasz wspólny wróg, łamiąc wszelkie zasady prawa międzynarodowego, dokonał bezprzykładnego i haniebnego ataku". Czarzasty podziękował Ukraińcom za ich heroizm.

– Udowodniliście, że niepodległość waszej ojczyzny, wolność waszego narodu to dla was nie są puste słowa. My, Polacy – naród na 123 lata zmazany z map Europy, naród powstańców – podzielamy te same wartości – stwierdził.

Czarzasty podziękował przewodniczącemu ukraińskiego parlamentu Rusłanowi Stefanczukowi za jego słowa skierowane w maju 2023 r. w polskim Sejmie do „krewnych i bliskich polskich ofiar tragedii wołyńskiej". Podziękował też władzom Ukrainy za umożliwienie wznowienia ekshumacji na Wołyniu.

– To ważny krok, istotny nie tylko dla opinii publicznej, ale także dla budowania dojrzałej, odpowiedzialnej pamięci historycznej, która służy obu naszym narodom – powiedział marszałek Sejmu.

Stwierdził też, że w historii było mnóstwo opowieści o wzajemnych konfliktach, ale były również „niezliczone jasne karty" świadczące o bliskości obu narodów i kultur i o współpracy. Marszałek Sejmu wezwał, by o tym pamiętać.

Premier Tusk zdalnie

„4 lata od pełnoskalowej agresji Rosji na Ukrainę. Koalicja Chętnych mówi jednym głosem: wsparcie dla Ukrainy będzie trwało tak długo, jak będzie trzeba. Zło nie może zwyciężyć" – napisał premier na platformie X, załączając zdjęcie, jak łączy się zdalnie z uczestnikami spotkania.

PAP

Szłapka: Po rozłamie w Polsce nie będzie potrzeby zmiany umowy koalicyjnej ani roszad w rządzie

Oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

Rzecznik rządu Adam Szłapka ocenił, że po rozłamie w Polsce 2050 i powstaniu stowarzyszenia Centrum nie będzie potrzeby żadnych zmian umowy koalicyjnej ani roszad w rządzie.

Do środy klub Centrum, który powstał po rozłamie w Polsce 2050, chce – według źródeł PAP – złożyć w sądzie dokumenty potrzebne do rejestracji stowarzyszenia. Za budowę struktur stowarzyszenia odpowiedzialny ma być wiceprezes Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej Robert Gajda, który – według rozmówcy PAP – jest bliskim współpracownikiem minister klimatu i środowiska Pauliny Hennig-Kloski, uznawanej za liderkę Centrum.

Rzecznik rządu został zapytany we wtorek w Radiowej Trójce, czy „stowarzyszenie Centrum będzie podpisywało nową umowę koalicyjną z premierem Donaldem Tuskiem".

– Myślę, że nie będzie potrzeby żadnych zmian umów koalicyjnych ani żadnych roszad w rządzie. Zarówno Polska 2050, jak i Centrum deklarują wprost chęć współpracy w rządzie. Myślę, że nie ma żadnych zagrożeń, żeby ktoś miał się wyłamać z tego – odpowiedział Szłapka.

Dodał, że z perspektywy rządu najważniejsza jest stabilność większości sejmowej, która – jak dodał – „jest absolutnie niezagrożona".

Rzecznik rządu dopytywany, czy brak roszad w rządzie oznacza, że liderka Polski 2050 Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz nie otrzyma stanowiska wicepremiera, odparł, że decyzje podejmuje premier.

Klub Centrum powstał w ubiegłym tygodniu. Przystąpiło do niego 15 posłów i trzech senatorów wcześniej należących do klubu Polska 2050. PAP

eprasa.pl 8893c318b2

Przywódcy UE zadeklarowali dalszą pomoc Ukrainie

Oprac. Karolina Wrońska
Ukraina

Do Ukrainy w czwartą rocznicę rosyjskiej inwazji przybyło sześcioro premierów, przewodniczący Rady Europejskiej i Komisji Europejskiej, prezydent Finlandii oraz co najmniej sześć delegacji parlamentarnych i liczni ministrowie, w tym szef MSZ Polski Radosław Sikorski.

– Unia Europejska stoi zdecydowanie po stronie Ukrainy i jej obywateli od pierwszego dnia rosyjskiej agresji – podkreślili szefowa KE Ursula von der Leyen oraz przewodniczący Rady Europejskiej Antonio Costa we wspólnym oświadczeniu. Dodali, że żaden kraj nie może anektować swojego sąsiada, granice nie mogą być zmieniane siłą, a agresor nie może być nagradzany.

Uroczystości upamiętniające poległych żołnierzy na placu Majdan w Kijowie

Globalna solidarność

– W obecnej trudnej sytuacji międzynarodowej i geopolitycznej podkreślamy znaczenie utrzymania transatlantyckiej i globalnej solidarności z Ukrainą – zaznaczyli.

Przywódcy zadeklarowali, że UE będzie nadal zapewniać Ukrainie i jej mieszkańcom kompleksowe wsparcie polityczne, finansowe, gospodarcze, humanitarne, wojskowe i dyplomatyczne. Zapowiedzieli, że Unia będzie wciąż wywierać presję na Rosję, zwłaszcza na jej sektor energetyczny i finansowy, oraz przeciwko tzw. flocie cieni, której Rosja używa do transportowania ropy z ominięciem sankcji. Konkretne środki zmierzające w tym kierunku zostały zaproponowane przez KE w 20. pakiecie sankcyjnym, ale jego przyjęcie, planowane na czwartą rocznicę agresji, nadal blokują Węgry.

Kolejny, już 20. pakiet sankcyjny Unii Europejskiej wobec Rosji nie został przyjęty, ponieważ nadal blokują go Węgry

Szefowie unijnych instytucji zapewnili, że przyszłość Ukrainy jest w Unii. – Ukraina poczyniła znaczne postępy w reformach akcesyjnych w bardzo trudnych okolicznościach. Ukraina może liczyć na nasze pełne wsparcie w procesie akcesji do UE i powojennej odbudowy – dodali.

Pomoc także po wojnie

Podkreślili, że ich wysiłki dotyczą także czasu, kiedy walki się zakończą. – Unia Europejska i jej państwa członkowskie, zgodnie ze swoimi kompetencjami, są gotowe przyczynić się do stworzenia solidnych i wiarygodnych gwarancji bezpieczeństwa, aby Rosja nigdy więcej nie zaatakowała Ukrainy – zaznaczyli.

– Dopilnujemy, aby Rosja poniosła odpowiedzialność za popełnione zbrodnie i wyrządzone szkody. Jesteśmy zobowiązani do jak najszybszego uruchomienia Specjalnego Trybunału ds. Zbrodni Agresji przeciwko Ukrainie oraz Międzynarodowej Komisji ds. Roszczeń dla Ukrainy, obu w ramach Rady Europy – podkreślili von der Leyen, Costa oraz szefowa PE Roberta Metsola.

Spotkanie dwóch ministrów

Wicepremier, minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski spotkał się we wtorek w Kijowie ze swoim ukraińskim odpowiednikiem Andrijem Sybihą.

Po zakończonym spotkaniu MSZ podało na X, że rozmowy dotyczyły: czwartej rocznicy rosyjskiej agresji na Ukrainę oraz bieżącej sytuacji na froncie, postępów w procesie pokojowym i współpracy wojskowej, wsparcia energetycznego dla Ukrainy oraz sankcji UE wobec Rosji, a także negocjacji akcesyjnych Ukrainy do Unii Europejskiej.
PAP

Kreml zapowiedział kontynuację wojny. Cele nie zostały osiągnięte

Oprac. Karolina Wrońska
Moskwa

Rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow zapowiedział we wtorek podczas spotkania z dziennikarzami, że Rosja będzie kontynuować działania wojenne przeciwko Ukrainie.

- Interwencja Zachodu na rzecz wsparcia Ukrainy spowodowała, że konflikt stał się większą konfrontacją pomiędzy Rosją i krajami zachodnimi - powiedział Pieskow. Dodał, że Moskwa „pozostaje otwarta" na działania, które pozwoliłyby na osiągnięcie celów konfliktu środkami dyplomatycznymi, jednak, jak na razie, „specjalna operacja wojskowa" (w ten sposób rosyjskie władze określają wojnę z Ukrainą - PAP) będzie kontynuowana.

Rzecznik Kremla odmówił wskazania daty kolejnej rundy rozmów na temat zakończenia wojny z Ukrainą. Trzy spotkania w ramach negocjacji trójstronnych na ten temat, z udziałem delegacji z Rosji, Ukrainy i USA, odbyły się w styczniu i lutym w Abu Zabi w Zjednoczonych Emiratach Arabskich i w Genewie w Szwajcarii. Zdaniem Pieskowa, w tej sprawie wszystko zależy od działań i decyzji Kijowa.

Strona rosyjska niezmiennie utrzymuje, że warunkami zakończenia działań wojennych są m.in. wycofanie sił ukraińskich z całego Donbasu, zgoda władz Ukrainy na neutralny status państwa oraz zniesienie zachodnich sankcji nałożonych na Moskwę.
PAP

FOT. PAP/EPA
Zniszczenia po rosyjskim ataku rakietowym na mieszkalną dzielnicę Kijowa w niedzielę, 22 bm.

Zełenski: w wolnym świecie nie powinno być miejsca dla rosyjskich zbrodniarzy wojennych

Oprac. Karolina Wrońska
Ukraina

Nadal trzeba zdecydowanie stosować cały wachlarz środków wobec Rosji, w wolnym świecie nie powinno być miejsca dla rosyjskich zbrodniarzy wojennych ani dla rosyjskiej ropy naftowej – oświadczył prezydent Zełenski.

– Musimy w dalszym ciągu zdecydowanie stosować cały wachlarz środków zabezpieczających wobec Rosji. (...) Każdy z was rozumie, co pozbawia Putina pieniędzy, a co pozwala mu przedłużać tę wojnę – powiedział Zełenski w przemówieniu online w Parlamencie Europejskim.

– Dlatego w wolnym świecie nie powinno być miejsca dla rosyjskiej ropy, rosyjskich tankowców, rosyjskich banków, (...) planów inwazji ani żadnych rosyjskich zbrodniarzy wojennych – dodał prezydent. Podkreślił również, że nadszedł czas, aby całkowicie zakazać wszystkim uczestnikom rosyjskiej agresji wjazdu na terytorium całej Europy.

FOT. PAP/EPA
Prezydent Zełenski przemawiał online

Zełenski zauważył, że decyzja Unii Europejskiej o przyznaniu Ukrainie 90 mld euro w ciągu dwóch lat stanowi realną gwarancję finansową bezpieczeństwa i powinna zostać zrealizowana.

– Dla nas ważne jest uzyskanie konkretnej daty przystąpienia do UE. Jest to część trwającego obecnie procesu dyplomatycznego, w ramach wszystkich wysiłków dyplomatycznych zmierzających do zakończenia wojny, i nie jest to tylko życzenie. To jasne zrozumienie tego, jak będzie działał Putin. Jeśli nie będzie daty, jeśli nie będzie takiej gwarancji, znajdzie on sposób, aby zablokować Ukrainę na dziesięciolecia, dzieląc was, dzieląc Europę" – stwierdził.

Prezydent podziękował każdemu krajowi europejskiemu, który działa na rzecz wsparcia systemu energetycznego Ukrainy i obrony przeciwlotniczej.

„Koalicja chętnych zjednoczyła już kraje europejskie, Stany Zjednoczone, Kanadę, Japonię i inne. Proszę, pomóżcie nadać realny sens pracy koalicji chętnych i naprawdę zechciejcie położyć kres tej wojnie" – zwrócił się do europarlamentarzystów szef państwa ukraińskiego.

Zełenski zaznaczył również, że Rosjanie muszą zrozumieć, że Europa to nie tylko ziemia pod wille rosyjskich oligarchów.

„To nie jest (...) miejsce wypoczynku dla rosyjskich morderców. Rosjanie muszą zrozumieć, że Europa to sojusz niezależnych narodów, milionów ludzi, którzy nie tolerują poniżania i nie akceptują przemocy" – wyjaśnił.

Zełenski zaapelował o dalszą obronę europejskiego stylu życia i wspieranie dyplomacji na rzecz pokoju. PAP

Ponad 70 tygrysów padło w tajskim parku

Adam Kielar
Tajlandia

Władze jednego z miast w Tajlandii wszczęły śledztwo w sprawie masowej śmierci tygrysów. W ciągu około dwóch tygodni aż 72 te wielkie koty padły w parku „Tygrysie Królestwo".

Jak podaje BBC, w Chiang Mai, mieście na północy Tajlandii, w ciągu mniej niż 14 dni nagle padły 72 tygrysy, które znajdowały się w dwóch częściach lokalnej atrakcji turystycznej, parku „Tygrysie Królestwo" Chiang Mai. Goście tej placówki mogą przebywać w bliskim kontakcie z tygrysami, a nawet je dotykać. Takie miejsca są popularne w Tajlandii, jednak wzbudzają duże kontrowersje, gdyż zdaniem wielu przebywające tam wielkie koty są faszerowane środkami uspokajającymi, które umożliwiają turystom bezpieczny kontakt z nimi. Aktywiści wskazują także na złe warunki, w jakich trzymane są zwierzęta.

Badania ciał tygrysów, które padły w Chiang Mai, wskazały na obecność wirusa nosówki psów, jednak lokalne władze na razie nie potwierdziły, jak mogło dojść do rozprzestrzenienia się choroby. Weterynarze znaleźli także ślady bakterii powodujących choroby dróg oddechowych.

Wstępne badania weterynaryjne wskazywały także na to, że tygrysy były zakażone panleukopenią kotów. Władze podejrzewały, że rozprzestrzenianie się tych chorób mogło być spowodowane skażonym drobiem, którym karmiono zwierzęta.

Tygrysy zostały skremowane i zakopane.

eprasa.pl 8893c318b2

LEKCJE WF-U WCALE NIE MUSZĄ BYĆ NUDNE

Zajęcia na świeżym powietrzu, więcej dyscyplin sportowych i wdrożenie nowoczesnych technologii – od września szkoły realizują nowy program wychowania fizycznego. Wszystko po to, żeby zachęcić dzieci do regularnej aktywności fizycznej.

Ponad 60 tysięcy polskich dzieci i nastolatków ma całoroczne zwolnienia lekarskie z WF-u. Z danych zebranych przez Ministerstwo Edukacji Narodowej wynika, że rosnący odsetek młodych ludzi unika lekcji wychowania fizycznego, tłumacząc się złym samopoczuciem lub brakiem odpowiednich warunków. Skutki są przerażające - aż 94 proc. dzieci w wieku wczesnoszkolnym nie posiada fundamentalnych umiejętności ruchowych, 89 proc. nie potrafi skakać przez skakankę, 86 proc. nie radzi sobie z chwytaniem piłki odbitej od ściany. Jak możemy to zmienić?

NOWY POMYSŁ NA LEKCJE WF-U

Żeby zachęcić dzieci i młodzież do aktywności fizycznej, Ministerstwo Edukacji Narodowej opracowało nową podstawę programową dla WF-u. Zgodnie z założeniami od września lekcje wychowania fizycznego kładą nacisk na zdrowie uczniów, rozwój kompetencji społecznych oraz aktywność dostosowaną do realnych potrzeb - nie tylko w szkole, ale i poza nią.

Co ważne, w nowej formule testy sprawnościowe nie służą ocenie, ale określeniu mocnych i słabych stron ucznia. Ma to pomóc w ustaleniu odpowiedniego planu działania dla każdego dziecka. Ministerstwo Edukacji Narodowej zaleca również częste prowadzenie zajęć na świeżym powietrzu, promowanie różnorodnych form ruchu oraz wykorzystanie technologii do opracowywania planów aktywności, w tym gier interaktywnych i wyzwań zespołowych online. W takim ujęciu wychowanie fizyczne staje się złożonym procesem, integrującym wiedzę z zakresu nauk o zdrowiu, psychologii, pedagogiki, socjologii, ochrony środowiska i sprawiedliwości społecznej.

LEKCJA INSPIRACJI Z MISTRZYNIĄ OLIMPIJSKĄ

W misję motywowania najmłodszych do aktywności fizycznej coraz częściej włączają się sportowcy. Świetnym przykładem takiej oddolnej inicjatywy jest cykl „Wielkich Wioślarskich Lekcji WF-u".

- *Myśl o własnym projekcie sportowym kiełkowała we mnie od dłuższego czasu* - mówi organizatorka akcji, mistrzyni olimpijska Magdalena Fularczyk-Kozłowska. - *Chciałam w ten sposób przybliżyć dzieciom i młodzieży dyscyplinę sportu, która dała mi wiele satysfakcji, medali, ale też nauczyła pracy, sumienności i dążenia do celu.*

„Wioślarska Lekcja WF-u" trwa blisko trzy godziny i jest podzielona na dwie części. Podczas pierwszej uczniowie ćwiczą na specjalnie przygotowanych stanowiskach wioślarskich i poszerzają wiedzę z zakresu odżywiania. Druga część to sztafetowa rywalizacja na ergometrze wioślarskim - jak w profesjonalnym wyścigu. Każda szkoła, która bierze udział w projekcie, ma zliczane metry przepłynięte w różnych kategoriach. - *Zazwyczaj na początku lekcji dzieci są ostrożne, bo nie znają dyscypliny i nie wiedzą, czy sobie poradzą* - opowiada Magdalena Fularczyk-Kozłowska. - *Ale na koniec zajęć zawsze chcą jeszcze wiosłować i poprawiać wyniki. Pytają też o techniczne wskazówki, moje treningi i karierę. Takie momenty cieszą mnie najbardziej.*

DOROŚLI MUSZĄ DAWAĆ DOBRY PRZYKŁAD

Po pierwszej edycji do projektu „Wielkiej Wioślarskiej Lekcji WF-u" zgłosiło się wiele szkół, także z mniejszych miejscowości. Magdalena Fularczyk-Kozłowska ma więc nadzieję, że będzie mogła kontynuować akcję przy wsparciu Ministerstwa Sportu i Turystyki oraz prywatnych sponsorów. Zapytana o to, jak jeszcze zachęcać młode pokolenia do aktywności fizycznej, bez wahania odpowiada, że trzeba dawać dobry przykład.

- *Zamiast mówić dzieciom, żeby uprawiały sport, sami zacznijmy się więcej ruszać* - podsumowuje. - *Pokażmy młodzieży, co dobrego daje nam aktywność fizyczna. Nie wywierajmy przy tym nadmiernej presji, nie oczekujmy od razu wyników i wielkich sukcesów. Sport w pierwszej kolejności powinien być dobrą zabawą, pasją, czystą przyjemnością, a dopiero później ciężką pracą. Pozwalajmy dziecku próbować różnych dyscyplin, może któraś je wybierze, tak jak mnie wybrało wioślarstwo.*

DLACZEGO WARTO SIĘ RUSZAĆ?

- **Dla rozwoju mózgu:**
  Regularna aktywność fizyczna dotlenia mózg, wspiera koncentrację i procesy uczenia się. Dzieci do drugiego roku życia potrzebują około trzech godzin ruchu dziennie, dzieci starsze – co najmniej godzinę.
- **Dla zdrowej postawy:**
  Skakanie, bieganie i wspinanie stymulują rozwój kości. Regularna aktywność fizyczna angażuje też mięśnie, wzmacnia je i poprawia elastyczność, co z kolei przekłada się na lepszą koordynację oraz sprawność ruchową.
- **Dla odporności zewnętrznej:**
  Ruch poprawia krążenie, ułatwiając w ten sposób transport składników odżywczych i tlenu. Dzięki temu organizm lepiej radzi sobie z infekcjami. Sport pomaga też regulować poziom stresu, który osłabia odporność.
- **Dla odporności wewnętrznej:**
  Uprawiając sport, dzieci uczą się pokonywania trudności, wytrwałości i systematycznej pracy. Aktywność fizyczna daje poczucie sprawstwa, buduje wiarę w siebie oraz odporność na porażki.

57. edycja BIAŁY MIŚ

Razem gramy o zdrowie

Artykuł jest częścią cyklu profilaktycznego publikowanego w ramach akcji „Biały Miś". Jej zwieńczeniem będzie turniej sportowy dla klas I-IV szkół podstawowych z Bydgoszczy.

Zapraszamy na Wielki Finał Miejski!
Kibicujcie swojej szkole. Hala „Łuczniczka" w Bydgoszczy
24 marca, 17:00, wstęp wolny

Szczegóły na pomorska.pl/bialymis26

REKLAMA Q604874010A

ORGANIZATOR
POMORSKA.PL

PARTNERZY
z serca Kujaw drobex Zawsze świeże, smaczne i zdrowe produkty drobiowe!
Enea Operator
DPV logistic
pesa
EUROBAC
ABX SOLUTION
oponeo.pl
SUPRAVIS
JURADARK SOLEC
BELLER PACK & DRUK
gran WWW.GRAN.COM.PL
VauPe
ALAN akcesoria meblowe

PATRONAT MEDIALNY
TVP 3 BYDGOSZCZ
TVP info

eprasa.pl 8893c318b2

strona ZDROWIA
stronazdrowia.pl

W NUMERZE:

Objawy niemal identyczne, diagnozy zupełnie inne

Zmęczenie, ból, spadek nastroju czy problemy jelitowe rzadko wskazują na jedną, oczywistą chorobę. Wiele schorzeń daje niemal identyczne objawy, mimo że ich przyczyny – i leczenie – są zupełnie inne. To dlatego część pacjentów latami krąży między gabinetami z błędną diagnozą. Poznaj osiem chorób, które często są ze sobą mylone.

ZA TYDZIEŃ:

- **Otyłość można leczyć na NFZ za darmo! Jak skorzystać z darmowego programu KOS-BAR?**
- **Wyłączasz się na kilka sekund i nic nie pamiętasz? To groźne!**

FOT. KURHAN/123RF.COM

Rdzeniowy zanik mięśni (SMA) - charakterystyka choroby

Justyna Śmigaruk
redakcja@stronazdrowia.pl

Zanik mięśni jest chorobą genetyczną, dziedziczoną w sposób recesywny. Dotyka niewielu pacjentów, jednak wiąże się z cierpieniem, postępującą niepełnosprawnością i znaczną śmiertelnością.

FOT. FREEPIK

Rdzeniowy zanik mięśni (SMA) jest chorobą uwarunkowaną genetycznie

Rdzeniowy zanik mięśni (SMA - spinal muscular atrophy) jest chorobą wrodzoną, uwarunkowaną genetycznie. Polega ona na stopniowym niszczeniu neuronów odpowiedzialnych za poruszanie mięśniami szkieletowymi, w efekcie powodując zanik tych mięśni i postępującą niepełnosprawność. SMA powoduje także zaburzenia połykania oraz niedowład mięśni oddechowych, co prowadzi do przedwczesnego zgonu pacjenta. SMA nie zawsze przebiega identycznie. Czasem objawia się już u noworodka, innym razem dopiero u osoby dorosłej. Może prowadzić do osłabienia pojedynczych stawów lub do porażenia czterokończynowego, które uniemożliwia pacjentowi poruszanie się o własnych siłach.

Zanik mięśni nie jest chorobą jednorodną, która zawsze przebiega identycznie. Jej objawy są podobne, jednak mogą pojawiać się w różnym wieku i przyjmować rozmaite stopnie nasilenia. Klinicznie wyróżnia się pięć odrębnych typów SMA:

- **SMA 0 (postać prenatalna)**

To najcięższa postać zaniku mięśni, niekiedy nieuwzględniana w klinicznych klasyfikacjach. Objawy zaczynają się pojawiać jeszcze przed porodem, w życiu płodowym dziecka. Dzieci, które dotknął zanik mięśni typu I, umierają przed 2. rokiem życia lub w wieku kilku lub nawet kilkunastu lat.

- **SMA I (choroba Werdniga-Hoffmanna)**

Typ I występuje najczęściej (58 proc.), bywa określany jako ostra postać niemowlęca. Rdzeniowy zanik mięśni tego typu objawia się w pierwszych tygodniach lub miesiącach życia, głównie pod postacią braku postępów w rozwoju ruchowym.

- **SMA II (zespół Dubowitza)**

Rdzeniowy zanik mięśni u dzieci może przyjąć także postać pośrednią (29 proc. pacjentów z SMA). Ci pacjenci rozwijają się normalnie do pierwszego półrocza życia. Uczą się samodzielnie siadać, niestety nie nabywają zdolności chodzenia. Pomiędzy 7. a 18. miesiącem życia zaczyna się pojawiać symetryczne osłabienie mięśni, zaburzenia połykania, rozwija się nosowa mowa. Chorobie towarzyszą przykurcze stawowe, a także drżenie języka, deformacje klatki piersiowej, skolioza. Chore dzieci są narażone na nawracające infekcje układu oddechowego, ponieważ nie przejawiają efektywnego odruchu odkrztuszania. Większość (obecnie około 75 proc.) dożywa wczesnej dorosłości (25. rok życia). Niestety z czasem funkcje ruchowe stają się coraz słabsze, w drugiej dekadzie życia ograniczają się do palców, przedramion i stóp. Zgon następuje, podobnie jak w przebiegu SMA I, w wyniku niewydolności oddechowej.

- **SMA III (choroba Kugelberga-Welandera)**

Atrofia mięśni typu III objawia się już po osiągnięciu zdolności samodzielnego chodzenia przez dziecko (13% pacjentów z SMA). Wiek pojawienia się objawów jest kwestią indywidualną - dzieje się to zwykle pomiędzy 3. a 18. rokiem życia. Należą do nich zaburzenia chodu, fascykulacje (drobne drżenia mięśniowe), trudności w chodzeniu po schodach i wstawaniu, osłabione odruchy ścięgniste. Pojawia się przerost mięśni łydek i pośladków, zanikają głównie mięśnie obręczy biodrowej. Istnieją dwa podtypy SMA II - SMA IIA, z objawami pojawiającymi się jeszcze przed 3. rokiem życia oraz SMA IIB, z późniejszym rozwojem objawów i dużo wyższą sprawnością ruchową. Zdecydowana większość pacjentów z tej grupy dożywa dorosłości. Z czasem mogą oni jednak wymagać wsparcia oddechu.

Zdecydowana większość chorych wymaga pomocy nawet przy codziennych, podstawowych czynnościach

- **SMA IV (postać dorosłych)**

Rdzeniowy zanik mięśni u dorosłych jest niemal tak samo rzadki, jak postać noworodkowa. Objawy pojawiają się dopiero w 3. dekadzie życia. Są to trudności w chodzeniu, wstawaniu z pozycji kucznej, chodzeniu po schodach, częste upadki. Chorzy z tej grupy cierpią z powodu znacząco obniżonej sprawności ruchowej, jednak przez wiele lat zachowują możliwość samodzielnego poruszania się.

Rdzeniowy zanik mięśni jest wynikiem nieprawidłowości w obu kopiach tej wersji genu - pochodzącej od matki i od ojca. SMA to choroba genetyczna. Nie jest sprzężona z płcią. Jeśli dziecko odziedziczy dwie kopie wadliwego genu, będzie chore, jeśli tylko jedną - będzie nosicielem, z potencjałem przekazania choroby lub nosicielstwa swoim dzieciom.

Nosiciele wadliwego genu SMN są zdrowi, nie występują u nich żadne objawy. Jeśli matka i ojciec dziecka są nosicielami, prawdopodobieństwo urodzenia się dziecka chorego na zanik mięśni wynosi 25 proc. Tyle samo wynosi prawdopodobieństwo urodzenia dziecka, które będzie zdrowe i nie będzie nosicielem, zaś szanse na urodzenie potomka będącego zdrowym nosicielem wynoszą 50 proc. Dzieci obojga chorych rodziców na pewno będą chorowały.

Zjawisko nosicielstwa wadliwego genu jest stosunkowo częste, jednak samą chorobę zalicza się do niezwykle rzadkich.

W Polsce rocznie rodzi się około 50 dzieci z rdzeniowym zanikiem mięśni - w tej liczbie znajdują się osoby chorujące na wszystkie typy atrofii.

Według badań przeprowadzonych w Polsce, częstość nosicielstwa wynosi 1:54, natomiast częstotliwość zachorowań 1:8300. Zdecydowana większość chorych wymaga pomocy nawet przy codziennych, podstawowych czynnościach. Jedynie połowa chorych może siedzieć bez pomocy, a zaledwie 20 proc. - stać. SMA, choć zdarza się rzadko, generuje bardzo wysokie koszty społeczne oraz ekonomiczne.

eprasa.pl 8893c318b2

Objawy tych chorób są niemal identyczne. Diagnozy zupełnie inne

Barbara Wesoła
barbara.wesola@polskapress.pl

Wiele schorzeń daje niemal identyczne objawy, mimo że ich przyczyny – i leczenie – są zupełnie inne. To dlatego część pacjentów latami krąży między gabinetami z błędną diagnozą.

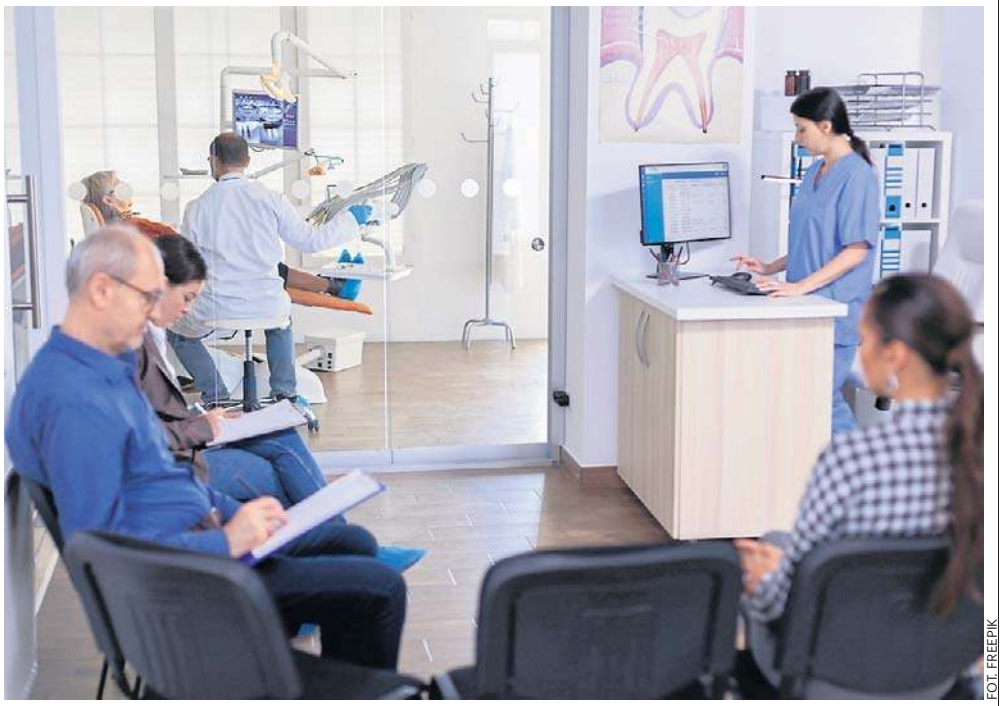

FOT. FREEPIK

Brak efektów leczenia to wskazówka do szerszej diagnozy

Zmęczenie, ból, spadek nastroju czy problemy jelitowe rzadko wskazują na jedną, oczywistą chorobę. Wiele schorzeń daje niemal identyczne objawy.

Hashimoto i depresja. Codzienne zmęczenie i zły nastrój

U osób z chorobą Hashimoto objawy psychiczne i somatyczne bardzo często przypominają klasyczną depresję. Przewlekłe zmęczenie, apatia, obniżony nastrój, spowolnienie, problemy z koncentracją czy zaburzenia snu występują u większości pacjentów i – jak pokazują badania – w 60-70 proc. przypadków nakładają się na obraz depresyjny.

Z punktu widzenia biologii to jednak dwa różne procesy. Hashimoto jest chorobą autoimmunologiczną, w której układ odpornościowy atakuje tarczycę, prowadząc do niedoboru hormonów i spowolnienia metabolizmu całego organizmu. Depresja natomiast wiąże się głównie z zaburzeniami neuroprzekaźników w mózgu. Niedoczynność tarczycy może nasilać objawy depresyjne, ale nie zawsze jest ich jedyną przyczyną.

Ponadto współwystępowanie tych dwóch chorób jest jednym z głównych powodów pomyłek diagnostycznych. Badania pokazują, że u osób z chorobą Hashimoto ryzyko depresji jest od trzech do nawet sześciu razy wyższe niż w populacji ogólnej. Objawy depresyjne występują u 40-60 proc. pacjentów z niedoczynnością tarczycy, niezależnie od aktualnego poziomu TSH.

Jednocześnie leczenie hormonalne poprawia samopoczucie u około połowy do dwóch trzecich chorych, co dodatkowo zaciera granicę między zaburzeniem psychicznym a chorobą endokrynologiczną. Nic dziwnego, że wielu pacjentów słyszy przez lata, że „to stres" albo „taka uroda", zanim ktoś zleci podstawowe badania krwi.

W praktyce kluczowe są badania krwi. Podwyższone TSH, obniżone FT4 oraz obecność przeciwciał anty-TPO i anty-TG (dodatnich u 90-95 proc. chorych) pozwalają odróżnić Hashimoto od pierwotnej depresji. Wytyczne zalecają badanie tarczycy u pacjentów z depresją oporną na leczenie, bo jej pominięcie bywa jednym z najczęstszych błędów diagnostycznych.

Celiakia i IBS. Te same dolegliwości brzucha, zupełnie inne przyczyny

Bóle brzucha, wzdęcia, biegunki lub zaparcia oraz uczucie „ciężkości" po posiłkach sprawiają, że celiakia i zespół jelita drażliwego są jednymi z najczęściej mylonych chorób przewodu pokarmowego. Objawy te mogą się nakładać nawet u 30-50 proc. pacjentów.

Różnica zaczyna się na poziomie jelita. Celiakia jest chorobą autoimmunologiczną – gluten prowadzi do uszkodzenia kosmków jelita cienkiego i zaburzeń wchłaniania. IBS to zaburzenie czynnościowe, bez strukturalnych uszkodzeń jelit, związane z nadwrażliwością układu nerwowego i motoryki przewodu pokarmowego.

Diagnostyka opiera się na badaniach serologicznych (przeciwciała anty-tTG i anty-EMA) oraz biopsji jelita cienkiego. IBS rozpoznaje się dopiero po wykluczeniu chorób organicznych. Jednym z najczęstszych błędów jest wprowadzenie diety bezglutenowej „na próbę" przed wykonaniem badań – co może na lata zamaskować celiakię i opóźnić właściwe leczenie. W praktyce wielu pacjentów latami funkcjonuje z rozpoznaniem IBS, zanim ktoś zapyta o badania serologiczne.

RZS i fibromialgia. Ból stawów nie zawsze oznacza zapalenie

Zarówno reumatoidalne zapalenie stawów, jak i fibromialgia powodują przewlekły ból, sztywność poranną i głębokie zmęczenie. Dla pacjenta objawy bywają niemal nie do odróżnienia, co prowadzi do błędnych diagnoz u nawet 20-30 proc. chorych.

RZS jest chorobą zapalną o podłożu autoimmunologicznym – prowadzi do niszczenia stawów i daje wyraźne markery zapalne we krwi. Fibromialgia natomiast nie wiąże się ze stanem zapalnym ani uszkodzeniem tkanek, lecz z zaburzeniami przetwarzania bólu w ośrodkowym układzie nerwowym. Badania laboratoryjne (CRP, OB, RF, anty-CCP) oraz obrazowe (USG, rezonans) pozwalają odróżnić zapalenie stawów od bólu o charakterze centralnym. Jednym z poważniejszych błędów jest leczenie fibromialgii jak RZS – z użyciem sterydów czy leków immunosupresyjnych – co nie przynosi efektów, a opóźnia właściwą terapię.

Łuszczyca i AZS. Podobne zmiany na skórze, inne mechanizmy

Czerwone, łuszczące się zmiany, świąd i przewlekły charakter choroby sprawiają, że łuszczyca i atopowe zapalenie skóry są często ze sobą mylone. Dla pacjentów oba schorzenia wyglądają podobnie i w podobnym stopniu wpływają na jakość życia.

Łuszczyca jest chorobą autoimmunologiczną, w której dochodzi do przyspieszonego namnażania komórek naskórka i powstawania charakterystycznych, dobrze odgraniczonych blaszek. AZS wynika przede wszystkim z uszkodzenia bariery skórnej i reakcji alergicznych, a zmiany są bardziej rozlane, często sączące i silnie swędzące.

Liczne historie, m.in. w grupach na Facebooku poświęconych tym chorobom pokazują, że chorzy bywali przez lata leczeni na oko – tym samym kremem, tą samą maścią, bez jasnej odpowiedzi, z czym właściwie się mierzą. Dopiero precyzyjna diagnoza wyjaśnia, dlaczego jednemu pomagają emolienty i unikanie alergenów, a u innego choroba wymaga zupełnie innego, czasem ogólnoustrojowego leczenia.

WARTO WIEDZIEĆ

Celiakia to choroba kobiet
Celiakia uważana jest nadal za chorobę małych dzieci, z której można wyrosnąć, stosując dietę bezglutenową. Jednak coraz częściej wykrywana jest ona u osób pomiędzy 30. a 50. rokiem życia, a kobiety chorują na nią dwa razy częściej niż mężczyźni. U znacznie większej liczby chorych występują także objawy pozajelitowe. Ze względu na tak dużą różnorodność objawów ogólnoustrojowych chorzy często szukają pomocy u wielu lekarzy, nie łącząc ze sobą wszystkich symptomów.

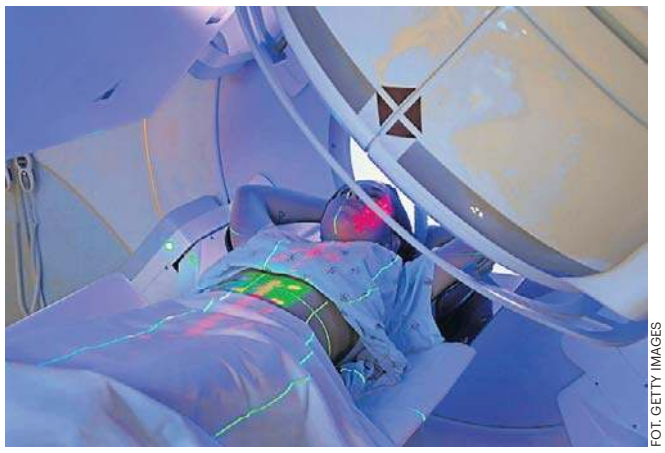

FOT. GETTY IMAGES

W przypadku raka piersi i prostaty radioterapia jest skuteczniejsza w godzinach popołudniowych

Efekty radioterapii zależą od pory dnia

Redakcja Strony Zdrowia
redakcja@stronazdrowia.pl

Najnowsze badania sugerują, że skuteczność radioterapii w leczeniu niektórych rodzajów nowotworów może być ściśle związana z porą dnia, w której terapia jest prowadzona.

Stabilność genomu jest kluczowym aspektem zdrowia komórek, a precyzyjna naprawa DNA odgrywa tutaj priorytetową rolę. Niestety, nowotworowe komórki często mają uszkodzone mechanizmy naprawcze, co sprawia, że metody takie jak radioterapia, które powodują dodatkowe uszkodzenia DNA, są szczególnie skuteczne. Badacze z Hiszpanii, poprzez analizę mechanizmów molekularnych, odkryli, że cykl dobowy jest kluczowy w tym procesie.

Zespół naukowców z Andaluzyjskiego Centrum Biologii Molekularnej i Medycyny Regeneracyjnej (CABIMER) we współpracy z Uniwersytetem w Sewilli oraz Szpitalem Uniwersyteckim Virgen Macarena, wskazał na główną rolę białka CRY1 (kryptochromu 1). Białko to jest kluczowe dla funkcjonowania zegara biologicznego, a jego poziom zmienia się zależnie od cyklu dzień/noc.

Zaskakujący wynik tych badań ujawnił, że pora dnia, w której prowadzona jest radioterapia, może istotnie wpłynąć na jej efekty. Tradycyjnie, naświetlania odbywają się głównie rano, z uwagi na organizacyjne aspekty opieki zdrowotnej, lecz nowa wiedza może wymagać zmiany tego podejścia.

Naukowcy doszli do wniosków, że białko CRY1 może blokować procesy naprawcze komórek. Wczesny poranek to pora, kiedy poziom CRY1 jest najniższy, co dziwnie zwiększa efektywność napraw DNA. W miarę jak poziom tego białka wzrasta w ciągu dnia, naprawa ulega spowolnieniu, co zwiększa wrażliwość komórek nowotworowych na promieniowanie.

To wynika z naturalnych mechanizmów cyklu dobowego, które regulują naprawę DNA. Im wyższy poziom CRY1, tym komórki stają się bardziej podatne na uszkodzenia przez promieniowanie jonizujące. Ta zależność stwarza nowe możliwości dla terapii nowotworowej.

Zdaniem badaczy, momenty, kiedy naprawa DNA zostaje spowolniona przez wysokie stężenie CRY1, mogą być optymalnym czasem dla radioterapii. W ten sposób można zwiększyć skuteczność leczenia niektórych nowotworów, takich jak rak piersi czy prostaty.

W badaniach dotyczących pacjentek z rakiem piersi wykazano, że kobiety z guzami o wyższym poziomie białka CRY1 miały lepsze wyniki terapii przeprowadzanej później w ciągu dnia. Retrospektywne analizy pacjentek w Szpitalu Uniwersyteckim Virgen Macarena wspierają te odkrycia, pokazując wyraźne różnice w przeżywalności w zależności od pory radioterapii.

Leczenie prowadzone po południu lub wieczorem, kiedy poziom CRY1 osiąga szczyt, zwiększało wrażliwość guzów na radioterapię, co z kolei poprawiało rokowanie pacjentek. To zjawisko obserwowano także u panów z rakiem prostaty, co stwarza możliwości dla wdrożenia nowych strategii leczenia.

Jednakże te odkrycia nie mają zastosowania w przypadku raka płuc czy glejaków. Niemniej jednak otwierają one nowe, obiecujące kierunki badań chronoradioterapii, która mogłaby wykorzystać dobowe zmiany w biologii pacjenta do poprawy skuteczności leczenia nowotworów. Terapeutyczne zastosowanie czasu w leczeniu staje się więc kluczowym elementem, który może przynieść rewolucję w medycynie onkologicznej.

eprasa.pl 8893c318b2

DROBNE

Zdrowie

STOMATOLOGIA

NAPRAWA Protez Wyszyńskiego 11A/61 tel. 56 645 45 72

Usługi

KOMPUTEROWE

514-042-236. Informatyk z dojazdem.

Rolnicze

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURKI nioski z jajem dowóz 600539790

AUTOPROMOCJA

Kondolencje i nekrologi w Twojej gazecie

Tutaj zlecisz ogłoszenie
ibo.polskapress.pl

REKLAMA 0011471224

„ALPA"
Zakład i Dom Pogrzebowy
Nowa Główna Siedziba:
Toruń: ul. M. C. Skłodowskiej 41
ul. Podgórna 16
ul. Okólna 30
tel. 56/62-226-59
fax 56/66-11-239
CAŁĄ DOBĘ www.alpa.com.pl
- Transport ciała na terenie kraju i Europy;
- Załatwianie formalności pogrzebowych;
- Kremacje, ekshumacje;
- Odzież i dewocjonalia
- Wieńce i wiązanki
- Sprzedaż nagrobków;
- Możliwość wyboru kolorystyki strojów żałobników;
- Z szacunkiem i zaangażowaniem spełniamy ostatnią posługę.

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie przez Internetowe Biuro Ogłoszeń. **Bez wychodzenia z domu.**

ibo.polskapress.pl

AUTOREKLAMA

aktualne z całej Polski **przetargi**
nasze **komunikaty.pl**

REKLAMA 0011471269

PRYWATNA SPECJALISTYCZNA PRAKTYKA LEKARSKA
GABINET PSYCHIATRYCZNY
ARKADIUSZ SZMAŃDA
87-100 Toruń,
ul. Stefana Srebrnego 1
rejestracja
tel. 56 62 10 811, 516 138 555
wizyty domowe 601 959 392

REKLAMA 0011443509

REZONANS MAGNETYCZNY
7 DNI W TYGODNIU
ODPŁATNIE I W RAMACH UMOWY Z NFZ
OPIS BADANIA W CIĄGU OKOŁO 10 DNI
„TOMOGRAF"
ul. Kościuszki 71, Toruń
Rejestracja badań odpłatnych:
601 261 986, 22 276 24 40
rejestracja@tomograf.torun.pl **www.tomograf.torun.pl**

REKLAMA 0011481808

PREZYDENT MIASTA TORUNIA Toruń, dnia 25 lutego 2026 r.

OGŁOSZENIE

o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu Planu ogólnego miasta Torunia

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 8 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2024 r. poz. 1130, z późn. zm.) w związku z uchwałą Rady Miasta Torunia nr 1291/24 z dnia 7 marca 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia Planu ogólnego miasta Torunia, ogłaszam o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu Planu ogólnego miasta Torunia.

Projekt Planu ogólnego miasta Torunia wraz z uzasadnieniem, wykazem wniosków do projektu planu oraz prognozą oddziaływania na środowisko jest dostępny na stronach internetowych: www.bip.mpu-torun.pl i www.bip.torun.pl oraz w siedzibie Miejskiej Pracowni Urbanistycznej w Toruniu przy ul. Grudziądzkiej 126B, piętro III, pokój 317 od poniedziałku do piątku w godz. od 7:30 do 15:30 przez cały okres trwania konsultacji.

Konsultacje społeczne są prowadzone od 25 lutego 2026 r. do 25 marca 2026 r. w następujących formach, określonych w art. 8i ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym:
1) zbieranie uwag,
2) spotkanie otwarte,
3) dyżury projektanta.

Uwagi do projektu planu ogólnego można składać **za pomocą formularza** pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego, wprowadzonego Rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz.U. z 2023 r. poz. 2509), zamieszczonego przez Miejską Pracownię Urbanistyczną w Toruniu w Biuletynie Informacji Publicznej na swojej stronie podmiotowej (www.bip.mpu-torun.pl). Formularz w formie papierowej dostępny jest w siedzibie Miejskiej Pracowni Urbanistycznej w Toruniu przy ul. Grudziądzkiej 126B.

Uwagi należy składać w formie papierowej, na adres Miejskiej Pracowni Urbanistycznej w Toruniu, ul. Grudziądzka 126B, 87-100 Toruń, lub w postaci elektronicznej za pomocą środków komunikacji elektronicznej: poczty elektronicznej na adres mpu@mpu-torun.pl lub na adres do e-Doręczeń: AE:PL-40338-28950-BFVUJ-30, **w nieprzekraczalnym terminie do dnia 25 marca 2026 r.**

Zgodnie z art. 8g ust. 2 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym składający uwagę podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Spotkanie otwarte dla wszystkich zainteresowanych odbędzie się w dniu 9 marca 2026 r. o godzinie 17:00 w sali konferencyjnej Centrum Kulturalno-Kongresowego Jordanki (Aleja Solidarności 1-3 w Toruniu, piętro I).

Dyżury projektanta odbędą się w siedzibie Miejskiej Pracowni Urbanistycznej w Toruniu przy ul. Grudziądzkiej 126B w pokoju 317 w dniach:
- 3 marca 2026 r. i 12 marca 2026 r. w godz. 10.00-12.00,
- 6 marca 2026 r. i 18 marca 2026 r. w godz. 17.00-19.00.

Prezydent Miasta Torunia
Paweł Gulewski

Realizując obowiązek wynikający z art. 13 ust. 1 i 2 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz. Urz. UE L 119 z 04.05.2016, z późn. zm.) zawiadamiam, że:
1 pełen zakres informacji nt. przetwarzania danych osobowych znajduje się na stronie internetowej http://bip.mpu-torun.pl/ w zakładce „Inspektor Ochrony Danych Osobowych" oraz w siedzibie Administratora - Miejskiej Pracowni Urbanistycznej w Toruniu, ul. Grudziądzka 126B, 87-100 Toruń, tel. 56 61 22 210, e-mail: mpu@mpu-torun.pl
2 zgodnie z art. 8a ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym pouczam, że w związku z przetwarzaniem przez prezydenta miasta danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowania dotyczącego sporządzania aktu planowania przestrzennego, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

REKLAMA 0011481814

PREZYDENT MIASTA TORUNIA Toruń, dnia 25 lutego 2026 r.

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 2-5 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2024 r. poz. 1112, z późn. zm.)

informuję

o możliwości zapoznania się w siedzibie Miejskiej Pracowni Urbanistycznej przy ul. Grudziądzkiej 126B w Toruniu (pok. 317) **z projektem Planu ogólnego miasta Torunia wraz z prognozą oddziaływania na środowisko** oraz wymaganymi przez przepisy załącznikami i stanowiskami innych organów.

Zainteresowani mogą składać uwagi i wnioski w terminie do dnia **25 marca 2026 r.** w formie, o której mowa w art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, w tym na piśmie na adres Miejskiej Pracowni Urbanistycznej w Toruniu: ul. Grudziądzka 126B, 87-100 Toruń lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres: mpu@mpu-torun.pl

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Prezydent Miasta Torunia.

Prezydent Miasta Torunia
Paweł Gulewski

Realizując obowiązek wynikający z art. 13 ust. 1 i 2 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz. Urz. UE L 119 z 4.05.2016 r., str. 1, z późn. zm.) zawiadamiam, że pełna informacja nt. przetwarzania danych osobowych znajduje się na stronie internetowej http://bip.mpu-torun.pl/ w zakładce „Inspektor Ochrony Danych Osobowych" oraz w siedzibie Administratora - Miejskiej Pracowni Urbanistycznej w Toruniu, ul. Grudziądzka 126B, 87-100 Toruń, tel. 56 61 22 210, e-mail: mpu@mpu-torun.pl

AUTOPROMOCJA 0010738839

Zleć **nekrologi, ogłoszenia drobne, życzenia**

Biuro ogłoszeń
Nowości Dziennika Toruńskiego:
Toruń, czynne: pn.-pt. 8-16
ul Grudziądzka 46-48, tel. 606 537 137
e-mail: lukasz.kopanski@polskapress.pl

Express BYDGOSKI
GAZETA pomorska
NOWOŚCI DZIENNIK TORUŃSKI

0011484498

Z głębokim żalem i niedowierzaniem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci
Kolegi i Współpracownika

Marcina Przybylaka

Rodzinie i Najbliższym
przekazujemy
najszczersze wyrazy współczucia.

Będzie nam bardzo brakować
Jego merytorycznego zaangażowania,
ale również sposobu bycia wprowadzającego koloryt
i dynamikę w życie firmy.

Prezes Zarządu, Koleżanki i Koledzy
z Zakładu Usług Komunalnych w Lubiczu Sp. z o.o.

0011483871

„Nie odchodzi ten. Kto pozostaje w sercach bliskich."

Z sercem pełnym bólu i smutku zawiadamiamy,
że dnia 20 lutego 2026 r. odszedł kochany Tatuś, Brat,
Szwagier, Wujek, Kuzyn, Kolega i Sąsiad

ŚP

Stanisław Komor

lat 79

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
w piątek 27 lutego 2026 r. o godz. 11.15
pożegnaniem Zmarłego w Domu Pogrzebowym „ALPA",
ul. Skłodowskiej-Curie 41.
O godz. 12.00 zostanie odprawiona Msza Św. żałobna
w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego i Św. Siostry Faustyny.
Po Mszy Św. ceremonia pogrzebowa odbędzie się
na Cmentarzu Komunalnym nr II, przy ul. Koniuchy.
Pogrążona w smutku *Córka i Rodzina*

0011484489

Panu

Ireneuszowi Makowskiemu

Dyrektorowi Miejskiego Zarządu Dróg w Toruniu

najszczersze wyrazy współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składa

Zarząd Toruńskich Wodociągów Sp. z o.o.

eprasa.pl 8893c318b2

Aktorem jest znakomitym, potrafi się rozpłakać w sekundę

Agnieszka Włodarczyk o swym 4,5-letnim synu Milanie w programie „Magda gotuje internet” Fot. Karolina Misztal

Z ŻYCIA GWIAZD

Elżbieta Zapendowska skrytykowała gwiazdę
Słynna trenerka wokalna była ostatnio gościem podcastu RMF FM „Co u nich słychać?”. Zapytana o fenomen popularności Sanah, odpowiedziała zgryźliwie: – Myślałam, że ona jest z Białorusi. Wywiad pierwszy w Opolu miała, to Białorusią tak jechało. Zmiękczenia. Teraz mówi normalnie.

Joanna Opozda zrobiła imprezę
Syn aktorki skończył właśnie cztery lata. Opozda podzieliła się na Instagramie relacją z imprezy, którą wyprawiła chłopcu. „Czwarte urodziny Vincenta były dokładnie takie, jakie powinny być – pełne śmiechu, biegania, tortu na policzkach i tej dziecięcej ekscytacji, której nie da się podrobić” – napisała.

Doda nie musiała płacić
W dokumencie „Doda”, który miał premierę w piątek, Doda wspomina m.in. związek z biznesmenem Emilem Haidarem. – Wiem, że mało urodziwy, ale Aston Martin w garażu, gondola na Wiśle, robił w biopaliwach i robił wrażenie. Na pewno atrakcyjne były dla mnie jego pieniądze, bo pierwszy raz za nic nie musiałam płacić – mówi. Ale dodaje: – Niestety, imprezowicz. Na zewnątrz to wyglądało jak Hollywood, ale w środku był to raczej zwykły polski dramat.
(GZL) Fot. Adam Jankowski

W TELEWIZJI

Demony wojny wg Goi
Kino Polska, 20:00
Obsypany nagrodami film Władysława Pasikowskiego. Major Keller dowodzi polskim oddziałem biorącym udział w misji NATO w byłej Jugosławii. Nie zważając na rozkazy przełożonych, rusza na pomoc pilotowi strąconego śmigłowca.

Wilk z Wall Street
Stopklatka, 20:00
W 1989 r. Jordan Belfort (Leonardo DiCaprio) zakłada firmę Stratton Oakmont, która zaczyna przynosić ogromne zyski. Po jakimś czasie Jordan zaczyna popełniać błędy. Tragia do więzienia za przekręt z 1990 roku. Proceder ten ujawnił powszechną korupcję panującą na Wall Street.

Nieuchwytny
TVN, 22:40
W Los Angeles dochodzi do serii rytualnych morderstw. Detektyw Jack Cole, policjant o mrocznej przeszłości, staje przed kolejnym wyzwaniem. Kryjący się za zbrodniami spisek okazuje się groźniejszy, niż mógł przypuszczać.

Chłopaki nie płaczą
Polsat, 23:55
Kultowa komedia sensacyjna w gwiazdroskiej obsadzie. Skrzypek Kuba Brenner (Maciej Stuhr) wplątuje się w porachunki gangsterskie, bo zgodził się pomóc nieśmiałemu przyjacielowi w sprawach damsko-męskich.

KRZYŻÓWKA NR 30

Poziomo:
1) „Awantury i wybryki małej małpki …”,
5) biurko na wysokich nóżkach,
9) … Kościuszki w Australii,
10) nadaje kierunek łodzi,
12) wojskowy pakt północnoatlantycki,
14) wada układów optycznych,
15) głosi kazania w zborze,
16) przyjaciel Romka i A'Tomka,
17) grecki bożek z łukiem,
18) niewygodne łóżko,
19) Tadeusz, prezenter teleturnieju „Jeden z dziesięciu”,
22) mały chłopiec, brzdąc,
23) drzewcowa broń kawalerzysty,
28) złota …, czyli sentencja,
29) urok gorącej pory roku,
30) wędrowna ryba spokrewniona z łososiem,
31) twardy orzech do zgryzienia, zmartwienie,
34) patka z tyłu płaszcza,
38) roni łzy bez powodu, beksa,
39) żołnierz wzięty do niewoli,
40) imię autorki powieści „Meir Ezofowicz”,
41) ptak z rodziny siewek,
42) Dorota, polska piosenkarka.

Pionowo:
1) żartobliwie o Skarbie Państwa,
2) kolor jaskrawoczerwony,
3) kapitański na okręcie,
4) żartobliwa zabawa,
5) silny, długotrwały ogień artyleryjski,
6) kruszący materiał wybuchowy,
7) „… – Upadek Polski”, obraz Jana Matejki,
8) dotkliwa przegrana, porażka,
11) poemat opiewający czyny bohatera,
13) koń ze stadniny w Janowie Podlaskim,
20) szósty – to intuicja,
21) dziekański na uniwersytecie,
24) choroba układu oddechowego,
25) marszczone w gniewie,
26) spirytusowy lub winny,
27) niemiecki kraj związkowy,
31) w wannie lub basenie,
32) Marian, aktor z filmu „Piłkarski poker”,
33) rozległy teren, terytorium,
35) jedna ze sztuk plastycznych,
36) Marian, polski aktor i kulturysta,
37) wywierana presja na kogoś.

AUTOPROMOCJA 0010990324
NOWOŚCI DZIENNIK TORUŃSKI
w prenumeracie z Tele Magazynem
56 451 91 04

ROZWIĄZANIE NR 29

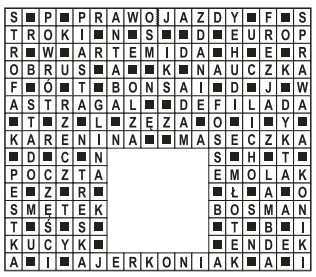

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Energia sprzyja dzisiaj działaniu. Horoskop dzienny radzi zrobić pierwszy krok, ale unikać przy tym sporów oraz impulsywnych decyzji.
Ryby (19.02 - 20.03)
Spokój przyniesie dobre efekty. Horoskop na dziś to wskazówka, by skupić się na finansach i rozmowie, która wiele wyjaśni.
Baran (21.03 - 19.04)
Nowe wiadomości poprawią humor. Horoskop dzienny na środę radzi uważać jednak na chaos oraz niedokończone sprawy.
Byk (20.04 - 20.05)
Emocje będą silne. Horoskop dzienny mówi, że do Ciebie będzie należała troska o dom i bliskich oraz chwilę ciszy tylko dla siebie.
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Masz szansę zabłysnąć. Horoskop na dziś wyraźnie radzi pokazać inicjatywę, lecz nie ignorować również potrzeb innych osób.
Rak (22.06 - 22.07)
Porządek da spokój. Horoskop dzienny na środę wróży, że jeśli dokończysz zaległości, wieczór nagrodzi Cię miłą niespodzianką...
Lew (23.07 - 22.08)
Relacje na pierwszym planie. Horoskop dzienny zapowiada, że szczera rozmowa przywróci równowagę i dobre emocje nie tylko Tobie.
Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja Cię prowadzi. Horoskop na dziś to wyraźna wskazówka, by zaufać przeczuciom, ale trzymać emocje pod kontrolą.
Waga (23.09 - 22.10)
Potrzeba zmian rośnie. Horoskop dzienny na środę radzi zaplanować nowe przedsięwzięcie, lecz unikać przy tym niepotrzebnego ryzyka.
Skorpion (23.10 - 21.11)
Praca przyniesie oczekiwane efekty. Horoskop dzienny zapowiada, że konsekwencja oraz cierpliwość otworzą przed Tobą ważne drzwi.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Twoja kreatywność wzrośnie. Horoskop na dziś to wskazówka, by dzielić się pomysłami, bo ktoś doceni Twoją wizję i energię.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Zwolnij tempo. Horoskop dzienny na środę wróży, ze odpoczynek oraz kontakt z naturą pomogą odzyskać równowagę emocjonalną.

NOWOŚCI DZIENNIK TORUŃSKI
www.nowosci.com.pl
Redaktor naczelna **Alicja Polewska**
Z-ca redaktor naczelnej **Justyna Wojciechowska-Narloch**
Prezes Makroregionu **Marek Ciesielski**
Dyrektor biura reklamy oddziału **Agnieszka Perlińska**
Dyrektor marketingu oddziału **Katarzyna Jabłońska**
Redakcja, ul. Grudziądzka 46-48, 87-100 Toruń
tel. 56 611 8133
redakcja@nowosci.com.pl
Druk Polska Press Oddział Poligrafia
85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229
POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.nowosci.com.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 8893c318b2

Minister sportu: - Wszystkie medale smakują jak złote

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

SPORT. **Minister sportu i turystyki Jakub Rutnicki spotkał się z medalistami XXV Zimowych Igrzysk Olimpijskich. W siedzibie resortu wręczył im decyzje o przyznanych nagrodach i stypendiach.**

FOT. PAP/PIOTR NOWAK

Nasi medaliści Kacper Tomasiak, Paweł Wąsek i Władimir Semirunnij w towarzystwie ministra sportu i turystyki Jakuba Rutnickiego

Występ 59-osobowej polskiej reprezentacji we Włoszech był jednym z najlepszych w historii startów Biało-Czerwonych w zimowych igrzyskach olimpijskich. Więcej medali niż w tym roku, nasi sportowcy wywalczyli tylko w Vancouver w 2010 roku i w Soczi w 2014 roku - po sześć. Łączny dorobek to 27 krążków.

W klasyfikacji medalowej XXV Zimowych Igrzysk Olimpijskich, których gospodarzami było czternaście aren ulokowanych w pięciu strefach (Mediolan - Cortina d'Ampezzo - Valtellina czyli Livigno i Bormio, Val di Fiemme - Predazzo i Tesero oraz Werona), Polska zajęła ostatecznie 21. miejsce.

Wygrała Norwegia z rekordowym dorobkiem 41 medali, w tym 18 złotych.

Wiara w sukces

- Chciałbym wam bardzo podziękować za to, co zrobiliście dla naszej kochanej ojczyzny - powiedział minister sportu i turystyki Jakub Rutnicki. - Cztery medale, wszystkie smakują jak złote. Jesteście wspaniałymi sportowcami, pokazaliście, co znaczy pasja, zaangażowanie i wiara w sukces. To jest rzecz absolutnie niesamowita - dodał.

Podczas XXV Zimowych Igrzysk Olimpijskich Biało-Czerwoni zdobyli cztery medale - trzy srebrne i brązowy. Trzy z nich wywalczył kapitalny 19-letni skoczek narciarski Kacper Tomasiak - indywidualnie srebrny na obiekcie normalnym i brązowy na dużym, a razem z Pawłem Wąskiem był drugi w konkursie duetów.

Poza tym urodzony w Jekaterynburgu, ale reprezentujący od roku Polskę Władimir Semirunnij sięgnął po srebro w łyżwiarskim wyścigu na dystansie 10 000 metrów.

Pod wrażeniem

Minister Jakub Rutnicki wręczył medalistom dyplomy i decyzje o przyznanych nagrodach i stypendiach. Tomasiak może z tego tytułu liczyć w sumie na ponad 530 000 złotych, a Wąsek i Semirunnij - na prawie 450 000 PLN.

Tomasiak, dziękując za docenienie, zwrócił uwagę, że dzięki temu będzie mógł bez większych problemów nadal trenować, kontynuować karierę i godnie reprezentować Polskę.

Najdłużej na medal w polskiej ekipie czekał Paweł Wąsek.

- Byliśmy pod wrażeniem, jak pan wytrzymał presję i pokazał, co znaczy drużyna - zaznaczył minister sportu i turystyki.

Z kolei Władimira Semirunnija przedstawił jako przykład niesamowitej historii życiowej. Wskazał, że należy docenić to, jak 23-letni panczenista wypowiada o swojej nowej ojczyźnie.

- Bardzo się cieszymy, że mamy takiego reprezentanta - przyznał Rutnicki, który piastuje swój urząd od 24 lipca 2025 roku.

- Mieszkam od dwóch i pół roku w Polsce i nie mam prawa na nic narzekać - dodał 23-letni Władimir Siergiejewicz Siemirunnij. - W końcu mogłem się skupić tylko na codziennym treningu.

Jak podkreślił Rutnicki, sukces zawodników to też sukces trenerów.

- Bez waszego zaangażowania, bez waszego „serducha" nie byłoby później medali - zauważył.

Delegacja sportowców, która pojawiła się w Ministerstwie Sportu i Turystyki, zdecydowała się na zróżnicowanie odzieżowe... Otóż, przedstawiciele łyżwiarstwa szybkiego wybrali białe koszule, a skoczkowie narciarscy - sportową czerwoną kolekcję.

Grosza nie żałowali

W latach 2023-2026 Ministerstwo Sportu i Turystyki przeznaczyło ponad 115 000 000 złotych na przygotowania polskich sportowców do zimowych igrzysk olimpijskich, a w samym tylko 2026 roku to 28 400 000 złotych.

- Trwają intensywne prace nad Strategią Rozwoju Sportu, naszym celem jest rozwój całego ekosystemu, m.in. sportów zimowych - stwierdził kilka dni temu minister. - Zakończyliśmy szerokie konsultacje społeczne. W najbliższych miesiącach przedstawimy kompletny dokument strategiczny.

- Dostrzegamy dalszą potrzebę rozwoju zimowej infrastruktury sportowej. Uruchomiliśmy program budowy lodowisk. W ciągu dwóch lat przyznaliśmy ok. 211 000 000 złotych na 94 inwestycje w całym kraju - dodał. ©℗

W Madrycie z podtekstami. Włoskie drużyny muszą odrabiać pokaźne straty

DK, BG
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **W środowy wieczór poznamy ostatnie cztery zespoły, które zakwalifikują się do 1/8 finału Ligi Mistrzów.**

Na czoło wyłania się spotkanie w Madrycie, którym Real podejmie Benfikę Lizbona. Przed tygodniem „Królewscy" wygrali na wyjeździe 1:0 i są bliżej awansu do 1/8 finału. W ostatnich dniach jednak zdecydowanie więcej niż o samym meczu mówiło się o incydencie z udziałem Viniciusa Juniora oraz Gianluki Prestianniego. Ten drugi w trakcie rywalizacji w Lizbonie kilkukrotnie wyzywał Brazylijczyka na tle homofobicznym, chociaż piłkarz Realu twierdzi, że rywal dopuścił się obrażania na tle rasistowskim. UEFA postanowiła zawiesić argentyńskiego zawodnika Benfiki na mecz rewanżowy. Jose Mourinho, trener Benfiki, zapowiedział rezygnację z funkcji i pozwanie UEFA, bo twierdzi, że rasistowskich słów użył też Kylian Mbappe z Realu.

Dużo czysto piłkarskich emocji może być natomiast w Turynie, gdzie Juventus będzie chciał odrobić wynik 2:5 z pierwszego meczu z Galatasaray Stambuł, co z pewnością łatwe nie będzie. Turecka ekipa pokazała, że potrafią grać ofensywnie i mocno zdominować rywali.

Trudne zadanie czeka inny włoski klub - Atalantę Bergamo z Nicolą Zalewskim w składzie, która musi odrobić u siebie wynik 0:2 z dobrze dysponowaną ostatnio Borussią Dortmund.

Ciekawie zapowiada się także pojedynek Paris Saint-Germain - Monaco. Paryżanie tydzień temu wygrali 3:2 i co prawda są zdecydowanym faworytem rewanżu, warto jednak pamiętać, że we francuskiej Ligue 1 to ekipa znad Morza Śródziemnego triumfowała 1:0, a teraz taki wynik będzie dawał dogrywkę.

Program środy: Atalanta Bergamo - Borussia Dortmund (godz. 18.45, Canal+ Sport Extra 2), Real Madryt - Benfica Lizbona (godz. 21, Canal+ Sport Extra 1), PSG - Monaco (godz. 21, Canal+ Sport Extra 3), Juventus Turyn - Galatasaray Stambuł (godz. 21, Canal+ 360, TVP 1, TVP Sport), Multiliga (godz. 21, Canal+ Sport Extra 4). ©℗

FOT. SYLWIA DĄBROWA

Trudne zadanie czeka Atalantę Bergamo z Nicolą Zalewskim w składzie, która musi odrobić u siebie wynik 0:2 z dobrze dysponowaną Borussią Dortmund

Kończymy zimowe okno transferowe w Polsce. Dzisiaj Deadline Day

Bartosz Głąb
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Polska to jeden z europejskich krajów, gdzie zimowe okno transferowe kończy się najpóźniej. W ligach TOP 5 kluby mogły dokonywać wzmocnień do początku lutego, na dzień 25 lutego przypada natomiast koniec ruchów w Polsce.**

Widzew Łódź na zimowe wzmocnienia wydał ponad 20 mln euro, co jest absolutnym rekordem w naszym kraju. Za największe pieniądze przyszedł Osman Bukari z amerykańskiego Austin FC, bo według medialnych doniesień za skrzydłowego zapłacono około 5,5 mln euro.

Ciekawe ruchy

Rzecz jasna nie tylko Widzew przeprowadzał transfery - w innych klubach również było bardzo ciekawie. Swój rekord pobiła Jagiellonia Białystok, która sprowadziła Kajetana Szmyta z Zagłębia Lubin za 700 tys. euro. Natomiast do Pogoni Szczecin trafił amerykański pomocnik Kellyn Acosta, w którym pokładane są spore nadzieje.

Tej zimy kilku doświadczonych zawodników po latach wróciło do Polski. Szeregi Portowców wzmocnił napastnik Karol Angielski, do Korony Kielce dołączył Mariusz Stępiński, niespodziewanie z Rakowem Częstochowa związał się Paweł Dawidowicz, natomiast GKS Katowice wypożyczył Damiana Rasaka z węgierskiego Ujpest FC.

Bardzo mało aktywne były natomiast Motor Lublin, Lech Poznań oraz Legia Warszawa. Dwa pierwsze kluby sprowadziły tylko po jednym nowym zawodniku. Ekipę z Lublina wzmocnił duński obrońca z brazylijskimi korzeniami Thomas Santos, natomiast mistrz Polski wypożyczył bułgarskiego bramkarza Plamena Andreewa z holenderskiego Feyenoordu Rotterdam. Sporo szumu było wokół napastnika Legii Warszawa, która miała wielkie chęci, ale nie była w stanie przeznaczyć na transfer większej sumy pieniędzy. Ostatecznie do stołecznego zespołu dołączy 24-letni Rafał Adamski z pierwszoligowej Pogoni Grodzisk Mazowiecki za około 40 tysięcy euro.

Postawili na Bośniaka

W ostatnich dniach sporo mówiło się także o dużym transferze wewnątrz PKO BP Ekstraklasy. Karol Czubak miał zamienić Motor na Pogoń. Jednak okazało się, że bramkostrzelny napastnik jest nie do wyjęcia z obecnego klubu i Portowcy postawili na opcję zagraniczną. Przyszedł 23-letni Bośniak Filip Čuić.

Najciekawsze transfery tej zimy

Osman Bukari (Austin FC - Widzew Łódź) - 5,5 mln euro;

Mariusz Stępiński (Omonia Nikozja - Korona Kielce) - bez odstępnego;

Paweł Dawidowicz (wolny zawodnik - Raków Częstochowa);

Damian Rasak (Ujpest FC - GKS Katowice) – wypożyczenie

Kajetan Szmyt (Zagłębie Lubin - Jagiellonia Białystok) - 700 tys. euro.

©℗

eprasa.pl 8893c318b2

SPORT

www.sportowy24.pl

ŻUŻEL
Czterech kandydatów, kibice zdecydują
Kibice wybiorą zawodnika, którzy dostanie dziką kartę na Indywidualne Międzynarodowe Mistrzostwa Ekstraligi. Na facebooku PGE Ekstraligi już trwa głosowanie. Turniej odbędzie się 29 marca w Łodzi. Na liście startowej są m.in. Patryk Dudek, Mikkel Michelsen i Emil Sajfuitdinow z Pres Toruń, Michael Jepsen Jensen i Maksym Drabik z Bayersystem GKM Grudziądz oraz Wiktor Przyjemski z Abramczyk Polonii Bydgoszcz.

FOT. JAROSŁAW PABIJAN

PIŁKA NOŻNA
Wyjazdowy triumf
W ostatnim meczu 22. kolejki PKO BP Ekstraklasy Zagłębie Lubin pokonało na wyjeździe Lechię Gdańsk 2:0. Lubinianie awansowali na pozycję wicelidera, a lechiści zajmują 11. miejsce.

Jest kandydatem do złota w HMŚ w Toruniu. „To najlepsza bieżnia na świecie!"

Joachim Przybył
joachim.przybyl@polskapress.pl

LEKKOATLETYKA. **- To taka umowa dwustronna: kibice dają mi wsparcie, ja im oddaję emocje. To dla nich chce przekraczać kolejne granice - mówi Jakub Szymański.**

Zwycięstwo w Orlen Copernicus Cup z czasem 7.48. Jest pan zadowolony?
Bardzo. Każdy taki bieg jest potrzebny, zwłaszcza, jeżeli nie wszystko było idealne. Szkoda, że był falstart w pierwszym podejściu, bo może czas byłby jeszcze lepszy.

Kolejny rekord Polski padnie w tym sezonie?
Czuję, że stać mnie na jego pobicie. W Toruniu kilka rzeczy nie wyszło idealnie, a pobiegłem 7.48, czyli bardzo blisko rekordu (7.39 - dop.red.). W Belgradzie było 7.43 i także wcale nie przy idealnym biegu.

Wiele się mówi o nowej bieżni w Arenie Toruń. Faktycznie jest tak szybka?
To najnowsza generacja mondo, jest twardsza i bardzo mi odpowiada. Ta nawierzchnia oddaje generowaną moc w takim stopniu, że czasami trudno się w tym odnaleźć i trzeba ją dobrze obiegać. To najlepsze warunki na świecie do biegania w tej chwili.

To już jest optymalna forma czy jeszcze coś trzeba poprawić przed mistrzostwami świata?
Myślę, że forma jest już bardzo wysoka, trzeba jedynie poprawić minimalne techniczne błędy. W Toruniu te pierwsze metry nie poszły mi tak, jakbym sobie tego życzył, z tego wynikał czas nieco słabszy od tego, jakiego się spodziewałem. Ostatnie tygodnie przed mistrzostwami w Toruniu spędzę u siebie w Łodzi, tu czuję się najlepiej, choć czasami oczywiście konieczne są obozy za granicą.

Zostały jeszcze bilety na HMŚ w Toruniu. Dlaczego warto wybrać się do Areny Toruń?
To historyczne wydarzenie, minęło już dwanaście lat od mistrzostw świata w Sopocie. Myślę, że ja już nie będę miał drugiej takiej okazji, żeby walczyć o medale przed swoimi kibicami. To najwyższy poziom, będą największe światowe gwiazdy i jeśli ktoś jeszcze się waha czy przyjechać do Torunia, to naprawdę warto. Emocje będą wspaniałe, zapewniam.

Własna hala, polskie trybuny to też większa presja. Lubi pan ten dodatkowy dreszczyk?
Mnie to zdecydowanie pomaga, lubię być niesiony dopingiem swoich kibiców. Już sama prezentacja, wyjście na bieżnie, reakcja trybun, to wszystko jest bardzo ekscytujące. To taka umowa dwustronna: kibice dają mi wsparcie, ja im oddaję emocje. To dla nich chce przekraczać kolejne granice. ©℗

FOT. ŁUKASZ SZELĄG

Jakub Szymański: - To taka umowa dwustronna: kibice dają mi wsparcie, ja im oddaję emocje.

KRÓTKO

FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

SIATKÓWKA
BKS odrabia zaległości
W środę o godz. 18 zaległe spotkanie 23. kolejki PLS 1. Ligi, w którym BKS Bydgoszcz podejmie SMS PZPS Spała. Bydgoszczanie bronią się przed spadkiem.
Na otwierającym strefę spadkową Neckiem Augustów mają dwa punkty przewagi. Zwycięstwo nad ostatnim SMS jest obowiązkiem podopiecznych Michala Masnego. Ich środowi rywale w całym sezonie wygrali tylko trzy mecze i okupują czerwoną latarnię, ale nie spadną, bo grę na zapleczu Plus Ligi mają zagwarantowaną odpowiednimi przepisami związkowymi. Dodajmy, że to trzeci z pięciu meczów BKS w dwa tygodnie. **(DK)**

KOSZYKÓWKA
Energa gra w Sosnowcu
Zwycięstwo dziś z Zagłębiem w Sosnowcu zapewni Energe Toruń szóste miejsce przed play off. Zadanie będzie jednak trudne, bo rywalki są wyżej notowane. Wygrały pięć ostatnich spotkań, w tym z liderem z Gorzowa i trzecią w tabeli Ślęzą Wrocław. Zagłębie wygrało także w 1. rundzie w Toruniu 83:69. Bez względu na wynik tego meczu „Katarzynki"mają już zapewniony udział w play off. Początek meczu w Sosnowcu dziś o godz. 18.00. **(JP)**

LOTTO
PONIEDZIAŁEK, 23.02
Multi Multi, godz. 22.00
2, 9, 17, 19, [22], 24, 28, 29, 30, 32, 33, 35, 46, 55, 56, 59, 69, 71, 73, 74, 79
Kaskada, godz. 22.00
1, 3, 5, 6, 10, 11, 12, 14, 15, 17, 21, 23
Mini Lotto
2, 10, 12, 36, 41
Ekstra Pensja
7, 14, 16, 32, 35 - 4
Ekstra Premia
10, 14, 19, 20, 21 - 4
WTOREK, 24.02
Multi Multi, godz. 14.00
10, 14, 16, 17, 20, 25, 26, 27, 28, 30, 37, 38, 44, 47, 48, [49], 53, 69, 72, 80
Kaskada, godz. 14.00
1, 2, 5, 6, 7, 8, 11, 13, 17, 20, 22, 23

Twarde Pierniki bez lidera i transferów

Joachim Przybył
joachim.przybyl@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. **Tayler Persons kontuzjowany i nie wiadomo, kiedy wróci do gry. Arriva Lotto nie planuje jednak już żadnych transferów w tym sezonie.**

Tayler Persons to jedna z ważniejszych postaci Arrivy Lotto, dołączył do drużyny w trakcie sezonu i dostarcza jej średnio blisko 13 punktów i 8 asyst. Rozgrywający nie dokończył jednak ostatniego meczu z Miastem Szkła Krosno z powodu kontuzji mięśnia. Koszykarz jest już po badaniach, ale na razie nie ma ostatecznej diagnozy. Pierwsze rokowania nie są jednak najlepsze.

Już wcześniej Twarde Pierniki zrezygnowały z Mihy Lapornika, kontuzję odniósł Paweł Sowiński i obwód zespołu wygląda bardzo ubogo. Wzmocnień jednak nie będzie. Powód jest oczywisty: brak funduszy w kasie.

- Nie wszystko nam wychodzi, co nie znaczy, że nie próbujemy. My pukamy wszędzie, gdzie tylko możliwe, aby dać drużynie szanse na więcej. W końcówce sezonu trudno znaleźć sponsora, który pokryje koszty nowego kontraktu - mówi prezes Piotr Barański.

Klub jest bardzo ostrożny w wydatkach, bo w ubiegłym sezonie nie udało się dopiąć budżetu i torunianie dopiero teraz kończą spłacać zaległości wobec kilku graczy. To kolejny powód, że nie ma w kasie środków na wzmocnienia. Arriva Lotto jest jednym z dwóch ostatnich klubów w PLK bez szóstej licencji dla obcokrajowca i to raczej się nie zmieni.

Brak wzmocnień i ewentualna absencja Personsa oznaczają, że trudno będzie nawiązać rywalizację o play in. Na szczęście drużyna ma pięć zwycięstw przewagi nad ostatnią drużyną w tabeli na dwanaście kolejek przed końcem. ©℗

FOT. AGNIESZKA BIELECKA

Tayler Persons ze średnią 7.8 asyst jest jednym z najlepszych podających w lidze

Hokeista wyrzucony tuż przed play off

Joachim Przybył
joachim.przybyl@polskapress.pl

HOKEJ. **Zdenek Sedlak nie zagra już w KH Energa Toruń. Kontrakt został rozwiązany z powodów dyscyplinarnych.**

Kontrakt ze Zdenkiem Sedlakiem został rozwiązany w trybie natychmiastowym. KH Energa informuje, że powodem takiej decyzji jest zachowanie hokeisty, niezgodne zwartościami toruńskiego klubu.

„KS Toruń Hokejowa S.A. to organizacja, która swoją siłę buduje na jasno określonych fundamentach. Odwaga, współpraca, szacunek, szczerość i odpowiedzialność to wartości, które wyznaczają sposób funkcjonowania drużyny – zarówno na lodzie, jak i poza nim. Towarzyszą im profesjonalizm, etyka pracy i codzienne zaangażowanie. Zawodnik reprezentujący Toruń musi te zasady rozumieć i realizować w praktyce. W sytuacji, gdy przestają one być przestrzegane, klub ma obowiązek reagować w sposób zdecydowany i odpowiedzialny" - czytamy w oświadczeniu toruńskiego klubu.

Zdenek Sedlak dołączył do KH Energa w tym sezonie. Rozegrał w sezonie zasadniczym 35 meczów i jest szóstym graczem drużyny pod względem skuteczności (19 goli, 13 asyst).

KH Energa przygotowuje się do play off. W sobotę i niedzielę rozegra dwa pierwsze mecze ćwierćfinału w Oświęcimiu z Unią. Jednocześnie trwa budowa składu na kolejny sezon, nowe kontrakty podpisało dotąd dziewięciu graczy. ©℗

eprasa.pl 8893c318b2

extra
tylko dla prenumeratora!
NOWOŚCI
DZIENNIK TORUŃSKI
luty 2026
Nr 96

ANDRZEJ KONOPKA: MAM RYSY GAGATKA, DLATEGO JESTEM OBSADZANY W ROLACH DRANI

Mówi się o nim, że jest mistrzem drugiego planu. I faktycznie: ma na koncie ponad setkę tego typu ról. Potrafi je jednak zamienić w prawdziwy aktorski majstersztyk, tak jak w „Wielkiej Warszawskiej". Nam Andrzej Konopka opowiada o swojej krętej drodze do filmowych sukcesów

Paweł Gzyl

Jest Pan obecnie na fali. Na ostatnim festiwalu w Gdyni pojawiły się trzy filmy z Pana udziałem, a do tego dostał Pan nagrodę dla najlepszego aktora drugoplanowego w jednym z nich. Skąd akurat teraz taka dobra passa?
Cykl produkcyjny filmów polega na tym, że te rzeczy, które się aktualnie kręci, pojawiają się w kinach dopiero po jakimś czasie. I tak się stało w tym roku, że nastąpiła kumulacja produkcji, w których miałem przyjemność brać udział. Stąd to wygląda, że teraz jest mnie tak dużo. Generalnie pracuję cały czas w tym samym rytmie, choć może ostatnie lata są dla mnie bardziej łaskawe.

Po ponad 25 latach grania dopiero teraz został Pan doceniony.
Czasem dziennikarze pytają mnie: „Co pan robił przez te wszystkie lata, że dopiero teraz został odkryty?". (śmiech) Tymczasem ja przez 25 lat uprawiania tego zawodu nie miałem poczucia, że jestem odstawiony na boczny tor i nie mam co robić. Cały czas aktywnie uczestniczyłem najpierw w życiu teatralnym, a potem też i filmowym. Teraz zrobiło się tylko o mnie głośniej ze względu na nagrodę w Gdyni.

Najnowszy z Pana filmów to „Wielka Warszawska". Jego akcja rozgrywa się na początku lat 90. Wchodził Pan wtedy w dorosłość. Jak Pan zapamiętał tamte czasy?
Zagrałem też niedawno w serialu „Heweliusz", którego akcja również rozgrywa się na początku lat 90. Miałem więc okazję przypomnieć sobie dokładnie tamten szalony czas w Polsce dla mojego pokolenia: z jednej strony mentalnością i nawykami kulturowymi tkwiliśmy jeszcze w peerelu, a musieliśmy się szybko przystosować do drapieżnego kapitalizmu. Wszystko to zaczęło się więc mieszać i dopiero po wejściu do Unii staliśmy się naprawdę częścią Zachodu.

Pana bohater jest dzieckiem tamtych czasów – to drobny cwaniaczek Kaparski, który robi interesy na torze wyścigowym na Służewcu. To była wdzięczna postać do zagrania?
Filmy i seriale o latach 90., które obecnie powstają, to już właściwie kostiumowe produkcje. Tak było w przypadku mojego bohatera – charakterystyczna kamizelka, którą nosi, to symbol mody tamtych czasów. Mało tego: grając postacie z lat 90., możemy sobie pozwolić na ekranie na zachowania, które dziś nie są już tolerowane ze względu na zmiany kulturowe, które zaszły u nas i na świecie, jak feminizm czy ruch #meetoo. Używamy też w tych filmach sformułowań, jakie wtedy były na porządku dziennym, a dziś nie są mile widziane. Kaparski i inne postacie z „Wielkiej Warszawskiej" to typy z pogranicza świata przestępczego, ale pochłonięte wielką pasją do koni – i takie postacie gra się zawsze z przyjemnością.

„Wielka Warszawska" zamyka trylogię scenariuszową Jana Purzyckiego, którą tworzą „Wielki Szu" i „Piłkarski poker". Inspirował się Pan trochę postaciami i aktorstwem z tamtych filmów?
Oczywiście. Kiedy kończyłem krakowską szkołę teatralną, mogłem oglądać w Teatrze Starym takich aktorów, jak Jan Nowicki czy Jan Frycz, będących wtedy u szczytu swych możliwości. Również w filmach, które wtedy kręcili, widać wielką pasję, z jaką podchodzili do aktorstwa. Dlatego to była dla mnie wielka inspiracja.

Ma Pan na swoim koncie niezliczoną ilość tego rodzaju szemranych typków. Wypracował Pan już stały klucz do tego typu postaci, czy do każdej podchodzi z trochę innej strony?
Gdybym zaczął posługiwać się sprawdzonymi trikami w budowaniu swych ról, to byłby początek mojego końca jako aktora. Grając takie postacie z marginesu, podchodzę do nich indywidualnie i staram się zawsze zrozumieć człowieka. Jeżeli on nawet robi coś, co nie jest do końca dobre i słuszne, to próbuję znaleźć jego motywacje. Aktorzy nazywają to „bronieniem postaci". Nawet grając najgorszego zwyrodnialca, szukamy tej życiowej sprężyny, która go napędza. To może być trudne dzieciństwo, ciężka sytuacja ekonomiczna czy nieszczęśliwa miłość, czyli wszystko to, o czym teraz rozmawia się na sesjach psychoterapeutycznych. (śmiech).

Często mówi Pan, że o podjęciu się zagrania w jakimś filmie decyduje to, czy lubi pan ludzi, którzy go tworzą. „Wielka Warszawska" stworzyła Panu okazję do takich spotkań?
Tak. Im jestem starszy, tym bardziej cenię sobie w moim zawodzie spotkania z niesamowitymi ludźmi. Tutaj też tak było. Reżyserujący film Bartek Ignaciuk wywodzi się ze sztuk plastycznych i „Wielka Warszawska" jest jego filmowym debiutem. Od grafiki przez reklamy trafił wreszcie do kina. Praca z kimś takim, kto przychodzi z innych rejonów sztuki, była dla mnie bardzo ciekawa. Trzeba tu też wspomnieć o wspaniałych spotkaniach aktorskich. Film rozgrywa się w latach 90. i grają w nim kole-

Dokończenie na str. 3

FOT. KINO ŚWIAT

Kalendarz filmowy na 2026 r. Najważniejsze premiery str. 16

FOT. W. WOJTKIELEWICZ

Ratownik stworzył aplikację, która może uratować życie str. 4

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Rzucił szkołę, stworzył firmę i spełnia marzenia str. 13

FOT. BOSTON DYNAMICS/FERRARI PRESS/EAST NEWS

Sztuczna inteligencja. Czy zmienia nasze życie na lepsze? str. 14-15

eprasa.pl 8893c318b2

Wieści nie z tej ziemi o znanych i lubianych

EDYTA GÓRNIAK

Wyjaśniła opinię koleżanki

Relacje między Edytą Górniak a Justyną Steczkowską od lat są napięte. Kiedyś wokalistki chętnie współpracowały i wymieniały uprzejmości, ale potem pojawiły się publiczne tarcia. W 2022 roku Steczkowska zasugerowała, że Górniak pobrała spore honorarium za koncert charytatywny TVP, a gdy ta temu zaprzeczyła, wprost oskarżyła ją o mijanie się z prawdą. Tak między paniami rozpętała się cicha wojna. Niedawno w jednym z wywiadów Steczkowska stwierdziła, że Górniak jest „specyficzna". Na reakcję diwy nie trzeba było długo czekać. „Myślę, że Justynka, mówiąc o mnie „specyficzna", mogła mieć na myśli, że jestem niepodatna na manipulacje i kłamstwa. Przyjmuję to jako komplement" – napisała na Instagramie.

VIKI GABOR

Pochwaliła się bukietem

Osiemnastoletnia wokalistka zakończyła 2025 rok z przytupem - do sieci trafiła nieoczekiwanie informacja, że wzięła romski ślub z Giovannim Trojankiem. Ogłosił to dziadek chłopaka, Bogdan Trojanek, który urządził sobie medialne tournée i opowiadał w telewizji i internecie o uczuciu młodych. Mało wylewna w tej kwestii była sama Viki - potwierdziła jedynie, że rozpoczęła nowy rozdział w życiu.

Romski ślub nie ma jednak mocy prawnej w Polsce i jest traktowany jako symboliczna uroczystość. Teraz wszystko wskazuje, że Viki i Giovanni zdecydowali się również na klasyczne zaręczyny. Piosenkarka zamieściła na Instagramie wymowną relację, na której pochwaliła się bukietem kwiatów, opatrzoną dodatkowo emotikonami białego serca i pierścionka zaręczynowego.

JULIA WIENIAWA

Saunowała i drinkowała

Nocowanka z Julią Wieniawą to jedna z najgłośniejszych i najdroższych aukcji na WOŚP w tym roku. Aktorka i piosenkarka zaproponowała prawdziwe piżama party: wspólne oglądanie filmów, wcinanie przekąsek, karaoke i plotkowanie. Aukcja zakończyła się 13 lutego, a zwycięzca zapłacił za nią 100.250 zł - nazwiska jednak nie ujawniono.

W minioną sobotę na Instagramie pojawił się za to post popularnej influencerki Natsu, która wstawiła fotkę z Julią i podpisem „wygrałam nocowankę". Dziewczyny spędziły wspólnie walentynki: nie obyło się bez saunowania w bikini, zabiegów kosmetycznych i upiększających, tańców i drinkowania. Czy Natsu naprawdę wygrała nocowankę u Wieniawy? Fani raczej w to wątpią - bo dziewczyny są od dawna dobrymi przyjaciółkami.

©℗

KUCHNIA

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Często występują tylko jako dodatek do głównego dania, a mogą pełnić w nim rolę główną. Nasze rodzime ziemniaki to produkt o dużej wartości odżywczej i ogromnym potencjale kulinarnym.
Ziemniak jest czwartą najważniejszą rośliną uprawną na świecie, a przeciętny obywatel świata konsumuje rocznie około 32 kg tego warzywa. Polacy – aż 100 kg i to w różnej postaci.
Ziemniak w poniższym daniu to mistrz pierwszego planu. Powstała z niego potrawa prosta, z małą ilością składników, łatwa w przygotowaniu i wyśmienita w smaku.

Ziemniaki puree z kapustą i boczkiem

Składniki
- **800 g ziemniaków**
- **1/2 małej zielonej kapusty**
- **250 g wędzonego boczku**
- **ok. 100 ml mleka**
- **35 g masła**
- **1 duża cebula**
- **2 łyżeczki musztardy (najlepiej z całymi ziarnami gorczycy)**
- **1 listek laurowy**
- **2 ziela angielskie**
- **1 płaska łyżeczka cukru**
- **sól, pieprz**
- **olej**

Ziemniaki obieramy, kroimy na pół lub w ćwiartki, jeśli są większe, zalewamy wodą, solimy i gotujemy do miękkości.
W tym czasie kapustę kroimy w paski i gotujemy wraz z listkiem laurowym, zielem angielskim i cukrem, aż będzie miękka, ale nie będzie się rozpadać.
Mleko podgrzewamy razem z masłem - nie musi wrzeć, chodzi o rozpuszczenie w nim masła. Boczek i cebulę kroimy w grubszą kostkę i prażymy na łyżce oleju, aż się boczek wytopi i zarumieni, a cebula lekko zezłoci.
Odcedzamy ziemniaki, odparowujemy i podlewamy ciepłym mlekiem z masłem, ugniatamy je tłuczkiem do ziemniaków na puree.
Kapustę odcedzamy, mieszamy z musztardą i dodajemy do ziemniaków, dorzucamy również boczek z cebulką. Mieszamy dokładnie i serwujemy jako dodatek do dań. Masę ziemniaczano-kapuścianą można również rozłożyć w porcjach na blasze i podpiec pod rozgrzaną grzałką w piecu, będzie lekko chrupiąca z zewnątrz i gładka, aksamitna w środku.

Przepis Marietty Mareckiej, autorki książek o gotowaniu, prowadzącej autorskie telewizyjne programy kulinarne i ekspertki kampanii „Ziemniaki czy kartofle? Wybierz, smakuj i jedz" (mad)

Istnieją tezy, że historia zupy jest co najmniej tak długa, jak historia samego gotowania. Danie to jest obecne na każdym kontynencie, w każdej kulturze i choć odmienne pod względem smaków i konsystencji, identyczne w metodzie przygotowania. Chociaż nam zupa kojarzy się przede wszystkim z kuchnią polską, jest ona obecna praktycznie wszędzie. Niemiecka suppe, francuska soupe, włoska zuppa, szwedzka soppa, hiszpańska sopa, rosyjska sup – bez względu na to, w którą stronę świata skierujemy wzrok, w jadłospisie z pewnością znajdziemy danie, które nie tylko wygląda, ale i nazywa się prawie tak samo. Dziś polecamy rozgrzewającą zupę meksykańską.

Rozgrzewająca zupa meksykańska

Składniki
na słuszny gar zupy:
70 dag mięsa drobiowego (indyk lub kurczak)
60 dag pieczarek
5 cebul
3 papryki: zielona, czerwona i żółta
2 puszki pomidorów w kawałkach bez skórki lub w sezonie letnim świeże pomidory (około 6 sztuk)
papryczka chili, świeża lub w proszku; można też dodać ajwaru (ilość dawkujemy według upodobań)
1 puszka kukurydzy
2 puszki czerwonej fasoli
sól, pieprz, zioła jakie lubicie, olej

W dużym rondlu, w którym będzie gotowała się zupa, rozgrzewamy olej i przesmażamy drobno pokrojoną cebulę. Następnie przekładamy ją do miski, a w rondlu przesmażamy mięso pokrojone w kostkę, aby się przyrumieniło. Przekładamy je do miski, a w garnku podsmażamy pieczarki. Do gotowych pieczarek przekładamy mięso i cebulę, dodajemy pomidory z puszki, podlewamy wodą i gotujemy na wolnym ogniu. Następnie dodajemy paprykę zwykłą i chili pokrojoną w kostkę, przyprawiamy i chwilę razem gotujemy. Do zupy dokładamy odcedzoną kukurydzę i parę minut przed końcem gotowania wsypujemy odsączoną fasolę. Aby zagęścić wywar, odlewamy 3 chochle zupy bez mięsa do miski, dokładamy 2-3 łyżki mąki z cieciorki i miksujemy, a następnie wlewamy do gotującej się zupy.

Przepis Agnieszki Sznajder, autorki bloga „Apetyczna babeczka" (mad)

FOT. AGNIESZKA SZNAJDER

AUTOPROMOCJA 0010464774

Jesteśmy na **Facebooku**

NOWOŚCI DZIENNIK TORUŃSKI

facebook.com/NowosciTorun

eprasa.pl 8893c318b2

Dokończenie ze str. 1

dzy, którzy brali je na klatę – Grzegorz Warchoł, który kapitalnie wciela się w spikera z torów służewieckich, Mirek Kropielnicki, Tomasz Sapryk czy Ireneusz Czop. Świetnie sprawdzili się też młodzi aktorzy: Tomek Ziętek, który jest już gwiazdą, i Mary Popławska, którą za chwilę kino odkryje na dobre.

Osobnym bohaterem „Wielkiej Warszawskiej" jest też tor wyścigów konnych na Służewcu.
Mieszkam w stolicy już ponad 20 lat, ale na torze służewieckim stanąłem przy okazji filmu pierwszy raz w życiu. To magiczne miejsce. Znajduje się prawie w samym centrum Warszawy, na granicy Mokotowa i Ursynowa. Tam jest kilkadziesiąt hektarów zielonego terenu – tor galowy, na którym odbywają się gonitwy, i tor treningowy, ale też małe bloki, w których mieszkali niegdyś dżokeje i trenerzy. Czyli to kompletnie osobny i wyizolowany świat, który trochę zatrzymał się w czasie. Wszystko to jest eleganckie i zadbane, aż dziw, że żaden deweloper nie położył na tym łapy. Wielka Warszawska to najbardziej prestiżowa gonitwa konna, która odbywa się co roku wczesną jesienią na torze służewieckim, w której nagrodę wręcza osobiście prezydent stolicy. Poszedłem kiedyś na tę gonitwę i zobaczyłem, że tam ciągle panuje duch dawnych czasów. Na trybunie honorowej panie są w eleganckich sukniach i kapeluszach, a panowie w marynarkach w kratę i z laseczkami. Bardzo to fajne.

Zupełnie inną postać miał Pan niedawno do zagrania w filmie „LARP. Miłość, trolle i inne questy", za którą dostał Pan nagrodę w Gdyni. To była rola wrażliwca, na którą czekał Pan tyle lat?
Hubert Raban to z jednej strony twardziel i despota, a z drugiej ktoś wrażliwy i skrzywdzony przez życie. Najpierw poznajemy go od tej ciemnej strony, dopiero z czasem staje się jasne, że musiał założyć swego rodzaju pancerz, aby poradzić sobie z samotnym wychowaniem dwóch dorastających synów. I ja próbowałem pokazać, że tacy wąsacze, dzisiaj odsądzani często od czci i wiary, też mają niepokazywane nigdy pokłady jakiejś subtelności i wrażliwości. Tylko coś dramatycznego wydarzyło się w ich życiu, że są trudnymi i złośliwymi ludźmi.

Wielu widzów zobaczyło w Rabanie własnych ojców. Jeden z krytyków napisał nawet, że to „ojciec nas wszystkich". Jak się Panu udało uchwycić uniwersalność tej postaci?
Może jestem totalnym polskim everymanem? (śmiech) Może moje doświadczenia życiowe są doświadczeniami całego pokolenia ludzi urodzonych w latach 60.? Bo grając tę rolę, nie zakładałem, że zagram ojca wszystkich Polaków, ponieważ od razu bym poległ. (śmiech) Po prostu starałem się włożyć w tę postać moją wrażliwość i moje postrzeganie świata. .

Hubert Raban ma w Pana wykonaniu komediowy rys. To występy w kabarecie literackim Pożar w Burdelu dały Panu łatwość w sięganiu po taką energię?
Na pewno Pożar w Burdelu był dla mnie czymś przełomowym. Tak się bowiem składa, że w Polsce nie docenia się takich gatunków, jak komedia czy kabaret. Oczywiście poziom tych ostatnich, a zwłaszcza pokazywanych w telewizji, bywa różny. Są jednak wyjątki. Komedii się jednak nie docenia, czego przykładem to, że wspaniały film „Teściowie", który uchwycił w wyjątkowy sposób prawdę o Polsce i Polakach, nigdy nie został pokazany na żadnym prestiżowym festiwalu i nie dostał żadnej nagrody. Pożar w Burdelu wynikł z mojego przypadkowego spotkania z Michałem Walczakiem i Maksem Łubieńskim. Dopiero z czasem rozkręciło się to w coś wielkiego, co przeszło do warszawskiej legendy. Występy w tym kabarecie uświadomiły mi, jak ważne może to być dla odbiorców i jak może rozwijać aktora. Kabaret pokazał mi, że można podejść grania z dystansem i w żartobliwy sposób. I właśnie to wykorzystałem na planie „LARP-u".

Reżyserem tego filmu jest Kordian Kądziela, współtwórca słynnego serialu „1670". Miał Pan więc świetny materiał w scenariuszu.
Aktorzy mają na planie tendencję do upraszczania swych kwestii, zmieniania szyku zdań czy zastępowania jednych słów drugimi, aby w ten sposób kwestie lepiej im „leżały" w ustach. Tymczasem Kordian bardzo pilnował frazy, którą wymyślił wspólnie z Michałem Wawrzeckim przy biurku. Początkowo byłem zaskoczony, że tak restrykcyjnie tego przestrzega, ale potem, kiedy zobaczyłem film, okazało się, że oni to doskonale wymyślili. Kiedy gra się komedię w teatrze, od razu wiadomo, czy się jest śmiesznym, bo albo ludzie się śmieją, albo nie. A na filmowym planie właściwie jedynym widzem jest reżyser. Aktor nie ma więc gwarancji, że wygłaszając kwestię ze scenariusza, widownia potem wybuchnie w kinie śmiechem. Stąd dopiero kiedy obejrzałem „LARP-a" z innymi widzami, stało się dla mnie jasne, że te kwestie były bardzo dobrze skonstruowane. To były same pomysłowe anegdoty z konkretną kulminacją i puentą, których faktycznie nie powinno się było zmieniać.

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Andrzej Konopka: Gdybym zaczął posługiwać się sprawdzonymi trikami w budowaniu swych ról, to byłby początek mojego końca jako aktora

Akcja „LARP-a" rozgrywa się w małym miasteczku. Pan pochodzi z jednego z najmniejszych miast w Polsce – Wyśmierzyc. Odnalazł Pan w tym filmie atmosferę swojego dzieciństwa?
Ja jestem raczej z pokolenia harcerskich podchodów niż z pokolenia tych LARP-owych gier. (śmiech) Ale faktycznie ten mikrokosmos, który widzimy w filmie, to kiedyś też był mój świat. Poza tym, główny bohater, grany przez Filipa Zarembę, to chłopak w okresie burzy i naporu, który przeżywa nieszczęśliwą miłość i boi się wyjść do świata ze swoją wrażliwością – czyli taka postać, w której każdy, kto już przeżył taki czas w życiu, może się odnaleźć.

To właśnie w takim wieku odkrył Pan w sobie marzenie o aktorstwie?
Pierwszą myśl o aktorstwie miałem pod koniec ogólniaka, który kończyłem w Radomiu. Występowałem wtedy w uczniowskim kabarecie i miałem tam dwa monologi, które podczas studniówki spotkały się z entuzjastycznym odbiorem moich kolegów. Wtedy po raz pierwszy zakiełkowała w mojej głowie myśl, aby pójść dalej tym tropem. Porzuciłem ją jednak natychmiast, bo nawet nie wiedziałem wtedy, co trzeba zrobić, żeby zostać aktorem. Dopiero potem zacząłem drążyć temat i postanowiłem zdawać do szkoły teatralnej. Nie udało się, ale odkryłem kompletnie dla mnie nieznany i magiczny świat, rządzony prawami, o których nie miałem pojęcia. Dlatego walczyłem do skutku. Zdawałem i zdawałem, aż mając 25 lat, udało mi się dostać do wymarzonej szkoły teatralnej w Krakowie.

Po drodze zaliczył Pan pracę nauczyciela WF-u. Co sprawiło, że poszedł Pan w tę stronę?
Moja mama była nauczycielką, co miało duży wpływ na tę decyzję. Była to jednak jedna ze ślepych dróg w moim życiu zawodowym.

Nie odnajdywał się Pan w roli nauczyciela?
To, że ja się nie odnajdywałem, to pół biedy. Gorzej, że dyrekcja i uczniowie również. (śmiech)

Po studiach początkowo skoncentrował się Pan na teatrze, dopiero potem zaczął grać w filmach i serialach. W którym z tych światów lepiej się Pan czuł?
U nas na rynku aktorskim większość z nas ma korzenie teatralne, bo system szkół państwowych przygotowuje przede wszystkim do pracy w teatrze. Film jest więc zazwyczaj opcją drugiego wyboru. Ja kończyłem szkołę w czasach, kiedy wydawało się, że kiedy nie ma się etatu w teatrze, to jest się skazanym na zawodowy niebyt. Dlatego początkowo starałam się załapać do Starego Teatru, ale moje talenty nie spotkały się z uznaniem jego ówczesnej dyrekcji. Poszedłem więc z Mikołajem Grabowskim do Teatru Nowego w Łodzi, gdzie spędziłem cztery lata i był to świetny czas, jeśli chodzi o mój rozwój zawodowy. Potem ożeniłem się i stwierdziliśmy z żoną, że będziemy szukać szczęścia w Warszawie. Wówczas uchwyciłem tę filmową nitkę i zacząłem ją powoli ciągnąć. I tak to się do dziś plecie.

Najczęściej pisze się o Panu „mistrz drugiego planu". Nie obraża się Pan o to?
Ależ skąd. Gram dużo i dzięki temu mam szansę na wspaniałe spotkania z wieloma znakomitymi artystami. Nie wiem, jak oni ode mnie, ale ja od nich zawsze coś biorę, czy to na uprawianie zawodu, czy to na zwykłe życie. Faktycznie często występuję na drugim planie, ale daje mi to dużą satysfakcję, choć oczywiście mam też chęć częstszego zaistnienia na pierwszym planie. Prawda jest jednak taka, że właśnie na drugim planie jest największa konkurencja i trzeba się naprawdę czymś wyróżnić, żeby zostać dostrzeżonym. (śmiech)

W jednym z wywiadów powiedział Pan: „Jestem uosobieniem zła w polskim kinie: palę, gwałcę, zdradzam". Skąd się to wzięło?
(śmiech) To chyba moja surowa uroda wnosi na ekran. Mam rysy gagatka, dlatego jestem obsadzany w rolach różnego rodzaju drani. Efekt jest taki, że kiedy informuję w domu, w jakiej nowej roli zostałem obsadzony, moja żona i dzieci pytają: „Znowu? Dlaczego?". (śmiech)

Niedawno wcielił się Pan w głównego bohatera filmu „Hot Spot" – nowego dzieła pana żony Agnieszki Smoczyńskiej. To międzynarodowa produkcja, której premiera dopiero przed nami. Co to będzie?
Wiem, że to nie brzmi najlepiej, iż zagram głównego bohatera u swojej żony, ale taka jest prawda. Miałem tam za partnerki znakomite aktorki z innych kręgów kulturowych: Noomi Rapace ze Szwecji czy Reiki Kirishimę z Japonii. I to były wspaniałe spotkania z odmienną od mojej wrażliwością. Film będzie miał premierę w 2026 roku. To połączenie post-apokaliptycznego science-fiction z horrorem i elementami… musicalu. Bardzo jestem ciekaw, co widownia na to powie.

Jak się udało zaangażować polskiego aktora do takiej międzynarodowej produkcji?
Cóż, istnieję przecież od ponad dwóch dekad w aktorskim obiegu. Pewnie inaczej byłoby, gdybym był kimś anonimowym. Reżyserka twierdzi, że po „morderczym" castingu okazało się, iż mam wszelkie predyspozycje, aby zagrać tę rolę i dlatego mnie w niej obsadziła. Nie wchodzi tu w grę żaden nepotyzm. Agnieszka nakręciła już kilka filmów, a ja zagrałem tylko w jednym z nich. Do pozostałych nie miałem odpowiednich „papierów", czyli nie pasowałem do roli. Tutaj było inaczej, więc po przeczytaniu scenariusza mogłem tylko powiedzieć „tak".

Jak się Panu pracowało na planie?
Poza reżyserką i mną z Polski byli też operator Kuba Kijowski, kostiumografka Kasia Lewińska i scenografka Anka Anosowicz ze swoimi asystentami i asystentkami. Agnieszka robi nieoczywiste filmy. Ona opowiada rzadko takie historie, które ktoś przeczyta na papierze i od razu powie „OK, robimy to". Początkowo jej pomysły wyglądają dość zaskakująco i cały ambaras polega na tym, żeby tą wizją zarazić kilkadziesiąt osób, które mają przy filmie pracować, przekonać ich, że stworzenie tego niezwykłego świata, jest możliwe, że będzie to działać i ludzie będą chcieli to oglądać. Agnieszka ma taką umiejętność, co jest jej wyjątkową cechą jako reżyserki.

Pewnie film jest po angielsku. Jak się Panu grało w obcym języku?
W „Hot Spot" opowiadana historia pozwalała na to, abym ja mówił po angielsku z polskim akcentem, japońska aktorka po angielsku z japońskim akcentem, a szwedzka po angielsku ze szwedzkim akcentem. To mnie zwalniało z obowiązku udawania, że jestem z Waszyngtonu czy z Nowego Jorku i mówię płynnie po amerykańsku. Nawet czasem specjalnie podkreślałem ten polski akcent. I to było bardzo fajne.

Niebawem zobaczymy Pana również w nowym filmie Kasi Adamik – „Zima pod znakiem wrony".
To było inne doświadczenie. Grałem tam z wybitną angielską aktorką Leslie Manville. I miałem tę łatwość, że wcielałem się w Polaka, który ani w ząb nie rozumie po angielsku. Ona grała w swoim języku i próbowała mi coś przekazać. Obserwując ją w dramatycznych scenach i widząc, jakie środki ekspresji stosuje, zrozumiałem, że są one zupełnie inne niż u mieszkańców tej części Europy, z której pochodzą Polacy. Dlatego nasi aktorzy nie mają szans na to, aby grać rodowitych Anglików czy Amerykanów w tamtejszych filmach – tylko są skazani na role emigrantów z Rosji czy z Polski.

Na koniec zapytam Pana o córkę, bo z tego, co wiem, studiuje w warszawskiej Akademii Teatralnej. To było nieuniknione?
(śmiech) Jakoś tak wyszło. Ona w pewnym momencie zakomunikowała nam, że chce zdawać do szkół teatralnych. Podjęła taką decyzję i była w tym bardzo konsekwentna. Wcześniej chodziła na jakieś warsztaty i brała udział w półprofesjonalnych przedstawieniach w Teatrze Ochota, ale nie myśleliśmy, że będzie dalej chciała iść tym torem. Znalazła sobie jednak sama osobę, która świetnie przygotowała ją do egzaminów i faktycznie jest teraz na drugim roku warszawskiej Akademii Teatralnej.

eprasa.pl 8893c318b2

dodatek dla prenumeratorów
Nr 96 - luty 2026

RATOWNIK STWORZYŁ APLIKACJĘ, KTÓRA MOŻE URATOWAĆ ŻYCIE

Gdy pacjent nie da rady mówić, a każda sekunda decyduje o życiu, telefon może stać się najważniejszym narzędziem ratunkowym. Tomasz Citkowski, ratownik medyczny z Podlasia, stworzył aplikację Info Ratunek, która w nagłych sytuacjach „mówi" za pacjenta, przekazuje kluczowe dane służbom i pomaga wezwać pomoc

Agnieszka Domanowska

Przez 15 lat pracy widział Pan setki interwencji. Co było impulsem do stworzenia aplikacji Info Ratunek?
To nie był jeden moment, raczej proces. Każda interwencja zostawiała w głowie pytanie: czy mogłem działać szybciej, skuteczniej? Przyjeżdżamy do pacjenta i często nie mamy podstawowych informacji: jakie mają choroby przewlekłe?, jakie biorą leki?, jakie mają alergie? Pacjent bywa w stanie zagrożenia życia, ma duszność, jest zdezorientowany lub sparaliżowany bólem. Rodzina zaś często nie jest w stanie nic powiedzieć, nie ma pojęcia, gdzie znajduje się dokumentacja medyczna lub ma skąpą wiedzę na temat chorób, alergii czy przyjmowanych przez pacjenta leków. A my musimy działać natychmiast. Pomyślałem: każdy nosi telefon, więc dlaczego nie wykorzystać go do przekazywania danych, które mogą uratować życie?

Czyli Info Ratunek powstał z potrzeby skrócenia dramatycznych pierwszych minut?
Myślę, że tak. To narzędzie stworzone na moment kryzysu zdrowia pacjenta. Wystarczy aparat telefoniczny pacjenta i uzupełnione dane w aplikacji, by ratownik w kilka sekund uzyskał kluczowe informacje. Nie trzeba czekać, aż znajdzie się karta informacyjna ze szpitala, nie trzeba dopytywać chorego. Te pierwsze minuty są decydujące – każda uproszczona procedura zwiększa szanse przeżycia. A pamiętajmy, że często zabieramy pacjentów z ulicy i nie każdy ma przy sobie potrzebne informacje, a stan zdrowia może się na tyle pogorszyć, że zebranie wywiadu i uzupełnienie karty czynności medycznych pochłania kolejne cenne minuty.

Jakie informacje są najważniejsze z punktu widzenia ratownika?
Najważniejsze są te dane, które pozwalają połączyć objawy choroby z wywiadem i obecnym stanem pacjenta, by działać natychmiast i skutecznie, bez tracenia cennych sekund na dopytywanie pacjenta. To wszystko pozwala jak najszybciej wdrożyć odpowiednie procedury medyczne i leczenie. Przede wszystkim chodzi o wywiad chorobowy – szybka diagnoza pozwala przewidzieć możliwe komplikacje i dostosować postępowanie. Kolejna kluczowa rzecz to przyjmowane leki i dawki, bo niektóre z nich mogą wchodzić w interakcje z lekami podawanymi w nagłych przypadkach, ale też źle zażywane mogą dawać konkretne objawy choroby. Alergie również mają ogromne znaczenie – reakcja anafilaktyczna może rozwinąć się w kilka minut, a znajomość alergii pozwala natychmiast zastosować właściwe leki. W aplikacji jest odpowiednie miejsce, gdzie możemy zostawić informacje, gdzie znajdują się leki ratujące życie i jak je podać jeszcze przed przyjazdem Zespołu Ratownictwa Medycznego w sytuacji np. wstrząsu anafilaktycznego czy hipoglikemii. Dzięki tym informacjom nawet osoby postronne, które nie mają wykształcenia medycznego, mogą udzielić skutecznej pomocy, zanim przyjedzie karetka. To ogromna różnica, bo w nagłych przypadkach – takich jak wstrząs anafilaktyczny, zawał serca, udar mózgu czy zatrzymanie krążenia – każda minuta decyduje o życiu i zdrowiu pacjenta. Ratownik na miejscu zdarzenia, kiedy ma komplet takich danych, jest w stanie błyskawicznie podjąć właściwe działania, ograniczyć ryzyko powikłań i zwiększyć szanse pacjenta na przeżycie.

Czy Info Ratunek sprawdza się także przy nagłych zdarzeniach, takich jak zawał czy udar?
Tak. Przy zawale pacjent często ma duszność, silny ból oraz lęk o własne życie. Każda rozmowa to dodatkowy wysiłek. Jeśli mamy informacje w telefonie, nie musimy zadawać wielu pytań. Podobnie przy udarze, gdy pacjent może mieć zaburzenia mowy lub świadomości. Aplikacja Info Ratunek „mówi" za niego: zgromadzone karty informacyjne z poszczególnych oddziałów, wszystko chronologicznie posegregowane, wyniki badań, stosowane leki i dawki, dziennik pomiarów parametrów życiowych czy zapisane niepokojące objawy – wszystko to pozwala ratownikowi działać natychmiast. A nawet gdy pacjent nie jest w stanie rozmawiać z powodu dysfunkcji mowy czy rurki tracheotomijnej, przez aplikację można wysłać SMS SOS z opisem stanu zdrowia, a lokalizacja i dane pacjenta są uzupełniane automatycznie.

FOT. W. WOJTKIELEWICZ

Tomasz Citkowski – ratownik medyczny z Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Białymstoku

Aplikacja wspiera też rodziny i opiekunów?
Tak, aplikacja jest ogromnym wsparciem dla rodzin i opiekunów osób chorych. Umożliwia wprowadzenie danych bliskich, dzięki czemu w sytuacjach kryzysowych ratownicy mają dostęp do kontaktów do najważniejszych osób, które mogą udzielić dodatkowych informacji lub wspomóc w opiece. Możemy także dodać osoby do informowania o stanie zdrowia – ta informacja trafia dalej do dokumentacji w szpitalu i rodzina może bez przeszkód uzyskać informację, co dalej dzieje się z pacjentem. Można również szczegółowo wprowadzić listy leków, ich dawkowanie i harmonogram przyjmowania – to niezwykle istotne w przypadku osób starszych, przewlekle chorych lub tych, które mają trudności z pamięcią.

Dodatkowo aplikacja pozwala gromadzić wyniki badań ze zdjęciami oraz ustawiać przypomnienia o wizytach lekarskich w kalendarzu wizyt Info Ratunek. Dzięki temu opiekunowie nie muszą stale pilnować papierowych kartotek ani martwić się o pominięcie ważnej informacji – wszystko jest dostępne w jednym miejscu, bezpośrednio na telefonie. Dla rodzin oznacza to realne odciążenie i poczucie spokoju, że w nagłej sytuacji mogą działać szybko i skutecznie. Wiedza, że najważniejsze dane są zawsze pod ręką, zmniejsza stres i daje poczucie bezpieczeństwa, a jednocześnie zwiększa szanse na właściwą reakcję w kryzysie. To rozwiązanie, które łączy komfort opiekunów z bezpieczeństwem osób potrzebujących pomocy.

Jednym z kluczowych elementów jest moduł lokalizacji. Jak działa w praktyce?
W nagłych sytuacjach liczy się nie tylko adres, ale konkretne współrzędne miejsca zdarzenia. Jeśli ktoś zasłabnie w lesie, w drodze czy w mieście, którego topografii nie znamy, aplikacja pozwala precyzyjnie określić miejsce – najbliższy adres lub dane GPS, długość i szerokość geograficzną. Wystarczy podać dane z aplikacji dyspozytorowi medycznemu przy wzywaniu pomocy. To realnie skraca czas dotarcia pomocy i zwiększa szanse przeżycia.

W aplikacji znalazł się również moduł wsparcia psychicznego. Dlaczego?
Kryzysy psychiczne są ogromnym problemem, a dostęp do natychmiastowej pomocy bywa utrudniony. Dlatego w aplikacji znajdują się numery wsparcia dla dzieci, młodzieży, dorosłych oraz służb mundurowych. Chodzi o to, aby w momencie kryzysu pomoc była dostępna od razu – bez szukania w internecie. Osoba z depresją czy w kryzysie psychicznym znajdzie kilka numerów z całodobową pomocą psychologów. To realnie może pomóc w chwili słabości, a nawet zmniejszyć liczbę prób samobójczych czy samobójstw.

Info Ratunek uczy również pierwszej pomocy.
Tak, każdy może zostać ratownikiem, a udzielanie pomocy jest też naszym prawnym obowiązkiem. Aplikacja poprowadzi użytkownika krok po kroku w stanach nagłego zagrożenia życia, opisując objawy np. udaru, zawału czy zatrzymania krążenia, ale też dając instrukcje, co robić i czego unikać. Bardzo ważną funkcją aplikacji jest również wskazanie najbliższego AED (automatycznego defibrylatora zewnętrznego) w okolicy. W Polsce dochodzi do ponad 40 tysięcy zatrzymań krążenia rocznie, a szybkie użycie defibrylatora AED zwiększa szanse przeżycia z 5 do nawet 70 proc. W aplikacji znajduje się mapa najbliższego AED z nawigacją dojazdu. Jeśli chodzi o Białystok, mamy dość sporo AED, ale poza aglomeracją jest ich niewiele w promieniu kilkudziesięciu kilometrów. Będę pracować nad tym, by zwiększać dostępność urządzeń ratujących życie w zatrzymaniu krążenia, tym bardziej że dojazd karetki może trwać nawet kilkanaście minut, a samo urządzenie jest zawsze dostępne i bardzo proste w obsłudze. By ułatwić udzielanie pomocy, zastosowano moduły głosowe, tak by ręce mogły działać, a oczy szukać objawów i skupiać się na bezpieczeństwie. W stresie łatwo popełnić błąd. Aplikacja porządkuje działania i pozwala komuś przetrwać do przyjazdu służb ratunkowych. To edukacja praktyczna, realne wskazówki i wsparcie w nagłych sytuacjach.

Apka pomaga też rozpoznawać sygnały alarmowe syren i wskazuje, jak postępować w przypadku ataku dronów czy bombowym.
Rzeczywiście, w obecnej sytuacji bezpieczeństwa szczególną uwagę zwróciliśmy na rozbudowę aplikacji o moduł sygnałów alarmowych oraz jasne procedury postępowania w przypadku ataków dronów czy alarmów bombowych. Społeczeństwo zbyt często nie wie, jak interpretować sygnały alarmowe. Z doświadczeń ostatnich lat – zarówno z Ukrainy, jak i z analiz zdarzeń kryzysowych w Europie – wynika jasno, że największym zagrożeniem nie jest sam alarm, ale brak wiedzy, co dokładnie należy zrobić w pierwszych minutach po jego usłyszeniu. Panika, chaos i sprzeczne informacje prowadzą do błędnych decyzji, które mogą kosztować zdrowie lub życie. Dlatego w aplikacji Info Ratunek użytkownik otrzymuje rozpoznawanie rodzajów sygnałów alarmowych i ich znaczenia oraz konkretne instrukcje krok po kroku, jak zachować się przy alarmie bombowym, ataku dronów czy zagrożeniu powietrznym.

Jak długo powstawała aplikacja?
W głowie około pięciu lat. Technicznie to rok intensywnej pracy po dyżurach. Projekt tworzony bez zaplecza korporacyjnego, bez reklam – z potrzeby i z doświadczenia.

Aplikacja kosztuje jednorazowo 14,99 zł.
To symboliczna kwota. Aplikacja zostaje na całe życie i może uratować nie tylko użytkownika, ale również jego bliskich. Dla mnie to inwestycja w bezpieczeństwo – realne narzędzie, które może uratować życie w sytuacji, gdy liczy się każda sekunda.

eprasa.pl 8893c318b2

KRZYŻÓWKI

DODATEK DLA PRENUMERATORÓW

LUTY 2026 R.

NOWOŚCI DZIENNIK TORUŃSKI

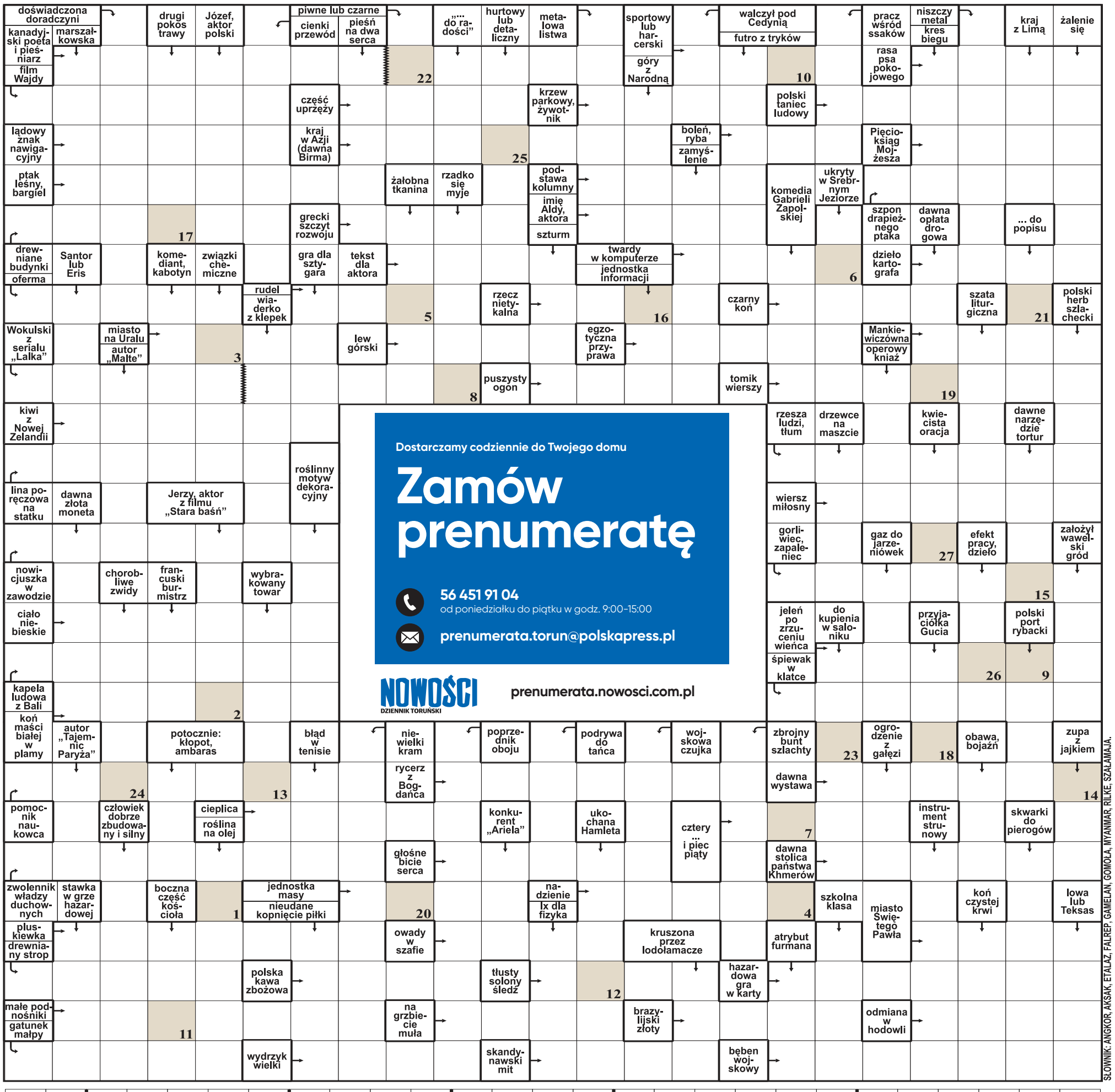

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27

Litery z pól ponumerowanych od 1 27 34 utworzą rozwiązanie – myśl Wojciecha Bartoszewskiego.

SŁOWNIK: ANGKOR, AKSAK, ETALAŻ, FALREP, GAMELAN, GOMOŁA, MYANMAR, RILKE, SZALAMAJA.

ROZWIĄZANIE: ZA RZEKĄ SŁÓW LEŻY BAJORO CZYNÓW.

eprasa.pl 8893c318b2

dodatek dla prenumeratorów
Nr 96 - luty 2026

Krzyżówka panoramiczna

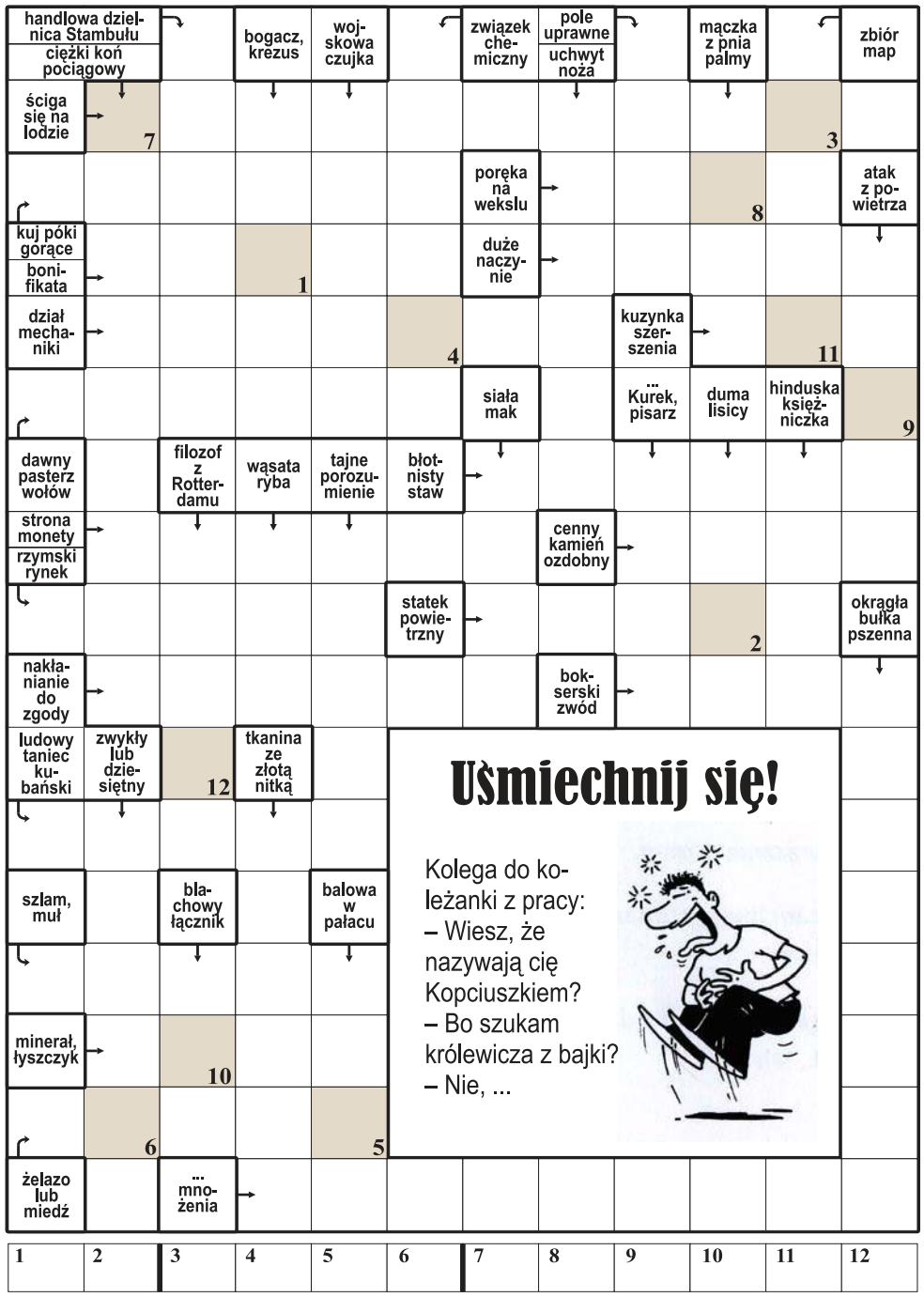

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 12 utworzą rozwiązanie – dokończenie dowcipu z okienka.

Krzyżówka A-Ż

Każdy odgadywany wyraz (w nawiasie liczba liter) zaczyna się literą poprzedzającą określenie. Miejsce wpisywania – do odgadnięcia. Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

A) roślina lecznicza, kupalnik górski (6).
B) popisywanie się, efekciarstwo, fanfaronada (8).
C) wyjątkowo piękne drzewo z rodziny sosnowatych (4).
D) tragiczność, okropność (9).
E) mityczna żona Orfeusza (8).
F) krój, wzór lub styl ubrania lub innego przedmiotu (5).
G) podróżnik podróżnik w powieści Swifta (7).
H) ... Potter, filmowy czarodziej (5).
I) syn Abrahama i Sary (5).
J) mała poduszka (6).
K) kapusta abisyńska (6).
L) najniższa, przyziemna warstwa roślin w lesie (5,4).
Ł) miasto w powiecie węgrowskim (6).

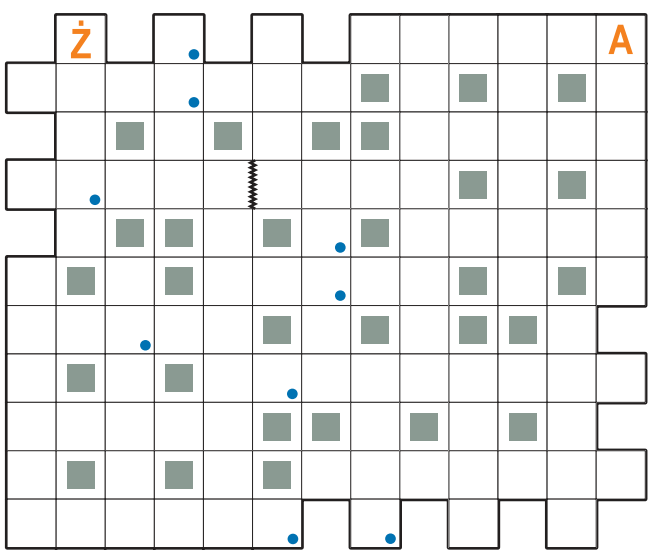

M) opiekunka sztuk pięknych i nauki (4).
N) gardzi szkołą i książkami (5).
O) psy, co poszły w las (5).
P) kierunek działania siły ciężkości (4).
R) cienka gałązka, witka (5).
S) bariera na przejeździe kolejowym (7).
T) drużyna sportowa, reprezentacja (4).
U) biesiada przy suto zastawionym stole (5).
W) aromatyczny wytrawny alkohol (6).
Z) dawne określenie rzezimieszka (6).
Ż) zupa na zakwasie z chleba lub mąki (5).

Krzyżówka z hasłem

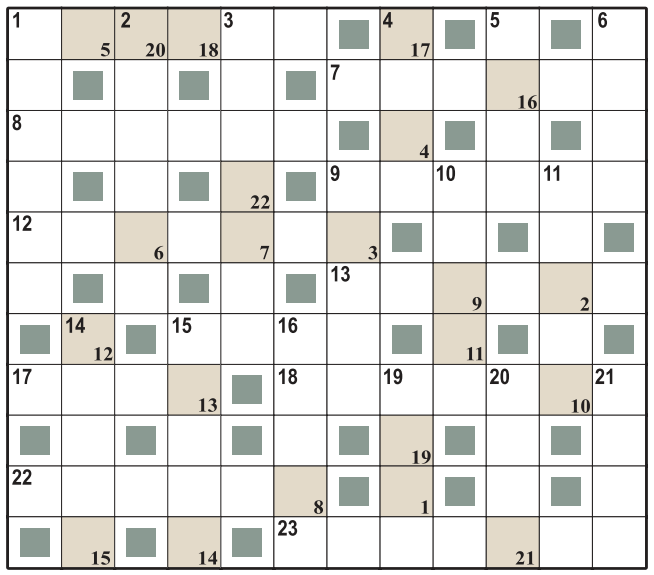

Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu od 1 do 22 utworzą rozwiązanie – myśl Epikura.

Poziomo:
1) rybna lub ziemniaczana,
7) broniona przez Ordona,
8) lodowa w zieleniaku,
9) ... wymiany walut,
12) poszewka na kołdrę,
13) między zwrotnikami,
15) przyjęcie w ambasadzie,
17) liche posłanie,
18) niewielki wodospad,
22) „... Issy" Czesława Miłosza,
23) śnił o niej biblijny Jakub.

Pionowo:
1) zamiast krawata,
2) powieść z Maciejem Boryną,
3) pseudonim Żeromskiego,
4) karnacja skóry twarzy,
5) angielski złoty,
6) stolica kraju faraonów,
9) np. walet pik,
10) przyzwyczajenie, nałóg,
11) składa się z trzech dań,
14) azjatycki kuzyn psa,
15) 1:1 na boisku,
16) ... okresowy pierwiastków,
19) wynik dodawania,
20) bawół indyjski,
21) sala wykładowa.

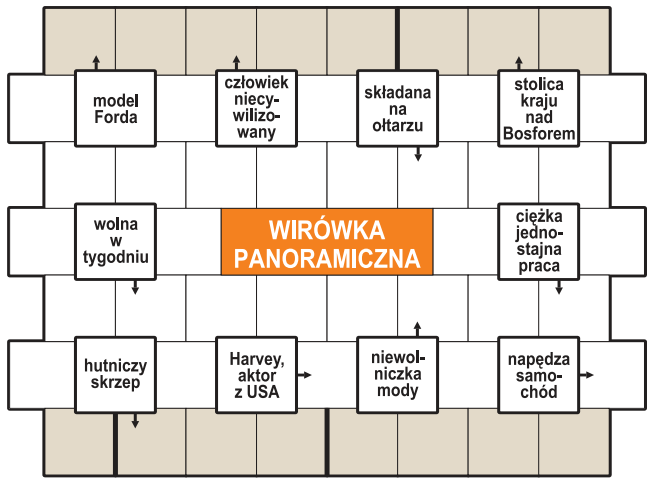

Początek wpisywania odgadniętych wyrazów w polach z kreską, kierunek zegarowy. Litery w oznaczonych polach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie – przysłowie.

Duet jolek

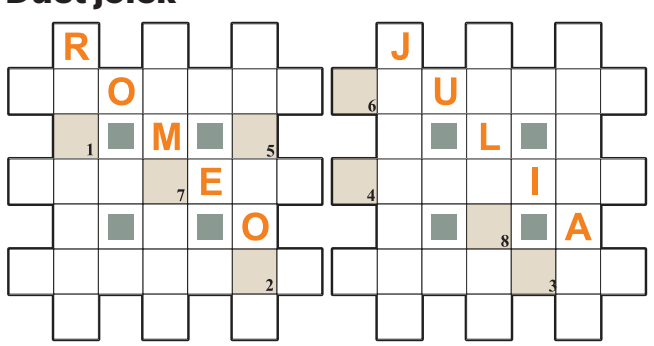

W diagramach ujawniono niektóre litery. Litery z pól ponumerowanych od 1 do 8 utworzą rozwiązanie.

W przypadkowej kolejności:
– ruchoma fałda skórna zakończona rzęsami
– groźny narkotyk z krasnodrzewu
– reprezentacyjna sala w zamku
– deklinacja lub koniugacja
– włókno z celulozy
– rogacz wśród owadów
– Samuel, Samuel, pisarz francuski „Czekając na Godota"
– francuski rywal Renaulta
– święty biskup Aleksandrii
– roślinne nektarium
– maszyna przędzalnicza
– potrawa z ryżu

Logogryf

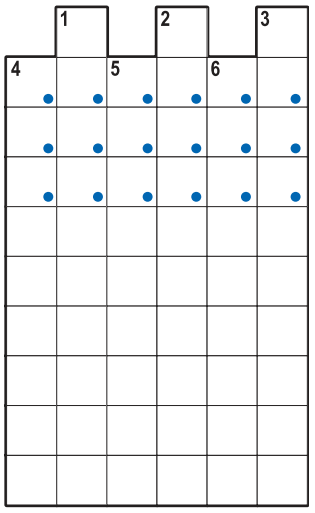

Litery w polach z kropką czytane kolumnami utworzą rozwiązanie – tytuł powieści.
1) okazałość, przepych,
2) uskok, przepaść,
3) sklep z bestsellerami,
4) absolutna potęga, siła,
5) ogórek marynowany w occie,
6) wzorzysta tkanina jedwabna.

Krzyżówka

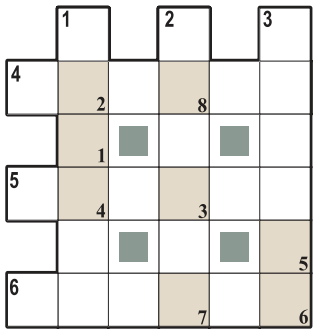

Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu od 1 do 8 utworzą rozwiązanie.
Poziomo:
4,5,6) premierzy II Rzeczpospolitej.
Pionowo:
1) morska głębia, otchłań,
2) premier II Rzeczpospolitej.
3) plażowe spodenki.

Szyfr

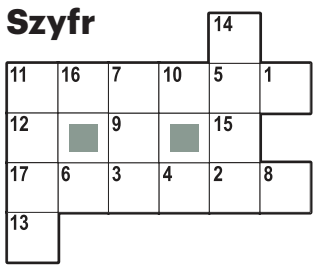

Litery z pól od 1 do 17 utworzą rozwiązanie: tytuł filmu.
Poziomo:
11) najstarszy w rodzinie,
17) torbacz z Tasmanii.
Pionowo:
14) okrywa pień brzozy,
11) pole działania,
7) sklep z wózkami.

Rozwiązania

Krzyżówka panoramiczna: Bo tyle palisz!; **krzyżówka z hasłem:** Miarą prawdy jest uczucie; **logogryf:** "Wszystko rozpada się"; **wirówka panoramiczna:** Cudza rana nie boli; **krzyżówka:** polityka; **szyfr:** "Rambo. Ostatnia krew"; **duet jolek:** Szekspir; **krzyżówka A-Ż:** piecżarka.

eprasa.pl 8893c318b2

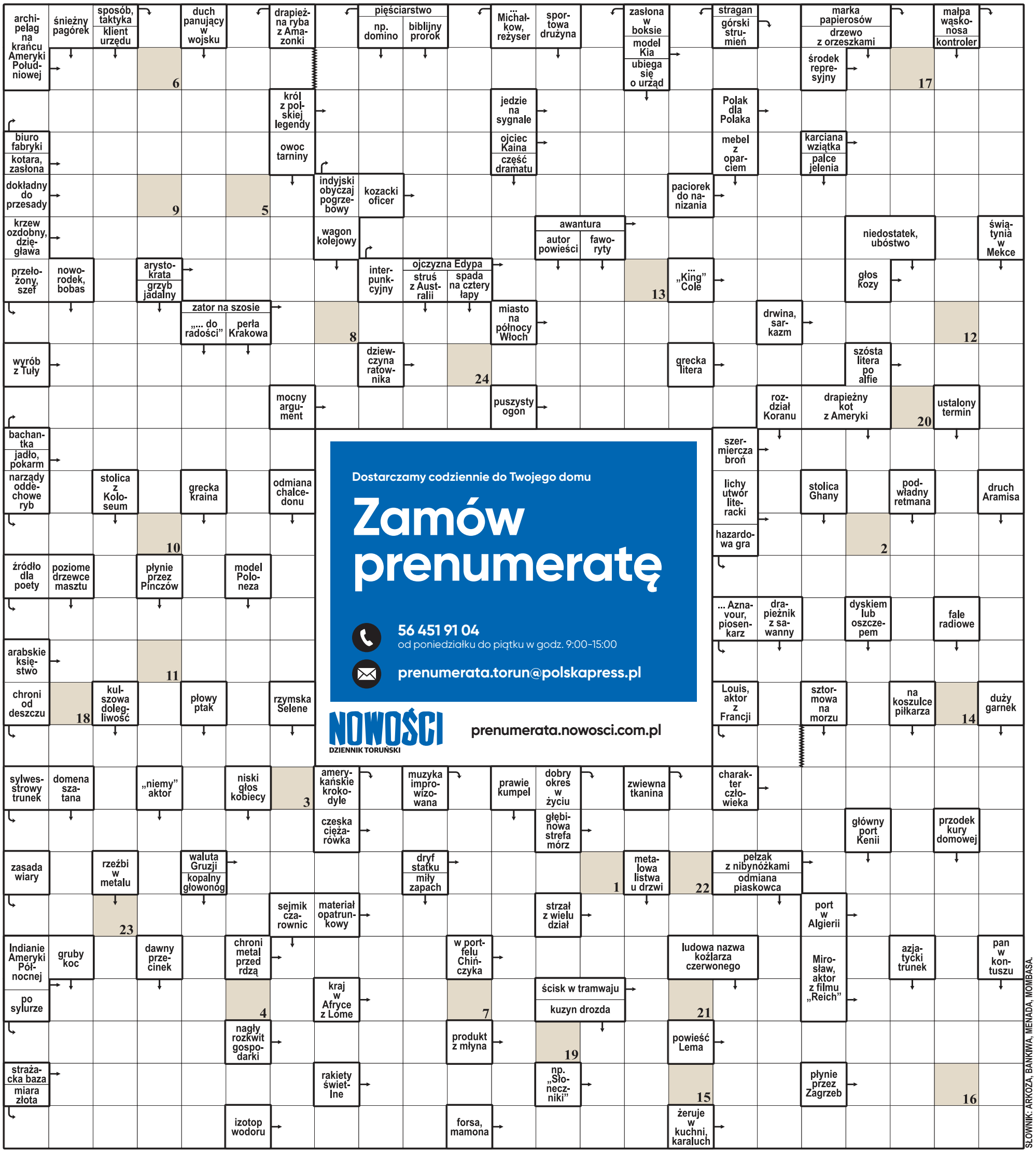

Dostarczamy codziennie do Twojego domu

Zamów prenumeratę

56 451 91 04
od poniedziałku do piątku w godz. 9:00-15:00

prenumerata.torun@polskapress.pl

NOWOŚCI
DZIENNIK TORUŃSKI

prenumerata.nowosci.com.pl

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 24 utworzą rozwiązanie – przysłowie angielskie.

ROZWIĄZANIE: SMUTNE GODZINY TRWAJĄ DŁUGO.

eprasa.pl 8893c318b2

Krzyżówka panoramiczna

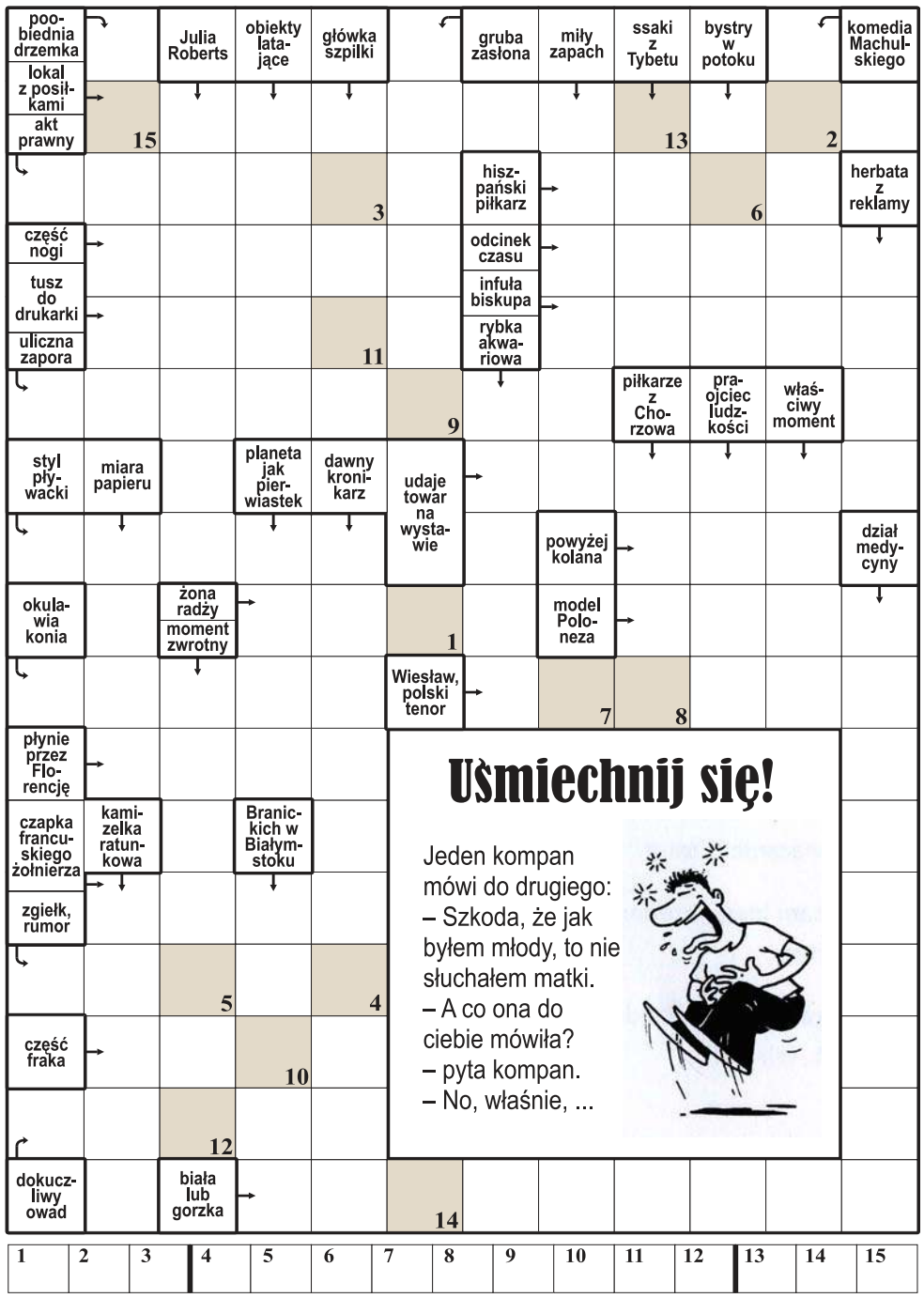

Uśmiechnij się!

Jeden kompan mówi do drugiego:
– Szkoda, że jak byłem młody, to nie słuchałem matki.
– A co ona do ciebie mówiła?
– pyta kompan.
– No, właśnie, ...

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 15 utworzą rozwiązanie – dokończenie dowcipu z okienka.

Krzyżówka A-Ż

Każdy odgadywany wyraz (w nawiasie liczba liter) zaczyna się literą poprzedzającą określenie. Miejsce wpisywania – do odgadnięcia. Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

A) włoski producent aut wyścigowych (6).
B) słynny punkt widokowy w Świętokrzyskiem (4,4).
C) ochota na coś, zwykle niewielka i krótkotrwała (6).
D) cerkiewny śpiewak (4).
E) bohater dramatu „Tango" Sławomira Mrożka (4).
F) w portfelu Szwajcara (5).
G) wagonik niektórych typów kolejki linowej (7).
H) niemiecki kraj związkowy (5).
I) to, co jest w czymś zasadnicze (6).
J) unika mięsa w jadłospisie (6).
K) już od rana w towarzystwie szatana (6).
L) brat Bolka z kreskówki (5).
Ł) Ilona, scenarzystka filmu „Nigdy w życiu" (9).
M) właśnie wzięli ślub, nowożeńcy (5,4).
N) cena ostateczna, bez doliczania podatku (5).
O) motyw zdobniczy w architekturze (8).
P) broń drzewcowa jak tkanina (4).
R) sportowa lista klasyfikacyjna (7).
S) sprzęt kuchenny do cedzenia ziół (5).
T) wykonawcy piosenki „Chłopaki nie płaczą" (1,4).
U) duży tłuczek do ugniatania kapusty (6).
W) diabelskie nasienie, ancymonek (5).
Z) kuchenna umywalka (4).
Ż) ptak z mokradeł (5).

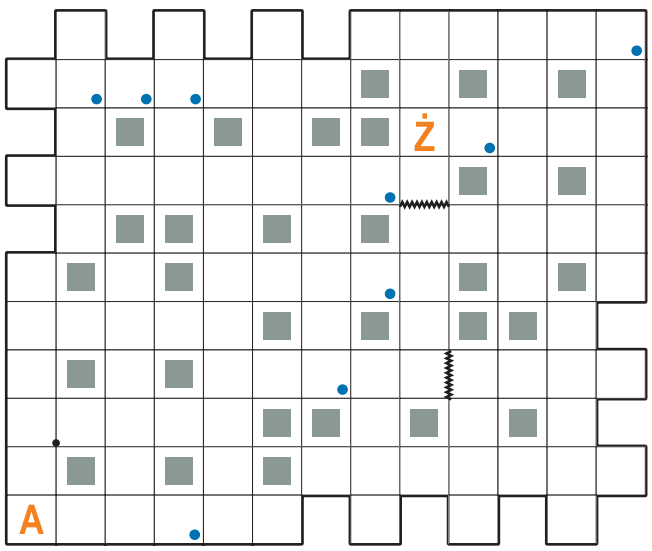

Krzyżówka z hasłem

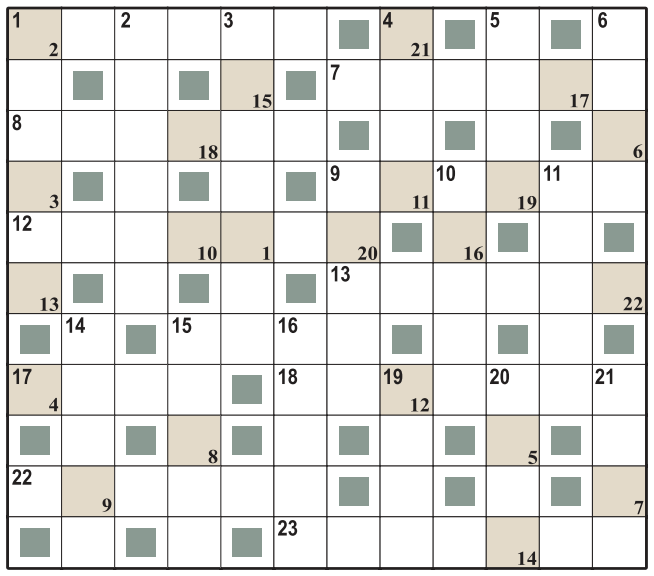

Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu od 1 do 22 utworzą rozwiązanie – myśl Władysława Grzeszczyka.

Poziomo:
1) smerf-łakomczuch,
7) jadalna ryba atlantycka,
8) smakołyk na tłusty czwartek,
9) filipińska metropolia,
12) płaz ogoniasty, tryton,
13) martwa na obrazie,
15) duża kość,
17) karta dań,
18) lewy dopływ Wisły,
22) amerykański renifer,
23) swawolnik, wesołek.

Pionowo:
1) narzędzie kopacza,
2) roślina na zupę,
3) miasto nad Olzą,
4) wierzba szara,
5) strój Hinduski,
6) cięta lub kłuta,
9) diabeł morski,
10) brutto minus tara,
11) autor nastrojowych wierszy,
14) biblioteczny mebel,
15) w parze z pętelką,
16) kuzyn melona,
19) dawne narzędzie tortur,
20) w parze z Materną,
21) trunek z Azji.

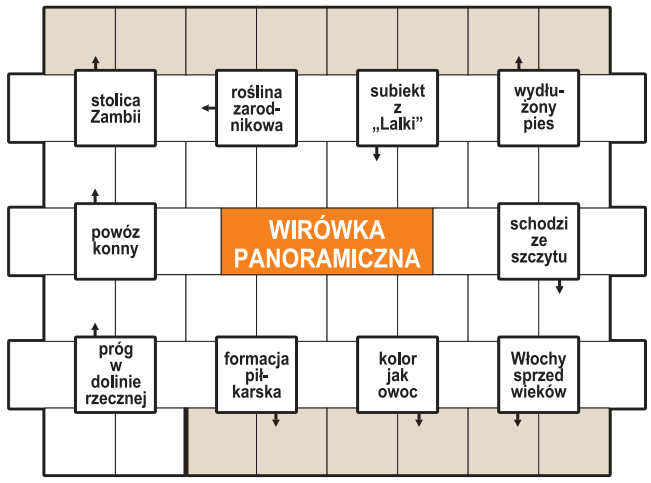

Początek wpisywania odgadniętych wyrazów w polach z kreską, kierunek zegarowy. Litery w oznaczonych polach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie – tytuł opery.

Duet jolek

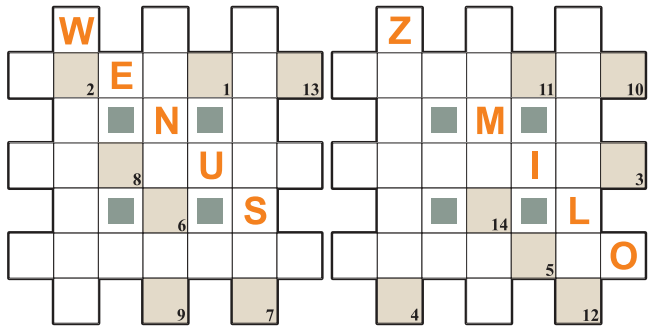

W diagramach ujawniono niektóre litery. Litery z pól ponumerowanych od 1 do 14 utworzą rozwiązanie.

W przypadkowej kolejności:
– osoba typowana na zwycięzcę zawodów sportowych
– zakrętka słoika
– sztuciec w zastawie stołowej
– dwuczube ptaki wodne
– szczyt w słowackich Tatrach
– do rozwiązania
– płonie w lesie (w piosence)
– osiedle miasta Trzebinia z elektrownią
– zarozumiały Smerf
– konkurentka z bieżni
– człowiek o wielkiej sile twórczej i wyobraźni
– muzyczny pasaż

Logogryf

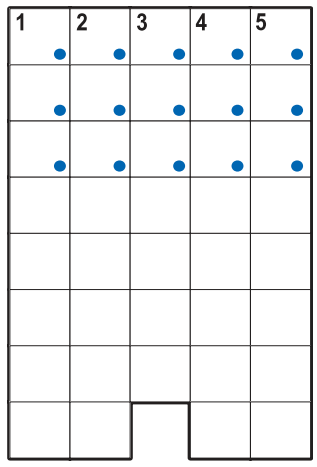

Litery w polach z kropką, czytane kolumnami, utworzą rozwiązanie – imię i nazwisko piosenkarki.
1) atak piechoty, szturm,
2) dawny polski zespół wokalny,
3) grupa etniczna w Ghanie,
4) Wilhelm, odkrył promienie X,
5) członkowie muzułmańskich bractw religijnych.

Krzyżówka

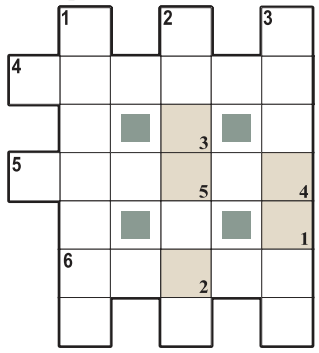

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 5 utworzą rozwiązanie.
Poziomo:
4, 5 i 6) ulice będące miejscem spacerów bądź przejażdżek.
Pionowo:
1) flaszka,
2) prywatna dla wczasowicza,
3) ciągnie przyczepę.

Szyfr

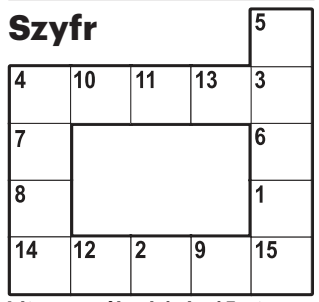

Litery z pól od 1 do 15 utworzą rozwiązanie: imię i nazwisko polskiej sportsmenki.
Poziomo:
4) droga asfaltowa,
14) lewy dopływ Bobru.
Pionowo:
5) karcz, pniak,
4) wykwint, elegancja.

Rozwiązania

Krzyżówka panoramiczna: Nie słuchałem jej; **wirówka panoramiczna:** „Lukrecja Borgia"; **krzyżówka z hasłem:** Złamana zasada nie działa; **logogryf:** Natalia Schroeder; **krzyżówka:** trakt; **szyfr:** Pia Skrzyszowska; **duet jolek:** Nike z Samotraki; **krzyżówka A-Ż:** kondukt.

eprasa.pl 8893c318b2

Dostarczamy codziennie do Twojego domu

Zamów prenumeratę

56 451 91 04
od poniedziałku do piątku w godz. 9:00-15:00

prenumerata.torun@polskapress.pl

NOWOŚCI
DZIENNIK TORUŃSKI

prenumerata.nowosci.com.pl

SŁOWNIK: ANTA, EMITER, JAROSIK, OROGEN, RAMONESKA, SZTAFAŻ, YES.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 32 utworzą rozwiązanie – myśl Wiesława Brudzińskiego.

ROZWIĄZANIE: NIEJEDEN WZÓR SKŁADA SIĘ Z SAMYCH PLAM.

eprasa.pl 8893c318b2

Krzyżówka panoramiczna

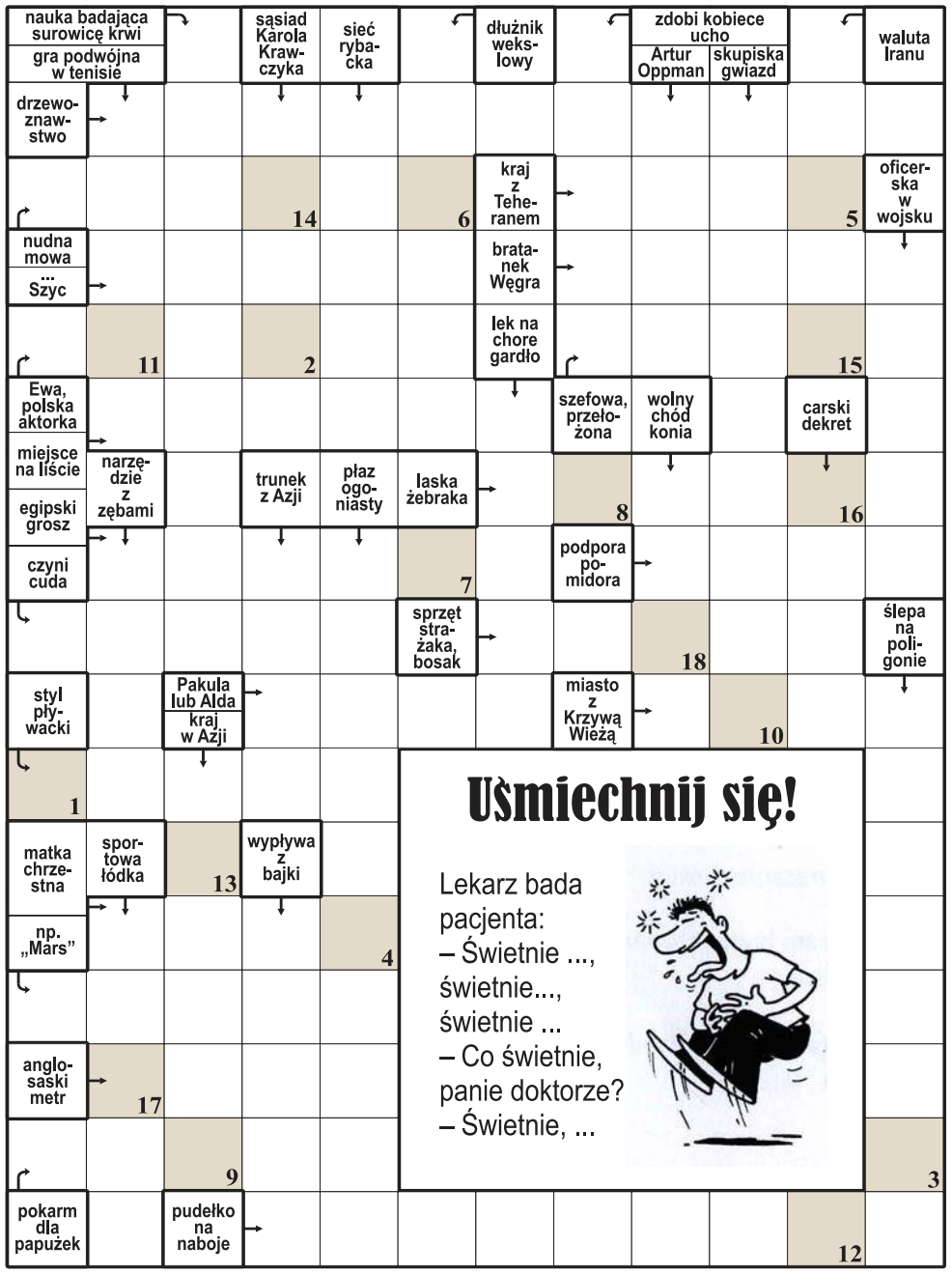

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 18 utworzą rozwiązanie – dokończenie dowcipu z okienka.

Krzyżówka A-Ż

Każdy odgadywany wyraz (w nawiasie liczba liter) zaczyna się literą poprzedzającą określenie. Miejsce wpisywania – do odgadnięcia. Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

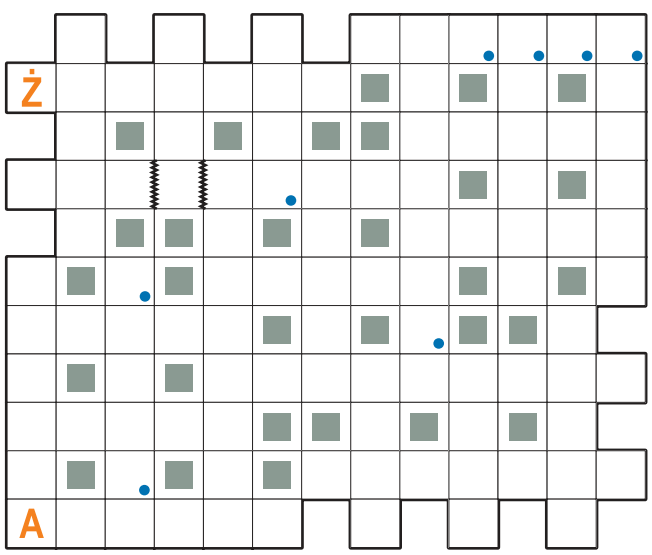

A) niemiecki producent sprzętu sportowego (6).
B) dwuczęściowy kostium plażowiczki (6).
C) wyspa w środkowej części Filipin (4).
D) drzewo iglaste, jedlica zielona (8).
E) zewnętrzna warstwa atmosfery (9).
F) wydarzenie w tym miejscu i czasie (4).
G) Greta, aktorka z filmu „Królowa Krystyna” (5).
H) ciężarki do ćwiczeń gimnastycznych (6).
I) stan w USA w Krainie Wielkich Jezior (8).
J) polski święty katolicki, pustelnik, prezbiter (3,1,5).
K) Anna, zagrała w filmie „Operacja Samum” (5).
L) auto z fabryki Daewoo (5).
Ł) Laura, aktorka w serialu „Klan” (4).
M) półkolisty budynek w parku lub na stadionie (6).
N) warstewka patynya na miedzi, śniedź (5).
O) barwna powieściowa relacja (4).
P) broń biblijnego Dawida (5).
R) czasem pozostaje z dzielenia (6).
S) jeden z zębów przednich (7).
T) ceniony, żółtawy kamień szlachetny (5).
U) owca stepowa z Azji (5).
W) nawałnica, huragan (6).
Z) lampka na nagrobku (5).
Ż) przez ... do serca (7).

Krzyżówka z hasłem

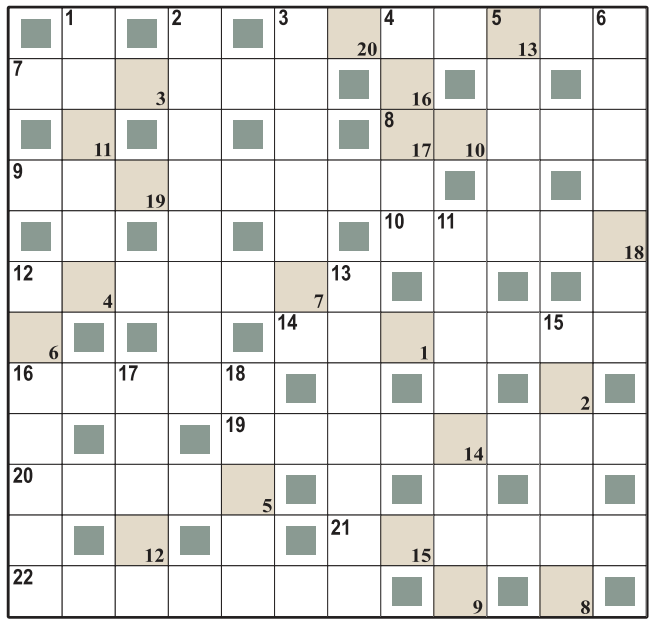

Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu od 1 do 20 utworzą rozwiązanie – myśl „nieuczesaną” Stanisława Jerzego Leca.

Poziomo:
3) „Dziewczyna i ...”, serial,
7) małpa z Borneo,
8) broń pszczoły,
9) ozdobny koralik,
10) postać w sztuce,
12) poniesiony koszt,
14) mała grządka kwiatowa,
16) hiszpański burmistrz,
19) wąż dusiciel z Amazonii,
20) forma powitania,
21) tatarska czapka,
22) towar na pchlim targu.

Pionowo:
1) poroże łosia,
2) największy z gryzoni,
3) umowa o najem statku,
4) polowe w namiocie,
5) chybiony strzał na bramkę,
6) konkuruje z Wieliczką,
11) technika graficzna,
12) most nad autostradą,
13) butelka na nalewkę,
15) karny lub drogowy,
17) wydra morska,
18) firmowe w barze.

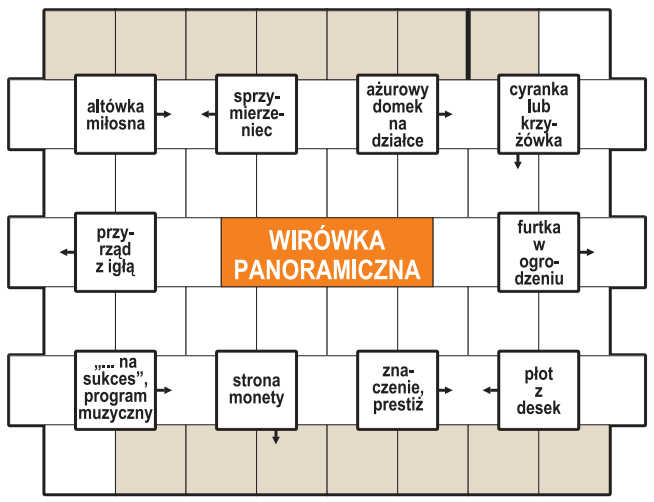

Początek wpisywania odgadniętych wyrazów w polach z kreską, kierunek zegarowy. Litery w oznaczonych polach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie – tytuł filmu.

Duet jolek

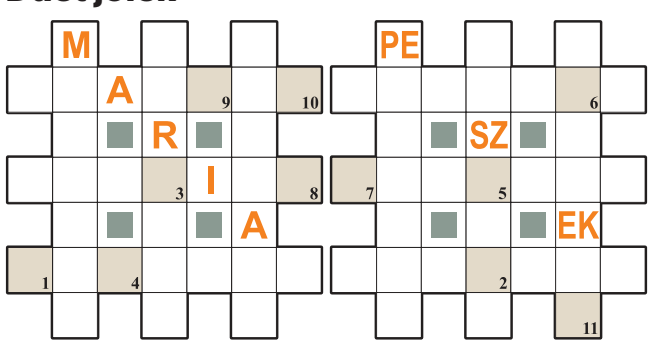

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 11 utworzą rozwiązanie.
W przypadkowej kolejności:
– królestwo pszczelarza
– ozdoba karty tytułowej
– słabeusz, chuchro
– zanik tkanek
– pseudonim Stefana Żeromskiego
– tłumienie pożaru
– budowla ze śmigami
– zbiór dzieł kilku autorów
– wodoodporny papier
– główna bohaterka sztuki
– duże miasto na Cyprze
– żona Dionizosa

Logogryf

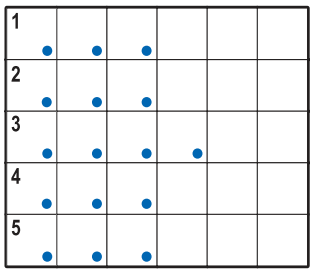

Litery w polach z kropką czytane rzędami utworzą rozwiązanie – tytuł powieści.
1) masa bez kształtu po zgnieceniu,
2) w piłce nożnej - środkowy obrońca,
3) płynie przez Żelazową Wolę,
4) siedziba Lucyfera,
5) bona, piastunka.

Krzyżówka

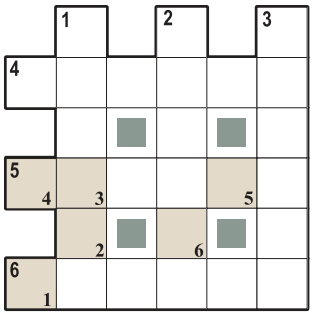

Litery pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu od 1 do 6 utworzą rozwiązanie.
Poziomo:
4) zielona na boisku,
5) rozwieszona za bramkarzem,
6) dwa słupki i poprzeczka.
Pionowo:
1) młodszy od seniora,
2) model anatomiczny ciała człowieka,
3) w berka, w klasy lub w chowanego.

Szyfr

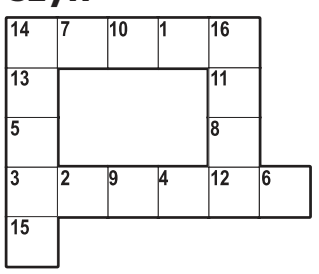

Litery z pól od 1 do 16 utworzą rozwiązanie: imię i nazwisko aktora,
Poziomo:
14) fotel na biegunach,
3) chaszcze, zarośla.
Pionowo:
14) ... lęgowe dla ptaków,
16) ochronne nakrycie głowy strażaka.

Rozwiązania

Krzyżówka panoramiczna: ... że ja na to nie chorujè; **wirówka panoramiczna:** „Kalina czerwona”; **krzyżówka z hasłem:** Bosy nie stąpa po różach; **logogryf:** „Miasto utrapienia”; **krzyżówka:** boisko; **duet jolek:** pioseńkarka; **szyfr:** Arkadiusz Jakubik; **krzyżówka A-Ż:** cherubin.

eprasa.pl 8893c318b2

popularny aktor kabaretowy
część czapki
ma białą korę
atrybut aktora
klub z Bydgoszczy
ozdoba ludowego stroju
żołnierz z bronią drzewcową
boży-szcze
rasowy koń
część zbroi rycerza
krzywa lub prosta
kuzynka karpia
mityczna ... Augiasza
rzesza ludzi
australijskie drzewo
małpa z Afryki
czerwony szczep winorośli
urząd ministra
zasypka kosmetyczna
internetowy odsyłacz
kraj pachnący żywicą
algierski port
kosmetyk do włosów
turecka stolica
pramatka ludzkości
„Rozmowy kontrolowane"
górskie zbocza
chiński złoty
sierść u zwierząt
Maria, polska pisarka
chude, lekkostrawne mięso
marcinek na rabacie
dźwięk
idzie w redyku
zasilana baterią
faworyty
Catherine ...-Jones
wąż dusiciel
siała go baba
góry z Mont Blanc
przystanek dla karawany
fusy na dnie rondla
cyfra jak nic
mięso na szaszłyki
bujda, kłamstwo
budowlany łącznik
stan uniesienia
rząd lamp w teatrze
hazardowa gra w karty
trzymane na wodzy
zbiór map
owca stepowa
metropolia Jordanii
jeden z Trzech Króli
pętla przy siodle kowboja
dodatkowa porcja zupy
szlachetny gaz
Tomasz, poeta
odzyskanie zastawu
aktualny klimat
kowalny metal
bańka na mleko
zespół objawów choroby
legowisko niedźwiedzia
miasto Gizewiusza
stałe stanowisko pracy
nauczycielka
moc, energia
wenecki dostojnik
zapiekanka z płatów makaronu
polowanie na tura
dzielnica Warszawy
świętuje we wrześniu
miasto wiszących ogrodów
fotel monarchy
jeży się na głowie
król z dramatu Szekspira
... wyrazów obcych
bawół z Celebesu
kapłan w meczecie
willa-muzeum w Zakopanem
kufer podróżny
kronika kryminalna
łóżko dla bosmana
ptak-śmieszka
Jean, francuski aktor
dawna spiżarnia
znawca
materiał wybuchowy
Titanic na dnie Atlantyku
dyskiem lub młotem
operowy kniaź
w parze z Mazurami
odmiana jabłoni
odblask pożogi
przyrząd nawigacyjny
„producent" wody sodowej
imię Świątek
placówka dyplomatyczna
Niki, kierowca Formuły 1
imię Skrzyszowskiej
ciekły w butli
twardy w desce
Enrico, włoski tenor
drapieżnik z tajgi
nożyce ogrodnicze
utwór poświęcony zmarłej osobie
wynik dodawania
Wyspy Żółwie
przędza jedwabnicza
sarmacki gniew
wałek greplarki
miano, określenie
towarzystwo wzajemnej adoracji
kajak Eskimosa
małe warzywo na ćwikłę
fakt mający skutki prawne
duży antałek
... z wozu koniom lżej
brat Czecha i Lecha
pseudonim Adama Asnyka
malajska chusta
droga przyfrontowa
grecka bogini niezgody
gra w karty
stolica Republiki Jemenu
małe dziecko
omawiany na lekcji
imię Turner, piosenkarki
pan sprzed wieków
wiąz szypułkowy
część twierdzenia
pojemnik na kliszę
pozer, efekciarz
stolica Senegalu
układ wojskowy
kurze w rosole
kończy pacierz
poczucie piękna, elegancji
skaza na krysztale
krzewiasta wierzba

Dostarczamy codziennie do Twojego domu

Zamów prenumeratę

56 451 91 04
od poniedziałku do piątku w godz. 9:00-15:00

prenumerata.torun@polskapress.pl

NOWOŚCI
DZIENNIK TORUŃSKI

prenumerata.nowosci.com.pl

SŁOWNIK: AMMAN, ASTORIA, CARUSO, IKAT, KADARKA, ROKADA, STARKING, URIAL.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 28 utworzą rozwiązanie – myśl Seweryna Barbaga.

ROZWIĄZANIE: IM DALEJ W LAS, TYM WIĘCEJ SKANDALU.

eprasa.pl 8893c318b2

dodatek dla prenumeratorów
Nr 96 - luty 2026

Krzyżówka panoramiczna

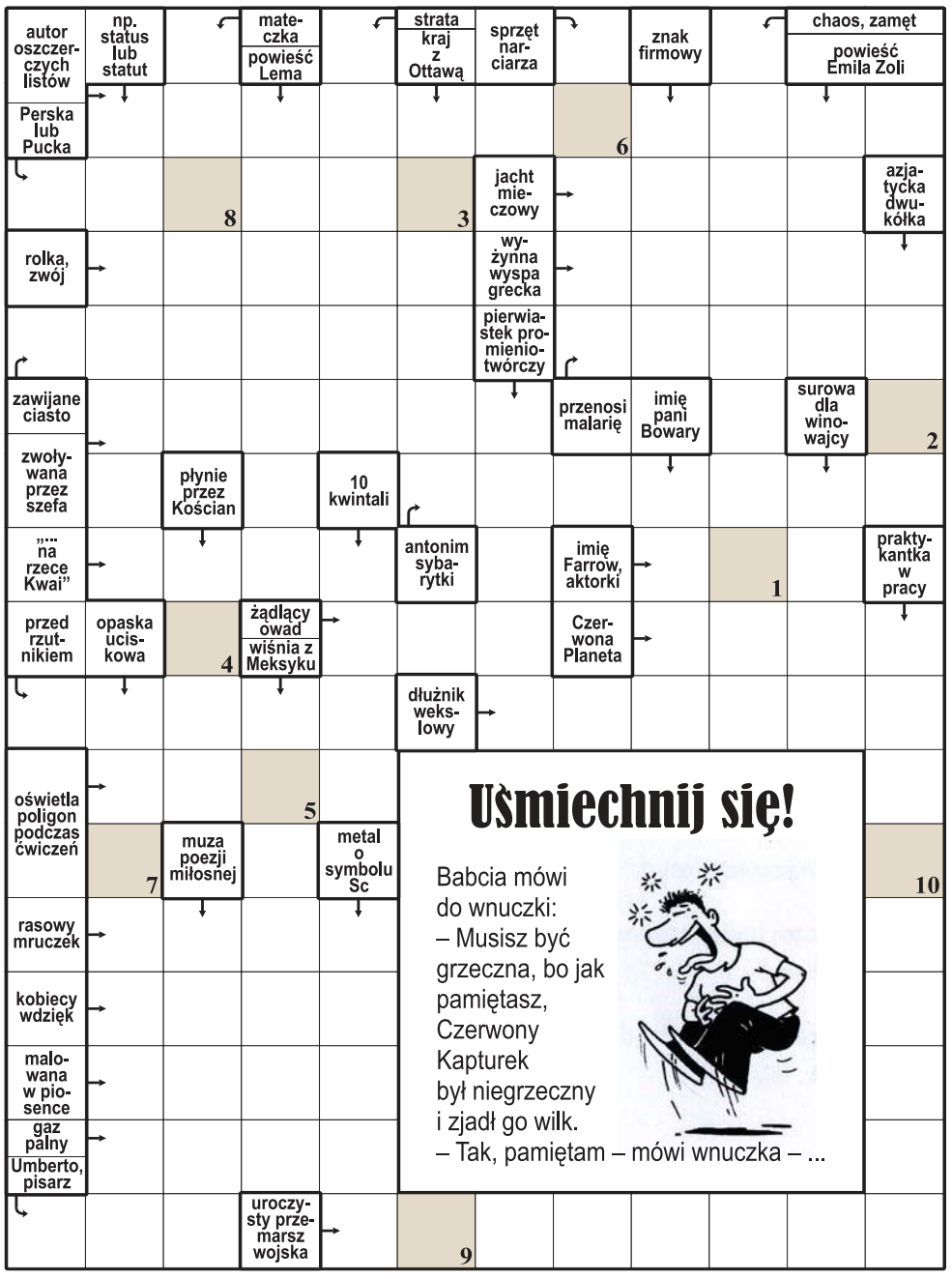

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 10 utworzą rozwiązanie – dokończenie dowcipu z okienka.

Krzyżówka A-Ż

Każdy odgadywany wyraz (w nawiasie liczba liter) zaczyna się literą poprzedzającą określenie. Miejsce wpisywania – do odgadnięcia. Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

A) największy stan w USA (6).
B) miasto z Operą Śląską (5).
C) susz na podpałkę (6).
D) osobisty majątek, mienie (7).
E) jedna z rozgłośni radiowych (4,4).
F) oddział banku (5).
G) przebieralnia w teatrze (9).
H) ludowy taniec kubański (8).
I) bizantyjski obraz (5).
J) w portfelu Chińczyka (4).
K) czarodziejka z „Odysei” Homera (5).
L) długi spis, rejestr (7).
Ł) narzędzie kopacza (6).
M) jednostka długości (4).
N) użyźnia glebę (5).
O) botaniczny lub zoologiczny (5).
P) środkowa część koła (6).
R) specyficzny rodzaj przedimka w języku niemieckim (9).
S) suszy się na łące (5).
T) płynie przez stolicę Anglii (6).
U) sejmowy akt prawny (6).
W) dzielny ... Szwejk (5).
Z) chrobliwy majak (4).
Ż) pobory żołnierza (4).

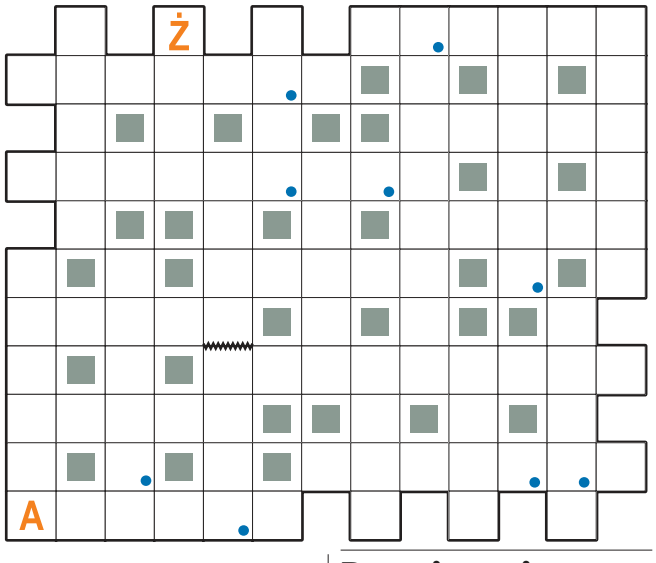

Rozwiązania

Krzyżówka panoramiczna: I babcię też!; **wirówka:** „Uciecz z tropiku”; **krzyżówka z hasłem:** Bałwany lubią być na fali; **szyfrogram:** Otrzymaliśmy krótkie życie, ale pamięć życia spędzonego dobrze trwa na zawsze; **duet jolek:** Jack London; **logogryf:** Dwa brzegi; **krzyżówka A-Ż:** herbatnik.

Krzyżówka z hasłem

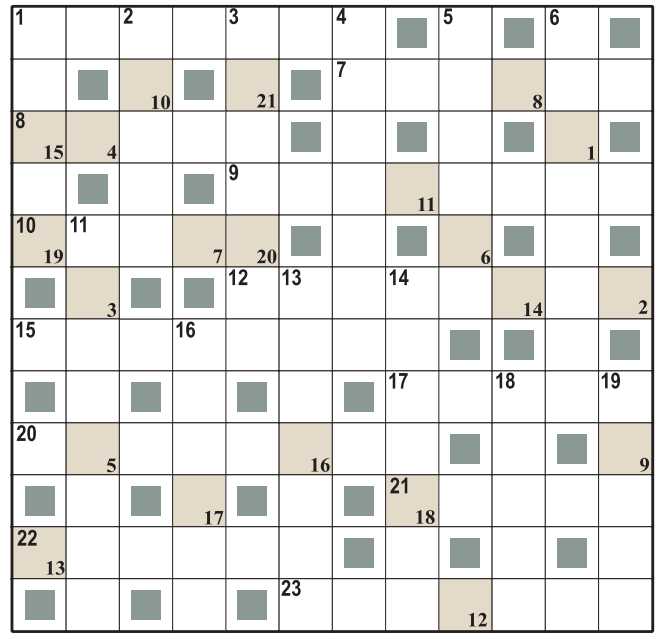

Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu od 1 do 21 utworzą rozwiązanie – myśl Kazimierza Słomińskiego.

Poziomo:
1) kulinarna recepta,
7) polewa na naczyniu,
8) szewski gwóźdź,
9) mieszkaniec Armenii,
10) na sztuczny paznokieć,
12) ważna w filharmonii,
15) sportowiec z wiosłem,
17) słowa piosenki,
20) kraina w Hiszpanii,
21) rzymska agora,
22) zyskowny interes,
23) ustronie, zakamarek.

Pionowo:
1) gęsta masa, breja,
2) kolekcja znaczków,
3) pomocnik w hotelu,
4) Jane, brytyjska aktorka,
5) średniowieczny aktor,
6) róża chińska, ketmia,
11) mówienie nieprawdy,
13) listwa z żabkami,
14) trójkątny żagiel przedni,
16) tajniki sztuki,
18) miara drogich kamieni,
19) kuna leśna.

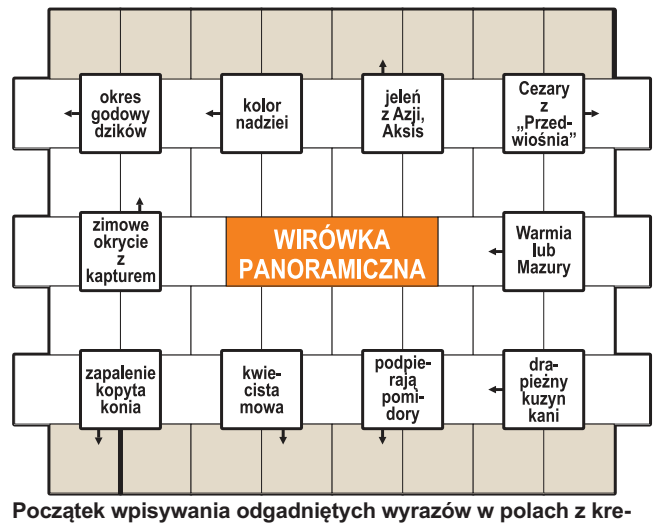

Początek wpisywania odgadniętych wyrazów w polach z kreską, kierunek zegarowy. Litery w oznaczonych polach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie – tytuł utworu muzycznego.

Duet jolek

W diagramie ujawniono niektóre litery. Litery z pól ponumerowanych od 1 do 10 (w obu diagramach), utworzą rozwiązanie.

W przypadkowej kolejności:
– chemiczna lub ekologiczna
– sztywny kołnierzyk duchownych
– znak graficzny
– przyprawa do flaków
– poprawianie błędów
– kwiatowa rabata
– kawiarniany muzyk
– mały posąg
– maltański lub stary
– szron na skroni
– matka Edypa
– w nim panienka, pod nim ułani
– cienkie płaty ozdobnego drewna

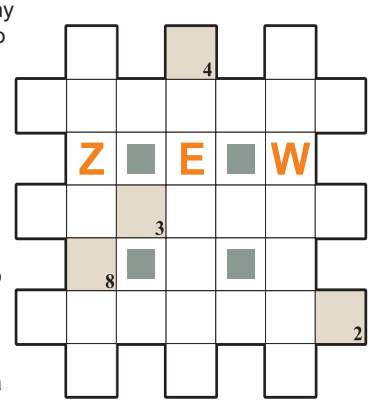

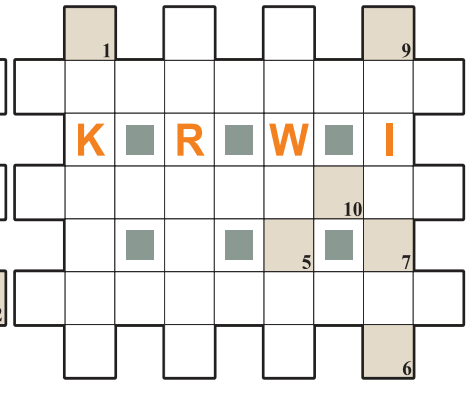

Szyfrogram

1	2	3	4	5
6	7	8	9	10
11	12	13	14	15
16	17	18	19	20
21	22	23	24	25
26	27	28	29	30
31	32	33	34	35
36	37	38	39	40
41	42	43	44	45
46	47	48	49	50
51	52	53	54	55
56	57	58	59	60
61	62	63	64	65
66				

Rozwiązaniem jest myśl Cycerona.

1) zajęcie arbitra: **39 – 32 – 49 – 43 – 9 – 48 – 63 – 58 – 45 – 18 – 19,**
2) harmonijne w długoletnim małżeństwie: **40 – 44 – 34 – 35 – 22 – 23 – 24,**
3) odwiedziny z poczęstunkiem: **47 – 1 – 10 – 36 – 37 – 59 – 60,**
4) dawna opłata graniczna: **11 – 12 – 2 – 50,**
5) miejsce snu, barłóg: **26 – 27 – 20 – 66,**
6) nie grzeszy urodą: **51 – 52 – 53 – 21 – 42 – 7 – 8,**
7) pies pokojowy używany także do polowań na ptactwo: **64 – 54 – 55 – 46 – 3,**
8) miejsce klęski wojsk Hannibala: **4 – 25 – 30 – 62,**
9) rozszczepia światło: **28 – 56 – 5 – 65 – 6 – 29 – 16,**
10) boży... cukierek: **13 – 14 – 15 – 57 – 17 – 38,**
11) mąż córki: **61 – 31 – 41 – 33.**

Logogryf

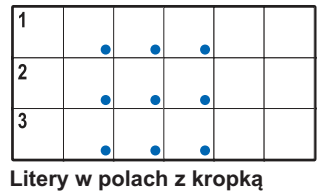

Litery w polach z kropką czytane rzędami utworzą rozwiązanie – nazwa festiwalu.

1) postawa cechująca śmiałka,
2) chorobowe spuchnięcie,
3) oddział ochotników.

eprasa.pl 8893c318b2

RZUCIŁ SZKOŁĘ, STWORZYŁ FIRMĘ I SPEŁNIA MARZENIA

– Dziś są takie czasy, że niekoniecznie wiedzę i umiejętności trzeba zdobywać w szkole – mówi 19-letni Szymon Sułkowski z Sulechowa, który w wieku 17 lat rzucił technikum i postanowił budować swoją firmę, a nie siedzieć w ławce. Dziś prowadzi agencję marketingową, która obsługuje ponad 50 restauracji w całej Polsce, a w 2025 roku przekroczyła 1 mln zł przychodu

Leszek Kalinowski

Szymon Sułkowski od zawsze chciał być wolnym człowiekiem, podróżować, poznawać nowe miejsca i ludzi. Chciał być sobie sterem, żeglarzem i okrętem... Ale czy można tak żyć, mając naście lat? Najpierw ukończył więc Szkołę Podstawową nr 3 w Sulechowie. Potem dostał się do Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego „Elektronik" w Zielonej Górze. Szkoła fajna, ale jak w każdej takiej placówce trzeba się poddać określonym zasadom. A jego nosiło...

Bez szkoły? Jak tak można!

- Moja działalność zaczęła przynosić konkretne zyski, gdy jeszcze chodziłem do szkoły. Wtedy pomyślałem, żeby zostawić naukę i zaryzykować. Wiedziałem, że to jest odpowiedni czas. Dlaczego? Bo to w młodości, kiedy nie mamy żadnych ograniczeń, warto podejmować takie decyzje. Nawet jak nie wyjdzie, poniesie się porażkę, to nic wielkiego się nie stanie. Zdobędziemy nowe doświadczenie, będziemy mądrzejsi na przyszłość - mówi. - Później podjęcie takich decyzji jest znacznie trudniejsze: są rodzina, żona, dzieci. Odpowiedzialność za ich los.

Ale, jak dodaje sulechowianin, w jego wypadku to też nie było łatwe. Bo jak oznajmić rodzinie, że rzuca się szkołę? Przecież to wykształcenie ma być gwarancją sukcesu zawodowego.

- Moja mama jest nauczycielką. Podobnie jak była nią moja śp. babcia. Dla nich moja decyzja nie była łatwa do zaakceptowania. Nie do pomyślenia - wspomina. - Ciężko im było przełknąć taką decyzję. Nie chciałem więc tak radykalnie rezygnować z nauki. Zapisałem się do zaocznego Liceum Ogólnokształcącego, ale od razu wiedziałem, że i jego nie skończę, bo mam inny plan na siebie.

Już jako 14-latek podejmował się różnych prac w Sulechowie. Chciał mieć swoje pieniądze i zdobywać wykształcenie. Interesowały go coraz bardziej marketing, reklama, sprzedaż online. W internecie szukał na ten temat informacji, uczył się, ile tylko mógł.

- Wiele rzeczy jest po angielsku. Doceniam teraz fakt, że miałem dodatkowe, prywatne lekcje tego języka - przyznaje. - Mogłem uczyć się tego, co było mi potrzebne. I próbować metodą prób i błędów. Porażkę traktowałem jako naukę. A dzięki internetowi mogę pracować tak jak chcę, z każdego zakątka świata. Wtedy, kiedy potrzebuję. Nie wyobrażam sobie siedzenia ośmiu godzin w biurze - to nie dla mnie.

Rodzice się zgodzili

Swoją firmę zarejestrował w kwietniu 2023 roku. Osoba niepełnoletnia może prowadzić w Polsce jednoosobową działalność gospodarczą. Jednak uzyskanie wpisu w Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej (CEIDG) wymaga zgody obojga rodziców.

- Zacząłem od marketingu lokalnej restauracji, w której pracowałem jako kelner. Właściciel dał mi szansę. Udało się, teraz ma jeszcze dwie inne restauracje, także w Zielonej Górze. Współpracujemy ze sobą. Postawiłem wszystko na jedną kartę, na siebie - podkreśla. - Dziś pracuję zdalnie z różnych krajów i rozwijam firmę w branży, która wymaga tempa, odpowiedzialności i konkretów. Na samym początku sam się odzywałem do restauratorów, teraz to oni zgłaszają się do nas. Najlepszą reklamą są dla nas opinie naszych klientów. Działamy długoterminowo, umowy podpisujemy minimum na trzy miesiące. W ciągu dwóch lat mały projekt przerodził się w Foodie Media - agencję współpracującą dziś z ponad 50 restauracjami w całej Polsce. Zbudowałem zespół ekspertów, który łączy reklamy, social media, wizytówki Google i cały marketing online w jeden spójny system. Dziś nie jesteśmy zwykłą agencją. Jesteśmy partnerem restauratorów, którzy codziennie wkładają serce w swój biznes - pomagamy im rosnąć, przyciągać gości i budować markę, która naprawdę działa.

Zespół ekspertów zebrał przez internet

Jak zebrał swój zespół? Zdalnie, z niektórymi do dziś nie spotkał się osobiście.

Małgorzata Konopka: 1,5 roku temu trafiłam na ogłoszenie Szymona na grupie uczestników kursu. Szymon mimo młodego wieku jest bardzo dobrze zorganizowany i ma konkretne plany na przyszłość oraz rozwój, decyzję podjęłam więc bardzo szybko. Bardzo cenię sobie współpracę z Szymonem i cieszę się że mogę być częścią Foodie Media.

Jakub Latusek: Po pierwsze, znalazłem reklamę w internecie. Po analizie stwierdziłem, że Szymon może być dobrym partnerem biznesowym. Po drugie: Szymon od początku był osobą rzetelną, kreatywną, z głową pełną pomysłów. Od pierwszej rozmowy wiedziałem, że będzie to osoba, z którą będę chciał działać długofalowo, bo jego wizja agencji dla gastronomii mocno mnie przekonała.

- To firma, która nie jest zwykłą agencją marketingową. Klienci często podczas prywatnych rozmów traktują nas jak swoich partnerów biznesowych, co powoduje, że mając takie zaufanie, dajemy z siebie 100 procent, aby druga strona była zadowolona. Lubię pracować w niej, bo czuję, że tworzę coś większego, dzięki czemu mam realny wpływ na daną branżę - mówi Szymon Sułkowski.

Julia Sierota: Trafiłam na Szymona w czasie, gdy szukałam „siebie", zaczynałam coś swojego. Pracowałam na etacie, ale na tamten moment wiedziałam, że miejsce, w którym jestem, to nie jest dobry pomysł. Bo potrzebuję praktyki. I tak pojawił się Szymon. Z ogłoszeniem, że szuka content creatora. Zaufałam mu, bo wiedziałam, że tak młody człowiek ma albo wiele ambicji, albo wie, co z czym się je i nie boi się zaryzykować. Drugi aspekt był taki, że zawsze lepiej dogadywałam się z ludźmi w podobnym wieku i na pierwszej rozmowie czułam, że współpraca się uda. Pracuję mi się świetnie, mamy zgrany zespół z szybkim przepływem informacji i superwspółpracą. Zdecydowałam się rzucić etat, bo to praca, która daje możliwości rozwoju, kreatywności i tego, co lubię, czyli wolności - pracujesz z domu, układasz grafik pracy tak, aby wszystko było podpięte idealnie, ale bez stresu i przebywania 8 godzin w jednym miejscu.

MOJA DZIAŁALNOŚĆ ZACZĘŁA PRZYNOSIĆ KONKRETNE ZYSKI, GDY JESZCZE CHODZIŁEM DO SZKOŁY. WTEDY POMYŚLAŁEM, ŻEBY ZOSTAWIĆ NAUKĘ

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Szymon w 2025 roku spędził łącznie 4 miesiące za granicą, odwiedzając 10 krajów

Żyć na własnych zasadach

Szymon przyznaje, że dziś jest w miejscu, w którym chciał być. Już w wieku 18 lat trzy tygodnie spędził w Wietnamie. To był sprawdzian, czy sam sobie poradzi. Potem były Indonezja, Maroko i wiele innych krajów, które zamarzył odwiedzić, poznać. W 2025 roku spędził łącznie cztery miesiące za granicą, odwiedzając 10 krajów.

- Ważne dla mnie jest także to, że moja rodzina jest dziś ze mnie dumna. Nie ma obaw i wątpliwości, że źle zrobiłem, idąc swoją drogą - dodaje. - Nie chcę spoczywać na laurach, ale nadal się rozwijać. I chciałbym w 2026 roku podwoić przychód agencji...

Największe marzenie

- Bardzo zależy mi na dobrych relacjach z ludźmi. Moim celem jest do 2030 roku kupić w Lubuskim 50 ha ziemi i wybudować wioskę, w której zamieszkałbym z bliskimi, z przyjaciółmi. Mielibyśmy tu własne, niezależne miejsce do życia, zwierzęta, zdrowe uprawy. Produkowalibyśmy swój prąd itd. - mówi Szymon. - Warto mieć marzenia, bo po to one są, by się spełniały.

eprasa.pl 8893c318b2

dodatek dla prenumeratorów
Nr 96 - luty 2026

SZTUCZNA INTELIGENCJA BŁYSZCZAŁA W LAS VEGAS. CZY ZMIENIA NASZE ŻYCIE NA LEPSZE?

Targi CES (Consumer Electronics Show) w Las Vegas to coś więcej niż tylko największa na świecie wystawa technologicznych gadżetów. To przegląd trendów, które od lat pokazują, jak zmieniają się technologie i jaki wpływ mają na nasze życie

Kazimierz Sikorski

FOT. BOSTON DYNAMICS/FERRARI PRESS/EAST NEWS

Boston Dynamics Atlas, którego obsypano nagrodami w kategorii Najlepszy Robot

Zanim wypełniły się ogromne sale targów CES 2026 w Las Vegas zwiedzającymi, goście byli świadkami niecodziennej prezentacji.

Ogrom prezentowanych urządzeń, gadżetów i zabawek był tak duży, że z wyborem najlepszych i najciekawszych były problemy. Wśród wyróżniających się zwracała uwagę obroża ze sztuczną inteligencją dla psa.

Na ogromnych ekranach przedstawiano przyszłość branży elektronicznej. Były samochody poruszające się z gracją bez pomocy człowieka, super nowoczesne urządzenia medyczne i wiele innych przedmiotów, służących lepszemu życiu.

Komentarze zapowiadały kolejne przełomy nie tylko w branżach wspomaganych sztuczną inteligencją, które będą gotowe nie za dekadę, ale już, za rok, góra dwa lata. Słuchacze nie mieli wątpliwości, że królową CES 2026 była sztuczna inteligencja (AI).

Sztuczna inteligencja dobra dla wszystkich

Na pytanie, czy starsza część publiki powinna się bać sztucznej inteligencji, czy też powinna się jej uczyć, Gary Shapiro, autor i dyrektor generalny oraz wiceprzewodniczący Consumer Technology Association (CTA), miał jedną odpowiedź:

„Tak, zdecydowanie powinni się jej uczyć".

I rozwijając myśli dodał, że to dzięki AI nie tylko starsi dostaną bezpieczniejsze auta, będą korzystali z coraz bardziej nowszych i skuteczniejszych urządzeń poprawiających ich zdrowie.

O tym, że sztuczna inteligencja zdominuje największe targi elektroniczne na świecie nikt nie miał wątpliwości. Przeniknęła do niemal każdego zakątka naszego życia. Po to, by pomagać, czynić życie dłuższe, ciekawsze i zdrowsze.

Targi CES 2026 w Las Vegas to już historia, ale charakter wydarzenia oznacza, że wiele z prezentowanych technologii, produktów i dziwacznych pomysłów pojawi się na rynku w najbliższej przyszłości (a wiele z nich można kupić już teraz).

Inteligentna obroża dla naszych piesków

Wśród prezentowanych gadżetów uwagę zwróciła inteligentna obroża dla psów. Co prawda daleko jeszcze do chwili, w której będzie ona tłumaczyć szczekanie na słowa, ale i tej chwili doczekamy.

Satellai Collar Go wykorzystuje platformę Petsense AI do monitorowania lokalizacji, snu i temperatury oraz innych wskaźników, które oceniają zdrowie czworonoga i alarmuje, gdy coś z pieskiem jest nie tak.

Zainteresowanie wzbudził też skaner kodów kreskowych do lodówki. Mówi się, że to przyszłość naszych lodówek. Niebawem ma tak być, że inteligentne lodówki będą wiedziały, co jest w ich środku, dzięki czemu sprawdzimy, które produkty stają się przeterminowane. Rozwiązaniem ma być sztuczna inteligencja, z kamerami wykrywającymi, co włożyliśmy do lodówki. Nowa inteligentna lodówka GE Profile wykorzystuje sprawdzoną technologię kodów kreskowych, która jest łatwiejsza i bardziej znana.

A co byśmy powiedzieli o odkurzającym robocie, który wykonuje robotę na schodach? Widok robota Saros Z70 firmy Roborock i jego ramienia zainteresował zwiedzających. Roborock pokazał kolejną wersję swojego urządzenia, Dreame X50 Ultra. Ma nogi, które umożliwiają poruszanie się po schodach w górę i w dół. Dobrze radzi sobie na schodach, które odkurza, obracając się o 90 stopni, a jedną z nóg opiera na dolnym stopniu, by zachować stabilność przy pracy.

Saros Rover jest robotem z przyszłością, gdy my się będziemy wylegiwać się na kanapie, on wykona za nas całą pracę.

W przypadku nowoczesnych ekranów, zaletą nie jest już ich liczba, ale łączna liczba pikseli o wysokiej rozdzielczości dostępnych do wszelkiego rodzaju wielozadaniowości.

Monitor firmy Dell UltraSharp 52 Thunderbolt to 52-calowy wyświetlacz o rozdzielczości 6K i częstotliwości odświeżania 120 Hz. Pełni on też funkcję huba Thunderbolt 5 do podłączania potrzebnych urządzeń.

Jedyny robot, o którym wszyscy mówili na CES

W Las Vegas pojawiło się mnóstwo robotów o różnej jakości. Niektóre zaprojektowano z myślą o ograniczonych zadaniach, inne próbują upodobnić się do ludzi. Jest też Boston Dynamics Atlas, którego obsypano nagrodami w kategorii Najlepszy Robot w konkursie Best of CES 2026. Ten wolnostojący robot humanoidalny wkrótce trafi do fabryk Hyundaia, oferując wyjątkowy zakres ruchu, wytrzymałość i łatwość naprawy.

Wielu chciałoby zdobyć nóż szefa kuchni, który z łatwością kroi jedzenie. Większość noży kuchennych nie jest zbyt ostra, dlatego krojenie czegoś delikatnego, na przykład pomidora, kończy się czasami klęską.

Czy można wyobrazić sobie nóż, który będzie kroić czysto z minimalnym wysiłkiem? Jak najbardziej. Seattle Ultrasonics zaprojektowało C-200, ultradźwiękowy nóż szefa kuchni, który wibruje 30 000 razy na sekundę. Dzięki temu ostrze płynnie przesuwa się po jedzeniu i zapobiega przyklejaniu się plasterków do boków ostrza. Noże ultradźwiękowe są powszechne w przemysłowych zastosowaniach, ale C-200 jest pierwszym opracowanym z myślą o domowej kuchni.

Słuchawki ze sztuczną inteligencją

Coraz bardziej powszechne stają się kamery wbudowane w inteligentne okulary, a dzięki technologii AI możliwe jest zadawanie inteligentnym asystentom pytań, takich jak „Na co patrzę?".

Producent akcesoriów do gier, Razer, uznał, że kamera może być prawie w każdym urządzeniu i dodał ją do słuchawek gamingowych w ramach Projektu Motoko. Słuchawki wyposażone są w dwie 12-megapikselowe kamery 4K i łączą się z dowolną usługą AI, aby odpowiadać na pytania.

Specjalny czujnik obecności przestrzennej

Nasze domy można już wyposażać w inteligentne lampy, inteligentne gniazdka i inne urządzenia, które są aktywowane przez czynniki takie jak pora dnia lub zaplanowane sceny. Można mieć jeden lub dwa czujniki ruchu, które włączają światła, gdy ktoś się zbliża.

Aqara poszła jeszcze dalej, tworząc wieloczujnik przestrzenny FP400. To urządzenie wykrywające obecność – „w mniej inwazyjny sposób śledzenia ruchu w domu w porównaniu z oczami kamer bezpieczeństwa wewnętrznego". Przykładem wykrywania obecności jest monitorowanie ludzi starszych, żeby szybko zareagować po ich upadku.

Polska gwiazda w Las Vegas

Warto wspomnieć o polskiej obecności na targach w Las Vegas. Po raz kolejny błysnęła firma Vasco Electronics z Krakowa, która jest globalnym liderem technologii tłumaczeniowych opartych na sztucznej inteligencji.

Vasco wkracza na nowe obszary i nie ogranicza się do tłumaczenia języków. Wprowadza innowacyjne funkcje, które umożliwią lepsze zrozumienie otaczającej rzeczywistości. Dzięki usłudze Vasco Audience dociera do nowych grup użytkowników. Vasco Assistant oznacza niespotykane dotąd, poszerzone możliwości poznawcze, a tłumaczenia offline gwarantują komunikację w najodleglejszych zakątkach świata.

Rozwiązania przedstawione w Las Vegas będą dostępne dla nowych użytkowników Q1, jak i dla tych, którzy już posiadają urządzenie. Takie podejście odzwierciedla strategię Vasco: firma oferuje długoterminowe wsparcie i aktualizacje, które sprawiają, że jej translator pozostaje użyteczny i nowoczesny przez wiele lat.

Assistant to pierwszy krok w stronę prawdziwego asy-

eprasa.pl 8893c318b2

stenta kontekstowej komunikacji, który nie tylko tłumaczy język, lecz objaśnia też otaczający świat. Z wykorzystaniem najnowszych modeli AI umożliwia głębsze zrozumienie sfotografowanych treści, poprzez interpretację ich znaczenia i kontekstu. Zmieni znaki, dokumenty czy dowolne uchwycone obiektywem translatora codzienne doświadczenia w jasne informacje. Wspiera podróżników, osoby uczące się oraz specjalistów z różnych dziedzin, którzy oczekują technologii identyfikującej niuanse i pomagającej w bardziej naturalnej, znaczącej interakcji ze światem.

Vasco Audience to platforma tłumaczeń dla grup słuchaczy, gwarantująca każdej osobie w grupie zrozumienie wypowiadanych treści – niezależnie od języka, którym się posługuje. Umożliwia mówcy dotarcie do wielu osób jednocześnie, dostarczając indywidualne tłumaczenia w czasie rzeczywistym podczas spotkań, wykładów, wycieczek czy wydarzeń – zupełnie tak, jakby każdy słuchacz miał swojego osobistego tłumacza.

Audience jest samodzielnym rozwiązaniem współpracującym z urządzeniami Vasco (słuchawką tłumaczącą E1), jak i zewnętrznymi źródłami audio. Jest to też pierwsza usługa typu Software as a Service w ofercie Vasco Electronics. Dla słuchaczy nie wymaga instalacji aplikacji ani zakupu urządzenia – logowanie do „swojego tłumacza" odbywa się poprzez przeglądarkę internetową na dowolnym urządzeniu (komputer, telefon).

Vasco Offline umożliwia komunikację w najodleglejszych zakątkach świata; w miejscach bez dostępu do internetu, oferując niezawodne tłumaczenie offline, na którym można polegać, gdy zawodzą inne sposoby komunikacji. Wspiera podróżników, pracowników terenowych i wszystkich, którzy chcą przełamywać bariery komunikacyjne – w tym te wynikające z braku łączności. Co ważne, tryb Offline bazuje na własnych modelach językowych Vasco, nad którymi firma pracuje od lat i - jak zapewnia - są one dokładniejsze i szybsze niż te obecnie dostępne na rynku.

FOT. MAT. PRAS.

Po raz kolejny błysnęła firma Vasco Electronics z Krakowa, która jest globalnym liderem technologii tłumaczeń opartych na sztucznej inteligencji

Bezprzewodowa komunikacja dla urządzeń osobistych

Odnotowano na targach w Las Vegas nowy trend technologiczny. To liczba urządzeń osobistych dostępnych do noszenia przy sobie lub podłączania do ciała: smartwatche, pierścionki, naszyjniki z AI, okulary i rzecz jasna telefony.

Wszystkie korzystają z sieci bezprzewodowej Bluetooth lub Wi-Fi, ale większa liczba urządzeń powoduje przeciążenia, a czasem także problemy z komunikacją.

Dlatego jest Ixana Wi-R, protokół i układ, które tworzą hiperlokalne pole blisko ciała, umożliwiając niskie opóźnienia i transfer danych z prędkością 5 Mb/s.

Przenośne laboratorium żywności

To niezwykle zmyślne i bardzo potrzebne urządzenie. Alergie pokarmowe mogą być poważne, a wyjście do restauracji lub do cudzych domów może wywoływać czasami strach.

Osoby z alergią na nabiał lub gluten będą miały dostęp do przenośnego laboratorium, które zbada potencjalne zagrożenia. Alergen Alert analizuje próbki żywności umieszczone w jednorazowych saszetkach i dostarcza wyniki w ciągu kilku minut. Jest testowany przez szefów kuchni do badania żywności przed jej opuszczeniem przez kuchnię. Allergen Alert został zwycięzcą w kategorii Najlepszy Startup w konkursie Best of CES 2026.

Ładowanie bez kabli

Wspominamy początki Wi-Fi i jego zdolności przesyłania danych bez podłączania się do sieci przewodowej lub linii telefonicznej. Dziś zabieramy laptopy do kawiarni i hoteli, oczekując, że będziemy mogli łączyć się z internetem bezprzewodowo.

Kolejnym krokiem jest zasilanie bezprzewodowe, gdzie można ładować urządzenia, umieszczając je w polu generowanym przez źródło zasilania. Fińska firma Willo, po latach objętych tajnymi badaniami, opracowała technologię, która ma spełnić tę obietnicę. Poczekamy, ocenimy. Prace były na tyle imponujące, że zdobyło nagrodę w kategorii „Najlepsza Technologia Energetyczna" podczas targów Best of CES 2026.

A co byśmy powiedzieli o ładowarce słonecznej, która podąża za... słońcem? Elektrownie z funkcją ładowania słonecznego są świetne, o ile znajdują się w słonecznym polu. Oznacza to jednak konieczność okresowego zmieniania położenia urządzenia lub podłączonych paneli słonecznych, aby zapewnić im optymalne ładowanie.

Zamiast tego całą pracę wykonuje elektrownia. Jackery's Solar Mars Bot to autonomiczny, mobilny akumulator zapasowy z chowanymi panelami słonecznymi. Śledzi słońce i porusza się w razie potrzeby.

Pralko-suszarka, która w końcu się opłaca

Kiedy nasza pralka lub suszarka zakończyła ostatni cykl, musimy zdecydować, czy wymienić ją na nową, czy kupić nową. Czy nie byłoby łatwiej mieć jedno urządzenie, które zajmie się praniem i suszeniem ubrań? To nie nowy pomysł, ale pralko-suszarki zazwyczaj potrzebują godzin, aby wysuszyć jeden wsad.

Nowa pralko-suszarka Signature firmy LG bez otworu wentylacyjnego może być urządzeniem, które wykona zadanie w rozsądnym czasie. Jeden wsad prania o wadze 4,5 kg można wysuszyć w 90 minut.

Robot-żółw z szerszymi aspiracjami

W tym roku trudno było na targach CES nie natknąć się na jakiegoś robota - czasami dosłownie, bo znane są z tego, że potrafią wędrować między alejkami i holami.

O RoboTurtle firmy Beatbot nie można zapomnieć. To pływający żółw, naśladujący sposób poruszania się prawdziwych żółwi w wodzie. Zasilanie zapewnia mu pływanie na powierzchni i ładowanie baterii za pomocą paneli słonecznych. RoboTurtle służy do badań środowiskowych, do monitorowania raf koralowych i ryb w sposób mniej nachalny niż nurkowie czy łodzie podwodne.

FOT. PATRICK T. FALLON/AFP/EAST NEWS

Podręczne urządzenie do badania składu żywności

FOT. PATRICK T. FALLON/AFP/EAST NEWS

Minirobot „Turtini" wygląda jak żółw i ma za zadanie badać jakość wody oraz np. rafy koralowe

FOT. FREDERIC J. BROWN/AFP/EAST NEWS

Inteligentne obroże dla psów. Jeszcze nie tłumaczą psiej mowy, ale wszystko przed nami

eprasa.pl 8893c318b2

dodatek dla prenumeratorów
Nr 96 - luty 2026

KALENDARZ FILMOWY NA ROK 2026. NAJWAŻNIEJSZE PREMIERY, NA KTÓRE CZEKAJĄ KINOMANI

Kino zdaje się przegrywać w rywalizacji ze streamingiem i oglądaniem filmów o dowolnej porze z domowej kanapy, ale ciągle powstają produkcje, których jakość można w pełni docenić właśnie na wielkim ekranie. A i wspólne doświadczenie kinowej publiczności trudno zastąpić rozleniwieniem pod ciepłym kocem. Oto najważniejsze produkcje filmowe, na które czekają kinomani w 2026 roku

Dariusz Pawłowski

W styczniu do kin trafił najnowszy film Jima Jarmuscha, zatytułowany „Father Mother Sister Brother". To historia skłóconego rodzeństwa, które spotyka się po latach, co zmusza ich do ponownego przeanalizowania swoich trudnych relacji z emocjonalnie zdystansowanymi rodzicami. W obsadzie: Cate Blanchett, Adam Driver, Vicky Krieps, Charlotte Rampling.

Styczeń

Także w styczniu pojawiło się najnowsze dzieło Chloé Zhao, laureatki Oscara za „Nomadland". To dramat „Hamnet", którego akcja rozgrywa się w Anglii roku 1580. Nauczyciel łaciny William Szekspir poznaje Agnes, która zostaje jego żoną i rodzi trójkę dzieci. Gdy Will wyrusza do Londynu, aby rozwinąć swoją karierę teatralną, Agnes zostaje sama ze wszystkimi domowymi obowiązkami. Niespodziewanie umiera jedyny syn pary, Hamnet, a silna więź między małżonkami zostaje poddana próbie. Występują: Jessie Buckley, Paul Mescal, Emily Watson.

Polską kinematografię w styczniu reprezentuje film „Wielka Warszawska" (reż. Bartłomiej Ignaciuk) do scenariusza Jana Purzyckiego, zmarłego w 2019 roku artysty (tytuł miał być domknięciem trylogii autora, na którą składają się także filmy „Wielki Szu" i „Piłkarski poker"). Młody dżokej Krzysiek marzy o triumfie w Wielkiej Warszawskiej. W świecie wyścigów odkrywa jednak układy i korupcję. W czasie przemian ustrojowych musi wybrać między czystą pasją a pokusą szybkiej kariery. W rolach głównych: Tomasz Ziętek, Mirosław Kropielnicki, Andrzej Konopka, Ireneusz Czop.

Luty

W lutym widzowie zobaczą film „Piep*zyć Mickiewicza 3" (reż. Sara Bustamante-Drozdek). W trzeciej części serii młodzi bohaterowie przygotowują się do matury, ale i muszą podejmować pierwsze dorosłe wybory. Kiedy Dante próbuje pogodzić własne marzenia z rzeczywistością, a jego relacja z Nel zostaje wystawiona na próbę, do gry wkracza tajemniczy Adam. W tle - powrót Korka, nowe uczucia Cegły i pytania o przyjaźń. Grają: Hugo Tarres, Wiktoria Koprowska, Karol Rot, Dawid Ogrodnik.

Emerald Fennell zaproponuje nową ekranizację „Wichrowych wzgórz" Emily Brontë - pamiętnej historii miłosnej osadzonej na tle wrzosowisk Yorkshire, ukazującej intensywny i destrukcyjny związek między Heathcliffem a Catherine Earnshaw. W obsadzie: Margot Robbie, Jacob Elordi, Shazad Latif.

„Pojedynek" to thriller w reżyserii Łukasza Palkowskiego. Rok 1939. Tysiące Polaków trafiają do rosyjskiej niewoli, gdzie poddawani są indoktrynacji. Młody polski oficer przystępuje do pojedynku z bezwzględnym rosyjskim agentem o ich honor i życie. Występują: Jakub Gierszał, Aidan Gillen, Julia Pietrucha, Bogusław Linda, Tomasz Kot.

Marzec

W marcu do kin wejdzie horror „Panna młoda!" (reż. Maggie Gyllenhaal). Chicago, lata trzydzieste XX wieku. Samotny potwór Frankensteina prosi doktora Euphroniusa o pomoc w stworzeniu towarzyszki. Ożywiają zamordowaną kobietę. To nowa interpretacja historii przedstawionej przez Jamesa Whale'a w 1935 roku. Na ekranie: Jessie Buckley, Christian Bale, Annette Bening, Penélope Cruz, Jake Gyllenhaal.

Kwiecień

Kwiecień to premiera filmu „Michael" (reż. Antoine Fuqua). Opowieść o życiu i karierze Michaela Jacksona - od czasów, gdy w latach 60. i 70. XX wieku był członkiem zespołu Jackson 5, aż po ostatnie tygodnie życia przed jego śmiercią w 2009 roku. W rolach głównych: Jaafar Jackson, Nia Long, Colman Domingo.

FOT. KINO ŚWIAT

Zobaczymy aż dwie ekranizacje „Lalki" Bolesława Prusa

Maj

W maju kinomani zobaczą film „Diabeł ubiera się u Prady 2" (reż. David Frankel). Miranda Priestly walczy ze swoją byłą asystentką Emily, a obecnie rywalką na kierowniczym stanowisku. Konkurują o wpływy i przychody z reklam w czasach upadającej prasy papierowej. W obsadzie: Meryl Streep, Emily Blunt, Anne Hathaway, Stanley Tucci.

Kontynuacją jest również film „Mortal Kombat II" (reż. Simon McQuoid). Do legendarnych wojowników Ziemi dołącza Johnny Cage, by w śmiertelnym turnieju stanąć przeciwko Shao Kahnowi - tyranowi z innego wymiaru, który pragnie unicestwić ich świat. Grają: Karl Urban, Hiroyuki Sanada, Lewis Tan, Jessica McNamee.

Do kin trafi w końcu kolejny film z uniwersum „Gwiezdnych wojen" (pierwszy od siedmiu lat) - „Mandalorian i Grogu" (reż. Jon Favreau). Imperium upadło, w galaktyce panuje chaos. Nowa Republika, która stara się chronić wszystko, o co walczyła Rebelia, zwraca się o pomoc do legendarnego mandaloriańskiego łowcy nagród, Dina Djarina i jego młodego ucznia, Grogu. Występują: Pedro Pascal, Sigourney Weaver, Jeremy Allen White, Steve Blum.

Czerwiec

W czerwcu miłośnicy fantasy otrzymają produkcję „Masters of the Universe" (reż. Travis Knight), powstałą na podstawie serialu animowanego „He-Man i władcy wszechświata". Adam, na co dzień książę Eterni, gdy zachodzi taka potrzeba, staje się herosem znanym jako He-man. Tym razem wyrusza na wyprawę przeciwko potężnemu i okrutnemu Szkieletorowi, aby ocalić swoją planetę oraz uchronić sekrety Zamku Grayskull. W rolach głównych: Nicholas Galitzine, Camila Mendes, Alison Brie.

Nowy film Stevena Spielberga to „Dzień objawienia". Gdybyś dowiedział się, że nie jesteśmy sami, gdyby ktoś ci to udowodnił, czy byś się przestraszył? - pyta reżyser. Występują: Emily Blunt, Josh O'Connor, Colin Firth, Eve Hewson, Colman Domingo.

Na widzów czekać będzie też animacja „Toy Story 5" (reż. Andrew Stanton, McKenna Harris). Kowboj Chudy wraz z przyjaciółmi mierzy się z nową technologią popularną wśród dzieci.

Ze świata DC Comics pochodzi produkcja „Supergirl: Woman of Tomorrow" (reż. Craig Gillespie). Kara wyrusza w podróż po galaktyce z okazji swoich 21. urodzin, towarzyszy jej pies Krypto, a po drodze poznaje Ruthye - młodą kobietę, która wciągnie ją w brutalną misję zemsty. W obsadzie: Milly Alcock, Jason Momoa, Matthias Schoenaerts.

Lipiec

W lipcu będzie można zobaczyć kontynuacje filmowych przebojów. To „Minionki 3" (reż. Pierre Coffin) oraz aktorska wersja animacji „Vaiana" (reż. Thomas Kail) - grają: Catherine Laga'aia, Dwayne Johnson, John Tui.

Christopher Nolan zaproponuje film „Odyseja". To słynna historia Odyseusza i jego niebezpiecznej podróży do domu po wojnie trojańskiej. Na ekranie: Matt Damon, Anne Hathaway, Zendaya, Tom Holland, Charlize Theron, Robert Pattinson, Lupita Nyong'o.

A miłośnicy ekranizacji komiksów czekać będą na film „Spider-Man: Całkiem nowy dzień" (reż. Destin Daniel Cretton). Peter Parker stara się pogodzić studia, dorywczą pracę i bycie miłym Spider-Manem z sąsiedztwa. Jednak gdy tajemnicza siła zaczyna niszczyć miasto od środka, Peter zostaje uwikłany w konflikt między potężnymi wrogami, a u jego boku stają niespodziewani sojusznicy. W obsadzie: Tom Holland, Sadie Sink, Zendaya, Jacob Batalon.

Sierpień

Na sierpień zapowiedziana jest trzecia część komedii Jaya Chandrasekhara „Straż wiejska" - występują: Jay Chandrasekhar, Paul Soter, Steve Lemme, Erik Stolhanske.

Wrzesień

A wrzesień to premiera produkcji „Avengers: Koniec gry" (reż. Anthony Russo, Joe Russo). Po wymazaniu połowy życia we Wszechświecie przez Thanosa, Tony Stark i Iron Man i Nebula utknęli na planecie Tytan. Kapitan Ameryka podejrzewa, że sygnał alarmowy przed niszczycielskimi wydarzeniami zablokował Nick Fury, aby w ten sposób móc wprowadzić posiłki. Avengersi nawiązują współpracę z Ant-Manem i Kapitan Marvel, by podjąć walkę z Thanosem. Grają: Robert Downey Jr., Chris Evans, Mark Ruffalo, Chris Hemsworth, Scarlett Johansson, Jeremy Renner, Don Cheadle, Paul Rudd, Brie Larson.

To również premiera wyczekiwanej polskiej produkcji - ekranizacji powieści Bolesława Prusa „Lalka", realizowanej przez Macieja Kawalskiego. Rozgrywająca się w drugiej połowie XIX w. historia kupca Stanisława Wokulskiego, który zakochuje się do szaleństwa w zubożałej arystokratce Izabeli Łęckiej. W tej wersji występują: Marcin Dorociński, Kamila Urzędowska, Marek Kondrat, Maja Komorowska, Maciej Stuhr, Andrzej Seweryn, Agata Kulesza, Karolina Gruszka, Cezary Żak.

Listopad

W listopadzie na ekrany kin wejdzie produkcja „Igrzyska śmierci: Wschód słońca w dniu dożynek" (reż. Francis Lawrence). W roku Drugiego Ćwierćwiecza Poskromienia na arenę trafia podwojona liczba trybutów. Wśród nich jest 16-letni Haymitch Abernathy z Dystryktu 12, który musi stawić czoła jeszcze brutalniejszym niż zwykle Głodowym Igrzyskom. W obsadzie: Joseph Zada, Whitney Peak, Ralph Fiennes, Mckenna Grace, Jesse Plemons.

Grudzień

Jeszcze w grudniu zaś kinomani zobaczą filmy „Avengers: Doomsday" (reż. Joe Russo, Anthony Russo) i „Jumanji 3" (reż. Jake Kasdan). Wszystko wskazuje na to, że druga ekranizacja „Lalki" - w reżyserii Pawła Maślony z Sandrą Drzymalską, Tomaszem Schuchardtem i Magdaleną Cielecką trafi do kin dopiero w 2027 roku.©℗

eprasa.pl 8893c318b2